


# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr 8 | Warszawa, poniedziałek 28 stycznia 1952 r. | Cena 45 gr


**ART. 59**

*3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi.*

**ART. 72**

*2. Organizacje polityczne, związki zawodowe, zrzeszenia pracujących chłopów, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, kobiece, sportowe i obronne, stowarzyszenia kulturalne, techniczne i naukowe, jak również inne organizacje społeczne ludu pracującego — skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym.*

**(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)**

# Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wielką Kartą osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego

## Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej

Zakończyliśmy pierwszy, wstępny etap prac nad projektem nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie projekt ten wchodzi na tory dyskusji ogólnonarodowej.

Jakie zadania mamy w tym okresie do spełnienia? Są to zadania niezwykle ważne i odpowiedzialne.

Winniśmy jak najczynniej włączyć się do akcji uświadamiania masom pracującym — jak wielką, przełomową, historyczną treść zawiera w sobie projekt nowej Konstytucji, jakie znaczenie ma on dla całego narodu.

Konstytucja jest dokumentem o zasadniczym znaczeniu, ustala bowiem podstawowe zasady ustroju społecznego i państwowego, — zasady, którymi kieruje się naród i państwo. Ujmuje ona prawa zasadnicze w formę niezwykle zwartych, ścisłych, nader zwięzłych artykułów Konstytucji. Podstawowym więc zadaniem dyskusji ogólnonarodowej jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi i rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całokształcie tego dokumentu.

Czym jest w istocie swej ten projekt Konstytucji, czym winna stać się dla narodu nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Nowa Konstytucja ma być ujętą w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości. W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wiekowej historii walk klasowych i wyzwoleńczych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza, — walk długich i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem. Od rozpaczliwych walk i buntów chłopskich, od walk najświatlejszych i postępowych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 maja 1791 r., konstytucji nieurzeczywistnionej, której pamięć mimo to w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepewny, — ale podważający tyranię przywilejów magnacko-szlacheckich — ciągnie się poprzez okres międzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej usłana setkami tysięcy ofiar spośród najlepszych, długa, znojna, pełna bohaterstwa i poświęcenia droga walki o wolność, o p r a w a d l a l u d u, o władzę ludu.

Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowić będzie dla narodu Wielką Kartę zwycięstwa w tej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obcej niewoli, o zrzucenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Naszym zadaniem — członków Komisji Konstytucyjnej oraz wszystkich przodujących działaczy i bojowników społecznych — jest uświadomić tę drogę, tę walkę i to zwycięstwo masom pracującym i całemu narodowi w okresie obecnej dyskusji ogólnonarodowej, aby ta Wielka Karta zdobyczy ludu polskiego stała się ich nieodłączną własnością, aby podniosła na wyższy szczebel ich świadomość narodową i społeczną.

Ponieśmy więc projekt Konstytucji w masy, wyjaśnijmy jego wielką przełomową treść całemu narodowi, aby został przez naród przyjęty jako jego prawo najwyższe, — prawo narodu wolnego i zwycięskiego, prawo narodu przekształcającego swe życie i swoją historię w imię pomyślności własnej, w imię pomyślności wszystkich narodów.

Niech nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjęta i zatwierdzona przez Naród Polski stanie się orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo Socjalizmu!

## Uchwała o ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

**Sejm Ustawodawczy, powołując Komisję Konstytucyjną, postanowił w najszerszym zakresie zapewnić udział w dyskusji nad projektem Konstytucji ludowi pracującemu miast i wsi, wszystkim obywatelom, całemu Narodowi.**

**Projekt Konstytucji, to projekt ustawy zasadniczej naszego państwa demokracji ludowej, państwa, w którym cała władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Konstytucja mieć będzie ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, — dla dalszego zespolenia naszego narodu, — dla utrwalenia niepodległości i suwerenności naszego państwa ludowego i zwiększenia jego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niewątpliwie stanie się przedmiotem najżywszego, bezpośredniego zainteresowania najszerszych mas ludowych, które wiedzą, że są gospodarzami w swoim kraju, — że to one kształtują oblicze swojego państwa, — że na nich spoczywa odpowiedzialność za dalszy rozwój narodu, za ustanowienie form państwowych oraz praw i obowiązków obywatelskich najlepiej zabezpieczających wolność, siłę i rozkwit Ojczyzny.**

**Komisja Konstytucyjna wzywa do najszerszego udziału w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zwraca się do obywateli o zgłaszanie wniosków, poprawek i uwag do tego projektu.**

**Komisja Konstytucyjna zgodnie z Ustawą Konstytucyjną z dnia 26 maja 1951 r. i w celu zapewnienia najdogodniejszych warunków dla przeprowadzenia szerokiej, ogólnonarodowej dyskusji, a w szczególności dla zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag, uchwala co następuje:**

**1. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie w dniu 27 stycznia 1952 r.**

**2. Dyskusja ogólnonarodowa nad ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej trwać będzie od dnia ogłoszenia projektu do dnia 6 kwietnia 1952 roku.**

**3. Wnioski, poprawki i uwagi do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mogą być zgłaszane przez obywateli w ciągu całego okresu trwania dyskusji ogólnonarodowej nad projektem:**

**a) bezpośrednio do Komisji Konstytucyjnej (adres: Warszawa, Sejm Ustawodawczy, ul. Wiejska),**

**b) do prezydiów rad narodowych gminnych dzielnicowych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich, lub**

**c) do redakcji dzienników i czasopism oraz do „Polskiego Radia".**

**4. Prezydia rad narodowych, redakcje dzienników i czasopism oraz „Polskie Radio" przesyłać będą otrzymywane od obywateli wnioski, poprawki i uwagi do Komisji Konstytucyjnej, która je rozpatrzy w dalszym toku swoich prac.**

*

**Komisja Konstytucyjna wyraża głębokie przekonanie, że najszerszy udział mas pracujących w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyni się do wszechstronnego omówienia i przyswojenia sobie przez miliony obywateli zasad nowej Konstytucji, która będzie wyrazem woli narodu i prawem najwyższym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**



Czechosłowak Cardal, najlepszy biegacz CSR, na trasie biegu kontrolnego, rozegranego ostatnio w Zakopanem, w którym wykazał się najlepszymi czasami ze wszystkich startujących
Foto W. Werner

# Dwa razy Polska — Węgry na ringu
# W Poznaniu 8:12 w Budapeszcie 14:6

**DWIE reprezentacje bokserskie Polski i Węgier stoczyły w niedzielę mecze międzypaństwowe na ringach Poznania i Budapesztu.**

**POZNAŃ. POLSKA A — WĘGRY A 8:12. Wyniki walk od muszej do ciężkiej: Kukier pokonał Karpatiego, Rozpierski uległ Erdeiowi, Soczewiński przegrał z Horvathem, Antkiewicz został pokonany przez Farkasa, Kudłacik uległ Budaiowi, Chychła pokonał Zahorsky'ego, Musiał przegrał z Pappem, Nowara uległ Plachy'emu, Grzelak wygrał z Fazekasem, Gościański pokonał przez k.o. w II starciu Kapocsi'ego.**

**BUDAPESZT. POLSKA B — WĘGRY B 14:6. Wyniki walk: Kasperczak pokonał Bednaia, Stefaniuk wygrał z Feherem, Drogosz wypunktował Solyoma, Matloch przegrał z Kisvalfim, Sadowski uległ Juhasowi, Krawczyk wygrał z Hollosem, Paliński przegrał z Dioslakiem, Krupiński pokonał Kekiego, Glonka wygrał z Kovacsem, Nandzik pokonał Homoly'ego.**

**POZNAŃ 27.1. (tel. wł.).** O godzinie 15.30 obydwie drużyny przeciskając się przez zwarte tłumy widzów, które ponad miarę wypełniły halę ciężkiego przemysłu w Poznaniu wyszły na ring. Ceremonię powitalną rozpoczął przewodniczący sekcji boksu GKKF Jędrzejewski, który w serdecznych słowach powitał miłych gości. Odpowiedział kierownik drużyny węgierskiej Tibor Beres podkreślając, iż kultura fizyczna na Węgrzech i w Polsce służy celom pokojowym, jako poważny czynnik w wychowaniu nowych obywateli.

Pamiątkowe proporczyki wymienili następnie kapitanowie drużyn mistrzowie Europy Chychła i Papp. Rozpoczęły się walki.

W pierwszej parze stanęły naprzeciw siebie dwie muchy **Karpati (Węgry) i Kukier (Polska).**

Młodziutki Węgier ruszył z furią na Polaka, pragnąc go zaskoczyć tempem i niespodziewanym ciosem. Kukier przyjął jednak spokojnie husarskie natarcie Węgra i zastopował go prawym prostym. Węgier spostrzegłszy, że jego błyskawiczna ofensywa nie zaskoczyła Polaka i nie wybiła go z konceptu zaczął spokojniej obmyślać strategię walki. Teraz z kolei zaskoczenie przyszło ze strony Kukiera, który zaczął walczyć z odwrotnej pozycji. Ciosy naszej muchy dochodzą raz po raz szczęki Węgra, który ripostuje kontrami. Runda miała przebieg wyrównany.

W drugim starciu tempo walki wzrasta. Kukier przechodzi do zdecydowanego natarcia. Goni przeciwnika po ringu trafiając go często prawymi prostymi. Karpati coraz wyraźniej zaczyna ustępować swojemu przeciwnikowi. Runda dla Kukiera. W ostatnim starciu, walka aczkolwiek nie straciła nic na tempie, stała się bardzo chaotyczna. Węgier był wyraźnie zmęczony, a Polak bił także już nie tak celnie i skutecznie. Do końca walki Kukier zachował inicjatywę i przewaga jego stale wzrastała. Wygrał na punkty Kukier. Walkę w ringu prowadził Nagy (Węgry), punktowali Bielewicz, Matura (Polska), oraz Ermler (Węgry). Stan meczu 2:0 dla Polski

W wadze koguciej rutynowany **Erdei (Węgry)** zmierzył się z debiutantem z reprezentacji **Rozpierskim** (Polska).

Erdei rozpoczął walkę atakami, bijąc szeroko swingi, z obydwu rąk. Rozpierski miał wielki respekt przed groźnym przeciwnikiem i w tej rundzie stosował bierną defensywę. Runda dla Węgra. W drugim starciu obydwaj walczyli nieczysto i chaotycznie. Rozpierski w zwarciach przytrzymywał Węgra, który bił nadal bardzo obszernie i niecelnie. Runda dla Węgra.

W trzecim starciu Erdei wyglądał na zmęczonego, jego ciosy straciły na dynamice, był wolniejszy. Rozpierski skontrował Węgra kilka razy bardzo celnie, dwa razy przeszedł do udanego kontrnatarcia. Walka w tym starciu była wyrównana. Wygrał na punkty Erdei. W ringu sędziował Neuding (Polska), na punkty Ermler i Nagy (Węgry), oraz Bielewicz (Polska). Stan meczu 2:2.

**W wadze piórkowej Horvath (Węgry)** walczył z **Soczewińskim (Polska).**

Walka rozpoczęła się w bardzo szybkim tempie. Obydwaj przeciwnicy starali się utrzymać dystans. Horvath wyprzedzał ciosami swojego przeciwnika, a rundę zakończył efektowną serią na górę i korpus Polaka. Runda dla Węgra. W drugim starciu Soczewiński starał się atakować Horvatha, ale Węgier stosował ładne uniki oraz wyłapywał na rękawice ciosy, sam rewanżując się od czasu do czasu szybkimi prostymi. Runda Horvatha.

W ostatnim starciu Węgier osłabł. Do głosu dochodzi Soczewiński, ale jest także wyczerpany i ciosy jego bardzo często nie dochodzą do celu. Runda dla Polaka. Walkę wygrał niejednogłośnie Horvath. W ringu sędziował Nagy (Węgry), punktowali Bielewicz i Matura (Polska), oraz Ermler (Węgry). Stan meczu 4:2 dla Węgier.

W wadze lekkiej przeciwnikiem **Farkasa (Węgry)** był **Antkiewicz (Polska).** Obydwaj przeciwnicy znają się doskonale, walczyli już kilka razy. Antkiewicz od pierwszego gongu dążył do półdystansu. Farkas mistrz kontry szybko ostudził zapały naszego pięściarza i trzymał go bez przerwy na dystans. Polakowi udało się jednak dwa razy przejść do półdystansu i zadać silne ciosy na korpus. Runda dla Farkasa. W drugim starciu Antkiewicz usiłował znowu przedostać się do półdystansu, ale czujny Węgier ani na chwilę nie zapomniał o kontrach. To starcie miało przebieg wyrównany.

W ostatniej rundzie Polak nadział się na silną kontrę Węgra, po której wyraźnie osłabł i do końca walki znaczną przewagę miał Węgier, który wygrał walkę. W ringu sędziował Neuding (Polska), punktowali: Ermler i Nagy (Węgry), oraz Bielewicz (Polska). Stan meczu 6:2 dla Węgier.

W wadze lekko - półśredniej walczyli **Budai (Węgry) i Kudłacik (Polska).** W pierwszej rundzie wysunięta do przodu, czujna prawa prosta Budaia trzymała na dystans Polaka, który starał się dostać do półdystansu. Udało mu się to dopiero pod koniec starcia, które miało przebieg wyrównany. W drugim starciu Polak wykorzystał lukę w gardzie przeciwnika i zadał prawy prosty na szczękę. Budai zachwiał się i padł na deski. Sędzia liczył go do 9. Polak nie potrafił jednak w pełni wykorzystać nadarzającej się okazji, nacierał chaotycznie, myśląc jedynie o szczęce przeciwnika i nie atakując ani razu odkrytych dolnych partii. Budai pod koniec rundy odzyskał pełnię sił. Starcie przegrał jednak wyraźnie.

W ostatniej rundzie Węgier walczył bardzo ostrożnie Szczelnie blokował, dość dobrze kontrując przy tym, pracego stale naprzód Kudłacika. Pod koniec starcia Polakowi wyszły znów dwa ciosy, które wstrząsnęły Węgrem. Końcówka znowu należała do Polaka. Sędziowie przyznali zwycięstwo Budaiowi. W ringu walkę prowadził Nagy (Węgry), punktowali Bielewicz i Matura (Polska), oraz Ermler (Węgry). Wy-

Dokończenie na str. 2

## Zawody narciarskie w Oberhof zostały otwarte

**BERLIN 27.1. (tel. wł.)** Ekipa narciarzy polskich, która przybyła dziś do Berlina, po powitaniu na Dworcu odjechała do hotelu Johanneshof, gdzie była przez gospodarzy podejmowana obiadem. Podczas przyjęcia, zabrał głos Heinz Dose, kierownik ekipy narciarzy niemieckich, która w ubiegłym roku bawiła w Polsce. Dose w swoim przemówieniu wspomniał o miłych chwilach spędzonych przez narciarzy niemieckich w Zakopanem. Dalej mówił z podziwem o odbudowującej się Warszawie, która stanowi przykład dla odbudowującego się Berlina.

Po zwiedzeniu miasta, goście polscy odjechali do Oberhofu.

Oberhof przybrał odświętną szatę i cały tonie w powodzi flag NRD, ZSRR oraz państw demokracji ludowej. Na masztach widnieją portrety wodzów socjalizmu, przodowników pracy i znanych sportowców.

Dziś po południu, w centralnym punkcie Oberhofu, na Placu Pokoju, odbyło się w obecności premiera Otto Grotewohla i licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego uroczyste otwarcie mistrzostw. Otwarcia dokonał przewodniczący Niemieckiego Urzędu Kultury Fizycznej Fred Müller. Mistrzostwa będą rozegrane pod hasłem obrony pokoju i jedności Niemiec.

W zawodach startuje około 500 zawodników z NRD, oraz ekipa zawodników z Niemiec zachodnich, a poza tym Polacy i Czesi. Warunki śniegowe są bardzo dobre. Wszystkie trasy, skocznie oraz stadion lodowy na 15 tysięcy widzów zostały już kompletnie przygotowane. Zawody rozpoczynają się w poniedziałek.

Skład drużyny polskiej jest następujący: Kaczmarczyk, Hoły, Nogowczyk, J. Karpiel, Wł. Czarniak, Zarycki, Gogulski, Wł. Tajner, Huczek i Pawlica oraz kobiety — H. Daniel-Gąsienica, Stepkowa i Bąkówna. Kierownikiem drużyny jest Marduła. **(I.)**

## W Budapeszcie nasi bokserzy spisali się dobrze

**BUDAPESZT 27.1. (tel. wł.).** Polska drużyna pokazała się z jak najlepszej strony. Przeważała nie tylko pod względem kondycji, ale także technicznie była zupełnie wyrównanym przeciwnikiem dla Węgrów. Sekundant Majchrzycki doskonale nastawiał poszczególnych zawodników. Widziało się tego skutki w każdej rundzie.

Z Polaków najlepiej wypadł młody Drogosz, a następnie Krawczyk, Kasperczak i Sadowski. **Drogosz** w opinii ekspertów węgierskich jest wielkim talentem predystynowanym już dziś do osiągania międzynarodowych sukcesów. **Krawczyk** walczył bardzo spokojnie, inteligentnie, a jednocześnie skutecznie. Pokazał nowoczesny boks w najlepszym wydaniu. **Kasperczak** doskonale rozwiązał taktycznie spotkanie ze swym wielkim rywalem Bednaiem, nie szedł na cios, lecz systematycznie osłabiał przeciwnika destruktywną robotą. **Sadowski** walczył z Juhasem jak równy z równym. Nie uląkł się wielkiego przeciwnika, na cios odpowiadał ciosem, a nawet trzeba przyznać pod względem ambicji i kondycji górował nad Węgrem. Pozostali zawodnicy także pokazali nienaganną kondycję, może za wyjątkiem Palińskiego.

Węgrzy wykazali się nienajlepszą kondycją, lecz dobrym przygotowaniem technicznym. Do najlepszych z nich należał niewątpliwie **Kisvalfi**, który był najlepszym pięściarzem tego spotkania. Poza nim należy wyróżnić Juhasa oraz Dioslakiego.

Słowa uznania należą się także dla polskiego sędziego ringowego. Masłowski wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu i zdobył sobie wielkie uznanie w oczach węgierskich fachowców. Sikorski jako sędzia także zasługuje na słowa pochwały, punktował bezbłędnie. **(vw)**



Na pięknych narciarskich szlakach
(Do artykułu na str. 4)
Foto E. Falkowski

# W Brnie było lepiej

## Czechosłowacja B — Polska 4:2

**BRNO 27.1. (tel. wł.)** — Po pierwszym przegranym w piątek 0:9 meczu polskiej reprezentacji hokejowej z pierwszą reprezentacją Czechosłowacji w Pradze, Polacy osiągnęli w niedzielę w Brnie dużo zaszczytniejszy wynik 2:4. Niewątpliwie przeciwnik — reprezentacja B, był nieco słabszy, lecz i Polacy zagrali tym razem o klasę lepiej. **Czechosłowacja B — Polska 4:2 (3:2, 1:0, 0:0).** Bramki zdobyli w 1 min. Stanek, w 7 min. Seiml, w 10 min. Skarżyński, w 19 min. Sinagl, w 19 min Wróbel A. i 15 min. w II tercji Pejcha.

**CSR**: Bartosz, Travniczek, Kubat, Bacilek, Pejcha, Necas, Seiml, Panek, Garstka, Fiser, Sinagl, Vacak, Vala, Stemrok, Tesarik.

**Polska**: Szlendak, Hampel, Bromowicz, Skarżyński, Nowak, Chodakowski, Lewacki, Csorich, Jeżak, Wróbel I, Gansiniec, Wróbel II, Świcarz, Antuszewicz, Pęczek. Widzów 15 tys. Sędziowali Svitil (CSR), Zarzycki (P).

Padający przez cały czas śnieg utrudniał grę. Drużyna polska zagrała lepiej niż w Pradze. Najlepsza była pierwsza piątka: Skarżyński, Bromowicz, Lewacki, Csorich, Jeżak. Lepiej również zagrał atak Górnika. Obrońcy tym razem zadowolili. Trzeci atak z Antoszewiczem na środku miał za zadanie tylko akcję defensywną i wykonał ją bez zarzutu. Szlendak bronił również lepiej.

W drużynie CSR najlepszy był atak Vitkovic.

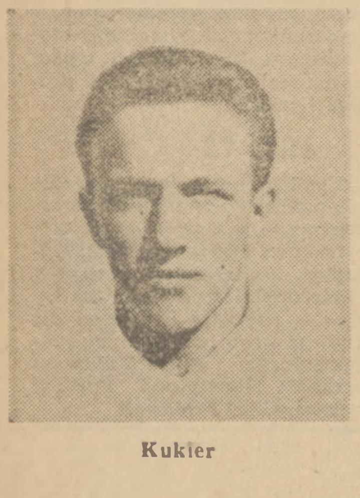
W I tercji po szkolnym błędzie taktycznym Bromowicza już w pierwszej minucie Stanek uzyskuje prowadzenie. Gra jest utrudniona ze względu na padający śnieg. O prowadzeniu krążka nie ma mowy.

W jednej z przypadkowych sytuacji, Seiml podwyższa wynik na 2:0. Polacy zrywają się teraz do ataku. W 10 min. Skarżyński dalekim strzałem uzyskuje pierwszą bramkę. Na minutę przed końcem I tercji Sinagl zaskakuje Szlendaka niespodziewanym strzałem, oddanym poprzez trzech obrońców.

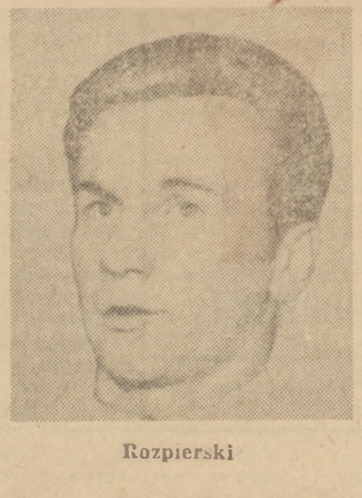
Błyskawiczny kontratak przynosi Polakom w tej samej minucie drugą bramkę zdobytą przez Wróbla I.

W II tercji gra nie zmienia charakteru i toczy się cały czas na środku boiska.

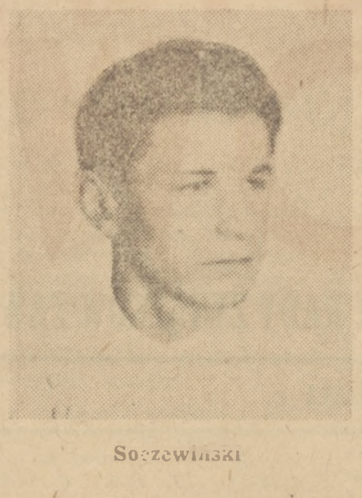
W III tercji Polacy wyraźnie przeważają, jednak akcje nie dają rezultatu bramkowego wskutek niedostatecznej celności strzałów. **(Z)**



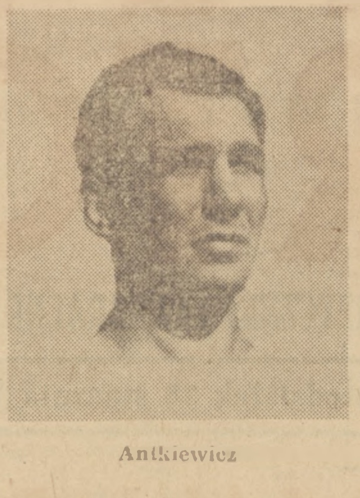
Kukier



Rozpierski



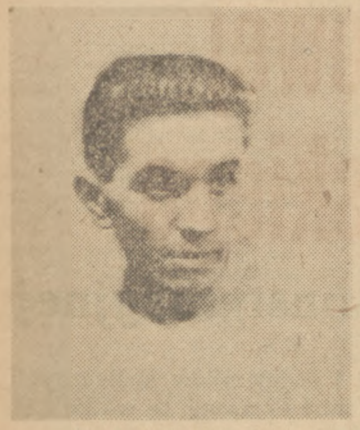
Soczewiński



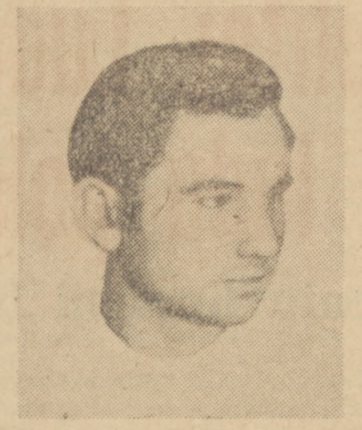
Antkiewicz



Kudłacik



Chychła



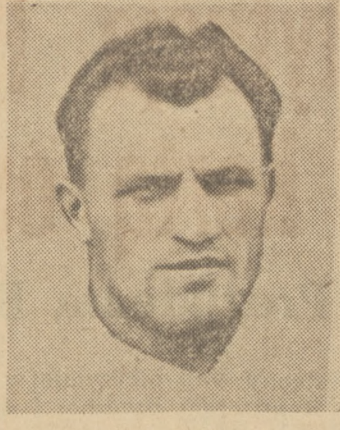
Musiał



Nowara



Grzelak



Gościański

# Kukier, Chychła, Grzelak i Gościański
## zdobyli 8 pkt w meczu z Węgrami

**POZNAŃ 27.1. (tel. wł.)** Jak podkreślaliśmy w zapowiedzi meczu poznańskiego, spotkania z Węgrami mają dla naszego pięściarstwa specjalne znaczenie. Węgrzy od wielu lat spełniają rolę naszych egzaminatorów. Jak więc wypadł poznański egzamin?

Naszym zdaniem, pomyślniej niż należało się spodziewać. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nasi reprezentanci byli w dobrej kondycji fizycznej, a nawet w niektórych wypadkach mieli lepsze końcówki niż Węgrzy. Obóz we Wrzeszczu niewątpliwie podciągnął niektórych naszych pięściarzy w technice, jak choćby Kukiera, Kudłacika czy Musiała. Oczywiście jest to tylko częściowy sukces, gdyż nie wszyscy nasi bokserzy znajdowali się w takiej formie w jakiej chcielibyśmy ich oglądać

### KUKIER SPRAWIŁ NIESPODZIANKĘ

Przed meczem mieliśmy sporo zastrzeżeń co do kandydatury Kukiera. Na jego miejscu woleliśmy oglądać Kasperczaka. Jednak były one niepotrzebne.

Kukier niemal bez przerwy atakował, szedł za ciosem i kruszył gardę przeciwnika. Początkowo Karpati starał się walczyć systemem zaczepnej ofensywy, ale Kukier zdołał pokrzyżować plany przeciwnika i zepchnął go do obrony.

Rozpierski był słabym punktem naszej reprezentacji, ale stałaby mu się krzywda — gdyby twierdzić, że boksował słabo. Rozpierski zrobił co było w jego mocy i stoczył może nawet lepszą walkę, niż można się było spodziewać. Nie trzeba bowiem zapominać, że Erdei jest bardzo trudnym przeciwnikiem. Na ogół spodziewano się, że Rozpierski przegra przez nokaut, a nawet jeden z sędziów obawiał się, czy zbyt wczesny start w reprezentacji nie zahamuje jego w rozwoju pięściarskim.

**Rozpierski nie przegrał przez nokaut, a kilka razy dokuczył Węgrowi silnymi uderzeniami. Debiutant dowiódł, że z młodszego pokolenia wyrasta już kilku pięściarzy, którym potrzebne jest „ostrze lanie" ringowe.**

Soczewiński miał słaby dzień. Spodziewaliśmy się po nim więcej, a nawet sądziliśmy, że jest w stanie wygrać walkę z Horvathem. Okazało się jednak, że Węgier był dużo szybszy, a przede wszystkim dużo lepiej „tańczył" w ringu i dlatego niemal przez cały czas utrzymał Soczewińskiego na dystans, a niewątpliwie w walce z półdystansu Soczewiński wypadłby lepiej.

Antkiewicz przegrał walkę z Farkasem, gdyż podobnie jak Soczewiński nie potrafił skrócić dystansu, a nadto nie umiał przyszykować za pomocą prostego odpowiedniej sytuacji do ataku z prawej. Właśnie te prawe fruwały za często w powietrzu i po prostu pudłowały.

Budai nie ma szczęścia do poznańskiego ringu, gdyż już raz zapoznał się z jego deskami w czasie walki z Rodakiem. Teraz też nie był daleki od nokautu i kto wie jakby się ta walka skończyła, gdyby Kudłacik trochę myślał, że trzeba przeciwnika atakować w dolne partie.

Zdaniem naszym Kudłacik walkę wygrał, choćby dlatego, że Budai boksował gorzej. Węgier chciał być zbyt agresywny i może dlatego zapomniał o swej wspaniałej broni — sławnych kontrach. Węgier jakby nieco zatracił refleks i dlatego przyjął zbyt wiele niebezpiecznych uderzeń.

Chychła nie miał pola do popisu w walce z Zahorskym i dlatego trudno powiedzieć czy już odzyskał swą normalną formę. Zahorsky cofał się i dużo przytrzymywał walcząc z kompleksem niższości. Jednym słowem, Chychła nie był zmuszony do wysiłku.

### MUSIAŁ W FORMIE

Podobał się Musiał, tym bardziej, że Papp jest w b. dobrej formie.

**Mistrz olimpijski tym razem nie tylko polował na k.o., lecz boksował dość wszechstronnie. Od czasu do czasu pokazywał próbki doskonałego boksu ze zwodami, unikami itd. Musiał walczył jednak jak równy z równym i kilka jego ciosów wstrząsnęło groźnym rywalem.**

Nowarze należy się również pochwała, gdyż przewyższał Plachy'ego techniką, a niewiele ustępował mu szybkością. Niestety Nowara jak zwykle nie potrafił zademonstrować skutecznych ciosów, co miało niewątpliwie znaczenie przy ocenie walki przez sędziów. Plachy jest jeszcze bokserem niecałkowicie oszlifowanym i wydawało nam się, że w ogólnym przekroju Nowara był nieco lepszy.

Grzelak starym zwyczajem przespał dwie rundy i obudził się na szczęście dopiero w trzeciej; zdobył się na energiczny zryw, który zapewnił mu zwycięstwo. W meczach międzypaństwowych tego rodzaju taktyka może okazać się bardzo niebezpieczna.

O Gościańskim trudno coś powiedzieć, gdyż właściwie Kapocsi nie potrafił z nim nawiązać walki. Bądź co bądź znokautowanie Kapocsiego — tak rutynowanego zawodnika — to niewątpliwie duży sukces Gościańskiego.

### LEPSZA TAKTYKA WĘGRÓW

Aby wyczerpać temat trzeba choć pokrótce scharakteryzować Węgrów. Być może, że oglądaliśmy już lepsze drużyny węgierskie, niż ta, która walczyła w niedzielę, jednak z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że tym razem była to drużyna silna, która po wzmocnieniu kilku punktów może być traktowana jako jedna z najmocniejszych w Europie.

Dochodziły nas słuchy z Budapesztu, że Węgrzy zarzucili system lewych prostych, ale to nie jest prawda. Niemal wszyscy Węgrzy torowali sobie drogę przez gardę przeciwników właśnie za pomocą lewych direktów.

Węgrzy przewyższali nas szybkością i byli lepszymi taktykami. Odnieśliśmy wrażenie, że Węgrzy lepiej rozpracowali niedzielne spotkanie. Każdy z Węgrów był dobrze nastawiony już przed walką i może właśnie tu krył się jeden z elementów sukcesu naszych gości.

K. Gryżewski

# Katowice, Warszawa i Poznań
## w finale Pucharu Miast

EMOCJONUJĄCE zawody o pływacki Puchar Miast dobiegają końca. Chociaż pozostało do rozegrania zaległe spotkanie Gdańsk — Poznań nie wpłynie ono na układ tabeli w trzeciej grupie. Zespołami, które spotkają się na pływalni AWF w decydującym spotkaniu są: Katowice, Warszawa i Poznań.

Na marginesie finałowego spotkania proponujemy sekcji pływackiej GKKF, aby urządziła również spotkanie drugich drużyn. Mecz Krakowa, Wrocławia i Szczecina byłby doskonałą okazją dla dalszego zorientowania się w układzie sił w tych okręgach.

**KRAKÓW 27.1. (tel. wł.).** Kraków — Bytom 124:74. Wyniki uzyskane w czasie tego spotkania rozczarowały licznie zgromadzoną publiczność. Z bardziej interesujących konkurencji emocjonujący przebieg miało 200 m grzbiet. mężczyzn, w której Kużma dopiero na finiszu zapewnił sobie zwycięstwo.

Przed zawodami Ciężki odczytał, przyjętą oklaskami, rezolucję, potępiającą imperialistycznych podżegaczy wojennych za ich usiłowania rozpętania nowej wojny przez odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu.

KOBIETY:

**100 m dow.:** 1) Pstrokońska (K)— 1:25,8; 2) Florczyk (K) — 1:27,6; **100 m mot.:** 1) Dobranowska (K) — 1:31,0; 2) Pogorzałek (B) — 1:43,7; **200 m żabka:** 1) Dobranowska (K) — 3:18,5; 2) Wacikiewicz (K) — 3:32,2; **200 m grzbiet.:** 1) Kubikówna (K) — 3:18,8; 2) Leśkówna (B)— 3:32,0; **400 m dow.:** 1) Pstrokońska (K) — 6:29,4; 2) Skorupa (B) — 7:20,2; **4x100 m dow.:** 1) Bytom — 6:18,4; 2) Kraków — 6:39,9; **4x100 m zmiennym:** 1) Kraków — 6:26,3; 2) Bytom — 6:55,0.

MĘŻCZYŹNI:

**100 m dow.:** 1) Belczyk (K) — 1:06,0; 2) Pasel (K) — 1:09,1; **100 m mot.:** 1) Ciężki (K) — 1:17,8; 2) Matoń (K) — 1:25,1; **200 m żabka:** 1) Brzęczek (K) — 2:55,8 (rek. okr.); 2) Łuczak (B) — 2:59,8; **200 m grzbiet.:** 1) Kużma (K) — 2:56,0; 2) Dudek (K) — 3:02,7; **400 m dow.:** 1) Krokoszyński (K) — 5:17,0; 2) Maj (K) — 5:37,6; **4x100 zmiennym:** 1) Kraków — 5:21,2; 2) Bytom — 5:38,6; **4x200 m dow.:** 1) Kraków — 10:17,2; 2) Bytom — 11:36,0.

**Piłka wodna:** Kraków — Bytom 6:3 (3:1). Bramki dla Krakowa: Waś — 4, Ciężki i Juchowski, dla Bytomia: Szymura — 2 i Grabski.

| Grupa I | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Katowice | 4 | 8 | 474:296 |
| 2. Kraków | 4 | 4 | 406:389 |
| 3. Bytom | 4 | 0 | 289:484 |

**ŁÓDŹ 27.1. (tel. wł.)** W meczu pływackim o Puchar Miast łodzianie przegrali z Warszawą 94:125. Jeszcze raz powtórzyła się historia z pierwszych zawodów rozegranych nie tak dawno między wymienionymi przeciwnikami. Podobnie jak wówczas, również i teraz łodzianie zajęli tylko 2 pierwsze miejsca.

Zanotowano również jeden rekord okręgu łódzkiego. Ustanowiła go Ciemniewska na 200 m grzbiet.

Warszawianie niewątpliwie w kilku konkurencjach osiągnęliby lepsze wyniki, gdyby była bardziej wyrównana rywalizacja. A tak, jedynie Werakso sprawiła niespodziankę na 400 m dow. wygrywając z Kowalską.

KOBIETY

**100 m mot.** 1) Byszewska (W) — 1:39,2, 2) Szulakiewicz (W) — 1:44, **100 m dow.** 1) Sobczakówna (Ł) — 1:18,6, 2) Ziółkowska (W) — 1:23,8, **200 m klas.** 1) Wójcicka (W) — 3:23,8, 2) Gryga (W) — 3:32,4. **200 m grzbiet.** 1) Fijałkowska (W) — 3:14,7, 2) Ciemniewska (Ł) — 3:18,4 (rek. okr.). **400 m dow.** 1) Werakso (W) — 6:01,8, 2) Kowalska (W) — 6:03,6 **4x100 m zmien.** 1) Warszawa — 6:15,4, 2) Łódź — 6:57,0. **4x100 m dow.** 1) Warszawa — 2:29,5, 2) Łódź — 2:48,2.

MĘŻCZYŹNI

**100 m dow.** 1) Korolkiewicz (W)— 1:05,1, 2) Pszado (W) — 1:05,4 **100 m mot.** 1) Cichoński (W) — 1:15,0, 2) Szołtysek (W) — 1:18,8 **200 m klas.** 1) Nikodemski (W) — 2:52,0, 2) Gorzkowski (Ł) — 2:54,3. **200 m grzbiet.** 1) Zombek (W) — 2:50,8, 2) Sierocki (Ł) — 2:51,5. **400 m dow.** 1) Boniecki (Ł) — 5:19,6, 2) Łapanowski (Ł) — 5:27,8; **4x200 m. dow.** 1) Warszawa — 10:10,2, 2) Łódź — 10:18,2. **4x100 m zmien.** 1) Warszawa — 5:12,2, 2) Łódź — 5:30,4.

W meczu piłki wodnej Warszawa pokonała Łódź 16:1 (8:0).

Skoki z trampoliny nie odbyły się.

| Grupa II | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Warszawa | 4 | 8 | 507:363 |
| 2. Wrocław | 4 | 4 | 444:423 |
| 3. Łódź | 4 | 0 | 362:527 |

**POZNAŃ 27.1. (tel. wł.).** Poznań — Szczecin 120:75. Mimo „konkurencyjnych" zawodów bokserskich, spotkanie pływackie cieszyło się dużym zainteresowaniem publiczności. Wynikiem zaciętych spotkań było 6 rekordów okręgowych poznańskich i 1 szczeciński. Na wyróżnienie zasługują wyniki Lutomskiego na 200 m grzbiet. — 2:41,8, Przyborowiczówny w tej samej konkurencji — 3:12,4 i Włudarczyka na 400 m dow.— 5:20. Jedną z bardziej interesujących konkurencji były skoki do wody, w których zasługujący na wyróżnienie i zainteresowanie się nim, młodziutki zawodnik Szczecina, Wójcik, stoczył równorzędną walkę z rutynowanym Gajewskim.

MĘŻCZYŹNI:

**100 m dow.** 1) Szubarga (P) — 1:05,0 (rek. okr.); 2) Włudarczyk (S) — 1:08,7; **200 m grzbiet.:** 1) Lutomski (P) — 2:41,8 (rek. okr.); 2) Wojciechowski (P) — 3:01,2; **200 m żabką:** 1) Goetz (P) — 2:51,6; 2) Lewiński (S) — 3:02,1; **400 m dow.:** 1) Włudarczyk (S) — 5:20; 2) Cichoński A. (P) — 5:32,6; **100 m mot.:** 1) Ziółkowski (S) — 1:20,7; 2) Ruchaj (P) — 1:21,8; **4x200 m dow.:** 1) Szczecin — 10:57,2; 2) Poznań — 10:59,2; **4 x 100 m zmien.:** 1) Poznań — 5:14,8 (rek. okr.); 2) Szczecin — 5:20,0.

KOBIETY:

**400 m dow.:** 1) Tomczak (P) — 6:39,2; 2) Laskowska (S) — 6:56,0; **100 m mot.:** 1) Klemińska (P) — 1:37,6; 2) Wojczewska (S) — 1:43,6; **100 m dow.:** 1) Przyborowicz — 1:19,4 (rek. okr.); 2) Żurkówna (P) — 1:23,2; **200 m grzbiet.:** 1) Przyborowicz (P) — 3:12,4 (rek. okr.); 2) Żurkówna (P) — 3:26,0; **200 m żabką:** 1) Sypniewska (P) — 3:20,6; 2) Opalanka (P) — 3:32,8; **4x100 m dow.:** 1) Poznań — 5:49,5 (rek. okr.); 2) Szczecin — 6:26,0; **4x100 m zmien.:** 1) Poznań — 6:26,2; 2) Szczecin — 7:02,3.

**Skoki: mężczyźni** — 1) Gajewski (P) — 58 pkt., 2) Wójcik (S) 55,46 pkt., 3) Bbrowski (S) — 46,8 pkt., 4) Górski (P) — 46,02 pkt.; **kobiety:** 1) Tomala (P) — 33,56, 2) Wojczewska (S) — wycofała się.

Mecz piłki wodnej wygrał Poznań 5:2 (2:1). Bramki dla Poznania strzelili: Goetz — 3, Szubarga i Koprowiak — po 1, dla Szczecina Janiak i Jakson.

| Grupa III | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Poznań | 3 | 6 | 387:240 |
| 2. Szczecin | 4 | 4 | 393:454 |
| 3. Gdańsk | 3 | 0 | 283:369 |

*

Sekcja pływacka GKKF postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu, iż pływackie mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 14—16 marca w Stargardzie.

# Młodzież pięściarska nie zawiodła
## Piękne spotkania na meczu Polska B—Węgry B

**BUDAPESZT 27.1. (tel. wł.).** W wypełnionej po brzegi hali sportowej w Budapeszcie odbyło się emocjonujące spotkanie pięściarskie Węgry B — Polska B, zakończone zasłużonym zwycięstwem Polaków 14:6. W ringu sędziowali na zmianę Węgier Menczer i Polak Masłowski na punkty na przemian dwaj Węgrzy Gesztödi i Kulcsar, neutralny Hans Tuphon (NRD) oraz Polak Sikorski.

Kasperczak po krótkim badaniu przeciwnika przeszedł do ataku i już w 1 r. zadał kilka celnych lewych sierpiów na głowę i żołądek Węgra. W 2 r. Polak w dalszym ciągu utrzymuje przewagę, doskonale obrabia górne partie przeciwnika spychając go do defensywy. W ostatnich sekundach Bednaiowi udaje się lokować błyskawiczną serię na korpus przeciwnika.

Na początku 3 r. Polak jak gdyby zwalnia, co wykorzystuje Węgier i lokuje kilka celnych prostych. W połowie rundy udaje się Węgrowi czysto trafić Polaka w szczękę i Kasperczak pada na liny. Od tej chwili jednak zawodnik nasz zdobywa się na doskonały finisz zapewniając tym sobie pewne zwycięstwo.

Stefaniuk w koguciej pokonał zdecydowanie Fehera. W 1 r. Polak walczył anemicznie pozwalając Węgrowi na przejęcie inicjatywy. Stefaniuk zadał w tej rundzie tylko jeden silny cios z lewej. W następnej rundzie Polak się rozkręca. Obaj zawodnicy idą na wymianę ciosów, z której raczej zwycięsko wychodzi Polak.

W 3 r. Stefaniuk wyraźnie góruje nad przeciwnikiem lokując wiele lewych sierpów.

Stefaniuk wygrał walkę zasłużenie.

### DROGOSZ ZACHWYCIŁ BUDAPESZT

W piórkowej Drogosz już od 1 r. zyskał wielką przewagę nad bardzo ambitnym Solyomem. Polak zadał wiele celnych ciosów z lewej i prawej ręki. Węgier dąży do wymiany ciosów, lecz Drogosz w dalszym ciągu atakuje. W 3 r. twardy Węgier próbuje w dalszym ciągu trafić silnie Polaka, lecz Drogosz doskonale chodzi na nogach i czysto trafia przeciwnika.

Drogosz wygrał tę walkę różnicą przynajmniej 6 pkt. Pokazał doskonały refleks i świetną prawą kontrę.

W lekkiej Kisvalfi wygrywa wysoko 1 r. Matloch nie może znaleźć lekarstwa na wspaniałą pracę nóg Węgra i jego błyskawiczne lewe kontry. W 2 r. Polak stara się skrócić dystans atakuje Węgra szerokimi ciosami, które jednak często prują powietrze.

W ostatniej rundzie Węgier jest wyraźnie zmęczony i po jednym z prawych sierpów Matlocha Kisvalfi odpoczywa na deskach do „8". Jednak do końca walki pozostaje zaledwie kilka sekund i Polak nie jest już w stanie znokautować Węgra.

W lekkopółśredniej Sadowski dał się w pierwszej chwili zaskoczyć błyskawicznym seriom Juhasa. W pierwszej chwili wydawało się, że walka skończy się przed czasem, lecz już w połowie rundy Polak się rozgrzał i walczył jak równy z równym. W 2 r. Sadowski idzie stale naprzód, doskonale punktuje przeciwnika w zwarciu. Juhas jest wyraźnie zmęczony. W ostatniej rundzie świetny finisz Sadowskiego.

Wynik do dyskusji. Węgier tylko w 1 r. był lepszy. Polak w dwóch pozostałych rundach zdobył sobie przewagę 3 pkt. Juhas napotkał w nim na godnego przeciwnika. Zawodnik polski zasługuje na wielką pochwałę, że nie uląkł się wielkiej renomy Węgra i odważnie poszedł na wymianę ciosów.

W półśredniej Krawczyk od pierwszej chwili przejmuje inicjatywę zadając wiele ciosów z półdystansu na głowę i żołądek Hollosa. Po jednym z ciosów w dolne partie Węgier pada do „8", jest wyraźnie oszołomiony, lecz dzielnie przetrzymuje krytyczną chwilę.

W 2 r. Węgier decyduje się na otwartą walkę i początkowo udaje mu się ulokować kilka silnych ciosów na szczęce Polaka, ale Krawczyk jest bardzo twardy i pod koniec rundy znów niepodzielnie panuje na ringu. W 3 r. olbrzymia przewaga Krawczyka. Hollos po jednym prawym na szczękę leży do „8". Polak goni po całym ringu oszołomionego Węgra.

Krawczyk bezapelacyjnie wygrał walkę.

### PORAŻKA PALIŃSKIEGO

W lekko-średniej Paliński przegrał z Dioslakiem. W 1 r. więcej inicjatywy wykazuje Polak, aczkolwiek jego ciosy są anemiczne. Dopiero pod koniec rundy Węgier lokuje dwie celne serie w dolne partie Polaka.

W 2 r. Węgier przejmuje inicjatywę, bije seriami, aczkolwiek niecelnie, wybijając w ten sposób Polaka z konceptu. W 3 r. Węgier wykazał lepszą kondycję. Szedł za ciosem, spychając Palińskiego do defensywy. Polak nie wytrzymał spotkania kondycyjnie.

### WĘGRZY NA DESKACH

Krupiński w 1 r. nie umiał skrócić dystansu z doskonale walczącym Kekim, który w tym okresie walki ulokował wiele celnych lewych prostych. Dopiero pod koniec rundy Polak stara się dosięgnąć przeciwnika zamachowymi, lecz ciosy jego są na ogół niecelne.

W 2 r. Polak poznaje przeciwnika, narzuca mu walkę na półdystans, idzie za ciosem i po jednym z prawych sierpów Węgier odpoczywa do „8" na deskach. W ostatniej rundzie Węgier zmienia taktykę, celnie kontruje Polaka i odskakuje od niego. Krupiński nie jest w stanie zadać mu celnego ciosu. Jednak pod koniec walki Węgier słabnie i Polak doskonałym finiszem zapewnia sobie zwycięstwo.

W półciężkiej Glonka dał się zaskoczyć agresywnemu Kovacsowi, który bił celnie, nie tylko lewymi prostymi, lecz także sierpami na tułów. W tej rundzie Polak walczy dość anemicznie.

W 2 r. obaj idą na wymianę ciosów, lecz właściwie żaden z nich nie zdobywa sobie przewagi. Pod koniec rundy Polakowi udaje się dwukrotnie celnie trafić Węgra, który jest już zmęczony. W 3 r. Glonka rozkręca się i bije celniej. Węgier jest zupełnie wyczerpany, po jednym z ciosów pada na deski do „8".

Sędzia daje upomnienie Węgrowi za trzymanie.

Zwycięstwo Polaka nie było wysokie. Walka miała raczej charakter wyrównany.

W ciężkiej Nandzik w 1 r. nie mógł się dobrać do rutynowanego Homolya, który seriami na głowę i żołądek wybija go z konceptu. Węgier walczy nieczysto, często trzyma i bije w tył głowy. W 2 r. Homolya traci oddech, Polak coraz częściej dochodzi do głosu, lecz nie może zadać czystego ciosu, gdyż Węgier stale trzyma lub odkręca się w bok.

W 3 r. jest już właściwie tylko szarpanina, w której rej wodzi Węgier. Po prostu uniemożliwia on walkę, kładąc się stale na Polaka. Wygrał Nandzik.

W. Wieromiej

# Mistrzowie Europy Chychła i Papp
## potwierdzają swą klasę

Dokończenie ze str. 1

nik był niejednogłośny. Stan meczu 8:2 dla Węgier.

W wadze półśredniej **Zahorsky (Węgry)** miał za przeciwnika **Chychłę (Polska).** Węgier czuł wyraźny respekt przed Polakiem, który rozpoczął walkę ostrym atakiem. Chychła nie potrafił jednak zadać ani jednego groźnego ciosu, wykazując przy tym brak wyczucia dystansu.

W drugim starciu Węgier dostał dwa napomnienia za przyciąganie przeciwnika w zwarciach. Przewaga Chychły rosła z minuty na minutę, choć miał ciężkie zadanie utrzymania kontaktu ze stale uciekającym przeciwnikiem. Wygrał jednogłośnie na punkty Chychła. W ringu sędziował Nagy (Węgry), punktowali Ermler (Węgry) oraz Bielewicz i Matura (Polska). Stan meczu 8:4 dla Węgier.

W wadze lekko średniej **Papp (Węgry)** zmierzył się z **Musiałem (Polska).** Węgier od razu przeszedł do półdystansu, miał jednak poważne trudności ze znalezieniem luki w szczelnej gardzie Polaka. Pod koniec starcia Węgier doszedł lewym prostym do szczęki Musiała. Runda dla Pappa. W drugim starciu Musiał otrzymał napomnienie za trzymanie. Papp stale nacierał, nie polował jednak wyłącznie na cios, starając wyrobić sobie dogodne pozycje do punktowania. Musiał walczył coraz odważniej, a jedna z jego kontr zrobiła wyraźne wrażenie na mistrzu Europy. Runda dla Pappa.

W ostatnim starciu Polak nawiązuje równorzędną walkę. Prawe proste raz po raz ląduje na szczęce Węgra. Musiał idzie za ciosem, walczył bardzo odważnie, za co liczne oklaski zachwyconej jego postawą widowni. Pappowi tym razem nie wyszedł ani jeden nokautujący cios. Runda wyrównana. Wygrał Papp. Sędziował w ringu Nagy (Węgry), na punkty: Bielewicz i Matura (Polska), oraz Ermler (Węgry). Stan meczu 10:4 dla Węgier.

W wadze średniej, **Plahy (Węgry)** walczył z **Nowarą (Polska).** Walka toczyła się na dystans w szybkim tempie. Nowara był dokładniejszy w zadawaniu ciosów, Runda dla Polaka. W drugim starciu Węgier atakował, ale Polak dobrze blokował jego cios, wyłapywał na rękawice i przechodzi do kontrnatarcia. I ta runda była dla Polaka.

W ostatnim starciu Nowara przyspieszył tempo, zadał dwa dość silne prawe proste, utrzymał inicjatywę w walce do końca.

Sędziowie ogłosili zwycięzcą Węgra. Walkę w ringu prowadził Neuding (Polska), punktowali Ermler i Nagy (Węgry), oraz Bielewicz (Polska). Stan meczu 12:4 dla Węgier.

W wadze półciężkiej młody i surowy, ale bardzo bojowy **Fazekas (Węgry)** zmierzył się z **Grzelakiem (Polska).** Polak w pierwszym starciu nie mógł sobie poradzić z chaotycznymi atakami Węgra, był bardzo powolny, nie nadążał z kontrami. Runda wyrównana. Począwszy od drugiego starcia zaczęła się zarysowywać coraz wyraźniejsza przewaga Grzelaka, który pod koniec walki panował na ringu niepodzielnie.

Walkę w ringu prowadził Nagy (Węgry), punktowali Bielewicz i Matura (Polska), oraz Ermler (Węgry). Stan meczu 12:6 dla Węgier.

W wadze ciężkiej: **Kapocsi (Węgry)** miał za przeciwnika **Gościańskiego (Polska).** Znacznie silniejszy fizycznie Polak rozpoczął natarciem, na które Kapocsi nie potrafił odpowiedzieć zorganizowaną ofensywą. Gościański jednym z ciosów zahaczył żołądek Węgra, który poszedł na deski do 9 sek. Runda dla Polaka.

W drugim starciu tuż po wznowieniu walki Gościański trafia na plexus solaris, Węgier pada na deski i został wyliczony. Przez k.o wygrał Gościański.

W ringu sędziował Neuding, punktowali Ermler i Nagy (Węgry), oraz Bielewicz (Polska).

Wynik meczu 12:8 dla Węgier.

jot-zet

# Na ringu II grupy zrzeszeniowej

**GDAŃSK, 27.1 (tel. wł.).** Unia — Górnik 11:9, w meczu o mistrzostwo II grupy zrzeszeniowej.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Unii, w kolejności wag).

Brzuska zremisował z Brychlikiem, Gabler zwyciężył nieznacznie stosunkiem głosów 2:1 Pola, Adamczyk zwyciężył przez tko. Hudke, Kuliński przegrał na pkt. z Gazda, Kałużny wypunktował Luksa, Gniew uległ Grzywoczowi II, Kowalczyk przegrał z Bukałą, Cyrklas uległ w 2 starciu przez tko. Tomikomi, Damp zwyciężył w 2 r. Bregułę, przez dyskwalifikację, Wojciechowski pokonał na pkt. Pateroka.

**KRAKÓW, 27.1 (tel. wł.).** Mecz CWKS III — Budowlani nie odbył się, z winy organizatorów, którzy nie zawiadomili w regulaminowym terminie przeciwnika.

| Grupa I | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Budowlani | 3 | 6 | 36:22 |
| 2. Spójnia | 2 | 2 | 22:18 |
| 3. CWKS III | 2 | 2 | 18:20 |
| 4. Unia | 4 | 2 | 36:44 |
| 5. Górnik | 3 | 2 | 26:34 |

**WROCŁAW 27.1 (tel. wł.).** W meczu pięściarskim o mistrzostwo II grupy zrzeszeniowej Ogniwo pokonało Włókniarza II 12:8.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Fidler oddał punkty w.o. z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim Fidler uległ Walczakowi. Szczurek wygrał wskutek dyskwalifikacji Wuikiewicza w trzecim starciu, Betcher przegrał w trzeciej rundzie przez ko. z Cozasiem, Zygmunt uległ Olczykowi, Dudek zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika, Słupski zwyciężył Gregorka, Szefer został zdyskwalifikowany w trzecim starciu w walce z Berlikiem, Gądek zdobył punkty bez walki, Pietrzykowski wygrał ze Słowińskim.

W ringu walki prowadził Łukomski (W-wa), punktowali: Tkocz (Kat.). Kubicki (Łódź) i Szott (W-wa).

**POZNAŃ, 27.1 (tel. wł.). Gwardia — Kolejarz 13:7.** Spotkanie reprezentacji Gwardii i Kolejarza o mistrzostwo II grupy zrzeszeniowej rozegrane w Gorzowie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny Gwardii 13:7. W poszczególnych kategoriach uzyskano następujące wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii, w kolejności wag):

Błaszkowski wypunktował Wielgomasa. Morawski wygrał na pkt. z Bartczakiem. Mocek wygrał w 3 r. przez tko. posyłając w tym starciu Kleina 3-krotnie na deski. Wudzewicz nie rozstrzygnął spotkania z Nowakiem Zbigniewem. Ciesielski na skutek odniesionej kontuzji uległ w 1 r. przez tko. Nowakowi Wiktorowi. Malewicz wypunktował Bogdańskiego. Wisz wygrał w 2 r. przez poddanie się Halskiego. Głowacki zwyciężył wysoko na punkty Celnera. Krotochwil przegrał przez tko. w 2 starciu z Bielem II, Drewicz uległ na punkty Jeżowi.

| Grupa II | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gwardia II | 4 | 7 | 49:31 |
| 2. Ogniwo | 3 | 4 | 32:28 |
| 3. Włókniarz II | 4 | 3 | 39:41 |
| 4. Stal II | 3 | 0 | 22:38 |

# Półfinały siatkarzy o Puchar Polski

**POZNAŃ, 27.1 (tel. wł.).** W wyniku przeprowadzonych rozgrywek półfinałowych o Puchar Polski w siatkówce męskiej pierwsze miejsce w grupie poznańskiej zajęła drużyna warszawskiego AZS, która wykazała najbardziej wyrównaną formę. Z wyjątkiem spotkania z Włókniarzem Bielsko, przegranym przez akademików niespodziewanie 0:3 (16:18, 15:17, 12:15), przewyższali oni swoich przeciwników przede wszystkim lepszą techniką i taktyką.

| | |
|---|---|
| 1. AZS W-wa | 4:1 |
| 2. AZS Łódź | 3:2 |
| 3. Spójnia Gd. | 3:2 |
| 4. AZS Poznań | 3:2 |
| 5. Włókn. Bielsko | 2:3 |
| 6. Kol. Bydgoszcz | 0:5 |

**KIELCE 27.1 (tel. wł.)** W grupie II półfinałowych rozgrywek siatkówki męskiej w Kielcach startowało 7 zespołów, podzielonych na dwie podgrupy. W piątek i sobotę rozgrywano spotkania w podgrupach które ukształtowały drużyny następująco:

**Podgrupa I:** 1. CWKS. 2. AZS Lublin, 3 Stal Radom. 4. Budowlani Rzeszów.

**Podgrupa II:** 1. AZS Kraków, 2. Budowlani Wrocław, 3. Ogniwo Białystok.

Niedzielne rozrywki stały na zupełnie dobrym poziomie i dostarczyły wiele emocji. Różnica poziomu między poszczególnymi zespołami była minimalna.

W spotkaniu decydującym o 1 i 2 miejsca CWKS pokonał AZS Kraków 3:2 (15:12, 15:13, 11:15, 13:15, 13:9). Decydujące spotkanie o pierwszym miejscu było koncertem gry obu drużyn.

| | | |
|---|---|---|
| 1. CWKS | 3 | 9:2 |
| 2. AZS Kraków | 2 | 8:5 |
| 3. Bud. Wrocław | 1 | 3:8 |
| 4. AZS Lublin | 0 | 4:9 |

**SZCZECIN, 27.1 (tel. wł.).** Półfinałowe rozgrywki o Puchar Polski męskich zespołów siatkówki stały na niskim poziomie.

W decydującym spotkaniu Gwardia pokonała szczeciński AZS 3:0. Drugie miejsce po zwycięstwie nad Flotą Gdynia 3:2 zajął AZS Szczecin.

| | |
|---|---|
| 1. Gwardia W-wa | 5:0 |
| 2. AZS Szczecin | 4:1 |
| 3. Flota Gdynia | 3:2 |
| 4. Unia Piotrków | 2:3 |
| 5. Ogniwo Lidzbark | 1:4 |
| 6. Stal Słupsk | 0:5 |

**KATOWICE, 27.1 (tel. wł.)** Opolski turniej siatkówki był wewnętrzną sprawą Gwardii Wrocław i Kolejarza Kraków. Mecz pomiędzy tymi drużynami, który decydował o zakwalifikowaniu się do finału przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo Gwardii 3:1 (17:15, 15:11, 16:14).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Gwardia Wrocław | 5 | 5 | 15:1 |
| 2. Kolejarz Kraków | 5 | 4 | 12:4 |
| 3. Spójnia Łódź | 5 | 3 | 11:7 |
| 4. Spójnia Ziel. Góra | 5 | 2 | 7:13 |
| 5. Ogniwo Nysa | 5 | 1 | 5:13 |
| 6. Gwardia Sochaczew | 5 | 0 | 3:15 |

# Pierwsze występy młodzieży w lidze kosza
## wykazały obiecujące rezerwy

UBIEGŁA niedziela przyniosła nam pierwsze spotkania ligowców koszykówki bez zawodników wyznaczonych na treningi w 5 ośrodkach szkoleniowych. Na ogół układ sił, sądząc po wynikach jednej niedzieli, niezbyt się zmienił. Widać, że drużyny posiadające najlepszych zawodników, posiadają również dobry narybek.

Mimo, że niedzielne spotkania nie stały na wysokim poziomie, to jednak pokazały, że wśród młodzieży mamy wiele materiału na dobrych koszykarzy.

**WARSZAWA 27.1. AZS W-wa — Ogniwo Kraków 51:36 (24:17).** Sędziowali Bruśnicki i Raczyński.

**AZS:** Kucharski — 11, Prochorec — 10, Wąsik — 9, Christians — 8, Kowalski — 8, Sitkowski — 2, Kłopotowski — 2, Wilichowski — 1, Łukasiewicz, Pyszkowski, Grzybowski, Santycz. Trener Bartosiewicz.

**Ogniwo:** Duda — 7, Bednarowicz W. — 6, Ciesielski R. — 6, Banaś — 5, Kusiak — 4, Krupa — 4, Mikuś — 3, Klocek — 1, Harten, Karp. Trener Kopowski.

Akademicy z miejsca narzucają ostre tempo. Po kilku minutach zdobywają już znaczną przewagę, którą przez cały przeciąg spotkania systematycznie zwiększają.

O wysokim zwycięstwie warszawiaków zadecydowała druga część meczu, gdy z częstych wypadów Kucharskiego i Prochorca zdobywają oni kolejno 10 pkt.

Akademicy wygrali zasłużenie. Mieli oni swych najlepszych w Prochorcu, Kowalskim i Christiansie. U pokonanych wyróżnić można Dudę, Bednarowicza i Banasia.

**WARSZAWA 27.1 Kolejarz W-wa— Włókniarz Łódź 50:53 (17:25).** Sędziowali Bruśnicki i Hegerle — obaj z Krakowa.

**Kolejarz:** Kaczmarczyk — 9, Karbownicki — 9, Ślesicki — 8, Komala — 8, Molda — 8, Ochocimski — 4, Zdanowski — 4, Rudnicki. Trener Maleszewski.

**Włókniarz:** Jabłoński — 15, Jańczyk — 12, Dziewulski — 9, Wojciechowski — 7, Michalski — 6, Szulc— 2, Wiśniewski — 2, Drążczyk, Hejman. Trener Kulesza.

Mimo, że spotkanie nie stało na wysokim poziomie, było jednak, szczególnie w ostatnich minutach emocjonujące. Włókniarze zagrali równiej przez cały czas meczu, dzięki temu też wygrali zasłużenie.

W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasłużył przede wszystkim Wojciechowski, obok niego dobrze zagrał pewnie strzelający Jabłoński.

Pokonani zasłużyli na pochwałę za dobrą postawę, a finisz ich przyniósł im nie tylko poprawienie wyniku, ale pozwolił uwierzyć we własne siły. Wśród nich wyróżnili się dobrze strzelający Karbownicki i Komala.

**GDAŃSK 27.1. (tel. wł.). Spójnia Gdańsk — Spójnia Łódź 40:73 (18:41).** Sędziowali Elbanowski i Wysocki obaj z Warszawy.

**Spójnia Gdańsk:** Włodarski — 10, Jasiński — 8, Florysiak — 6, Różanowicz — 5, Rochlicki — 3, Krasocki — 3, Sidorowicz — 2, Paucki — 2, Myszkowski — 1, Chrzanowski. Trener Markowski R.

**Spójnia Łódź:** Przywarski — 22, Florkowski — 15, Kasiński — 15, Jaskółowski — 10, Chrzanowski — 6, Płoszewski — 5, Kołacz, Dowgird, Madej, Gromólski. Trener Dowgird.

Łodzianie, mający w swym składzie bardziej doświadczonych zawodników, odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Górowali oni nad gdańszczanami pod każdym względem.

Gra nie stała na wysokim poziomie. Drużyna gdańska złożona z młodych chłopców, którzy w większości po raz pierwszy grali w tak poważnym spotkaniu ani przez chwilę nie zagroziła przeciwnikom.

W zespole zwycięzców wyróżnili się najlepszy strzelec Przywarski oraz Florkowski i Kasiński.

**OSTRÓW, 27.1 (tel. wł.). Kolejarz Ostrów — CWKS 30:60, (16:33).** Sędziowali Przybyjski i Czekalski.

**CWKS:** Niedziela — 18, Wilczewski — 15, Popławski I — 9, Golimowski — 7, Budza — 7, Popławski II — 4, Trener Ulatowski.

**Kolejarz:** Pawlak — 8, Nowacki — 7, Mocek — 4, Rutecki — 4, Bigdowski — 3, Sitek — 2, Cieluch — 2. Trener Biernaczyk.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem CWKS, który rozporządzał lepszymi rezerwami. Od samego początku drużyna stołeczna miała wyraźną przewagę i do końca spotkania ani na chwilę nie oddała inicjatywy. Z wojskowych najlepiej wypadli Niedziela, Popławski I i Golimowski. Z drużyny Kolejarza Pawlak, Rutecki i Bigdowski.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Spójnia Ł. (1) | 12:2 | 761:596 |
| 2. Gwardia Kr. (2) | 9:4 | 648:528 |
| 3. Ogniwo Kr (3) | 7:5 | 533:543 |
| 4. AZS W-wa (4) | 7:6 | 553:601 |
| 5 CWKS (6) | 6:6 | 612:600 |
| 6 Stal Pozn. (5) | 6:7 | 584:597 |
| 7. Włókn. Ł. (9) | 5:8 | 619:618 |
| 8. Spójnia Gd. (7) | 4:7 | 470:498 |
| 9. Kolejarz O. (8) | 4:6 | 435:464 |
| 10. Kolejarz W. (10) | 4:9 | 603:678 |
| 11. Kolejarz P. (11) | 4:8 | 450:545 |

# Potapowicz i J. Kalbarczyk
## wygrali w zawodach klasyfikacyjnych

**ZAKOPANE 27.1. (tel. wł.).** Klasyfikacyjne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej zgromadziły 32 zawodników i 16 zawodniczek. Niespodzianką było zwycięstwo w punktacji ogólnej 19-letniej Potapowicz (Stal) przed Głażewską, Sędzimir, Niemczykówną i Kalbarczykową. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Janusz Kalbarczyk przed K. Lewandowskim, Magierowskim, K. Kalbarczykiem, Szczepańskim, Rawskim i Tkączykiem.

Mężczyźni:

500 m: 1. Magierowski (Kol.) — 48,5; 2. Szczepański (CWKS) — 49,1; 3. Nikiel — 49,4; 4. Antosik (OWKS Lublin). J. Kalbarczyk i K. Lewandowski zajęli 6 miejsce w czasie 49,8. Zwycięstwo 18-letniego Magierowskiego było miłą niespodzianką. 5.000: 1. J. Kalbarczyk (CWKS) — 9:47,5 przed K. Lewandowskim, K. Kalbarczykiem i Magierowskim. Sztafeta 4x500 m: 1. CWKS — 3:12,9.

Kobiety:

500 m: 1. Potapowicz — 57,8. 1.500 m: 1. Potapowicz — 3:07,5; 2. Głażewska (Ogn.) — 3:08,3; 3. Niemczyk (CWKS) — 3:11,1. 3.000 m: 1. Głażewska przed Niemczykówną, Sędzimir i Potapowicz. 4x500 m: 1. CRZZ — 3:59,2

### W moskiewskiej szkole Aleksiejewa

# *Sprawa Borysa Ławitmana*

*BORYS z każdym dniem, z każdym miesiącem uczył się gorzej. Niedostateczne oceny z paru przedmiotów wisiały nad głową.*

*Perswadowali mu wychowawcy w szkole, perswadował ojciec, przyjaciele, nic! Chłopak jakby uparł się w swoim nieróbstwie, w swojej niechęci do książek.*

*— Obserwowałem go już od dłuższego czasu i zastanawiałem się co może być przyczyną jego psychicznego stanu — opowiadał członkom polskiej delegacji sportowej Aleksiejew, dyrektor i trener słynnej dziecięcej szkoły sportowej w Leningradzie.*

*— Pewnego dnia złożył mi wizytę stary Ławitman — ciągnął dalej Aleksiejew — i rzekł:*

*— Doszedłem do wniosku, że to wszystko przez ten sport. Całe popołudnia goni po boisku, to i kiedy ma się uczyć. Jeśli tak dalej pójdzie, to nie przejdzie do następnej klasy. Uważam, że to przez Waszą szkołę i dlatego proszę zwolnijcie go — zreferował mi zwięźle sprawę.*

*Wiedziałem od razu, że to chłopcu nie pomoże, próbowałem wyjaśnić, że to nie jest droga do serca i rozumu chłopca, że to może jeszcze pogorszyć sprawę. Wreszcie widząc nieustępliwość Ławitmana, zgodziłem się.*

*Borys przestał zajmować się sportem, przestał chodzić na treningi, miał masę czasu na naukę. Nie zmienił się jednak ani na jotę. I tak mijał miesiąc za miesiącem, aż w końcu dostałem ze szkoły, w której uczył się Borys, zaproszenie na posiedzenie Rady Pedagogicznej.*

*Rada postawiła wniosek zwolnienia Borysa ze szkoły. Zły uczeń, nie przejdzie do następnej klasy, mimo wielu uwag i napomnień nie chce się zmienić. Nauczyciele tej szkoły nie widzą innej rady, powinien zostać usunięty. A za taki stan — zdaniem kolektywu nauczycielskiego — odpowiedzialna jest szkoła sportowa. Ona to odciąga jego uwagę od nauki.*

*— Długo słuchałem cierpliwie, wreszcie poprosiłem o głos — opowiadał Aleksiejew.*

*— Według mnie, moja sportowa szkoła może chłopakowi tylko pomóc. Nie wiem, czy jest towarzyszom wiadomo, że od ponad trzech miesięcy Borys nie jest moim uczniem. Widzę, że o tym nie wiecie. Proponuję, pozwólcie mi przyjąć go z powrotem. Proszę Was jeszcze o trochę cierpliwości i zaufania do Borysa i do mnie — w mojej szkole wychowamy go.*

*Na drugi dzień wezwałem Borysa do siebie, o powiedziałem mu:*

*— Słuchaj, ja wziąłem na siebie odpowiedzialność, zaręczyłem na posiedzeniu Rady Pedagogicznej, że w najbliższym czasie poprawisz wszystkie oceny. Honor mój i całego kolektywu naszej szkoły sportowej jest w twoich rękach. Co o tym myślisz?*

*Borys spojrzał na mnie uważnie, w skupieniu i rzekł tylko tyle: dziękuję Wam za wszystko, nie zawiodę Was.*

*I jaki rezultat naszej kolektywnej pracy nad chłopcem?*

*Do dziesiątej klasy przeszedł z samymi piątkami i czwórkami na cenzurze. Jest teraz jednym z moich najlepszych uczniów — ot co może zdziałać siła kolektywu sportowego, siła wychowania komunistycznego — zakończył swoje opowiadanie.*

*

*BYLIŚMY ciekawi jaka jest historia szkoły Aleksiejewa, historia jego samego. Oto, co usłyszeliśmy.*

*Dyrektor leningradzkiej dziecięcej szkoły sportowej, to zasłużony mistrz sportu ZSRR, mistrz w rzucie oszczepem z roku 1936.*

*Do tego mistrzostwa Aleksiejew doszedł po trudnej drodze. W początkach swojej kariery sportowej był jednym z czołowych gimnastyków Związku Radzieckiego i dopiero nieszczęśliwy wypadek, po którym prawa ręka pozostała krótsza, zmusił go do przerzucenia się na lekkoatletykę. Rozpoczął żmudne czasem bolesne treningi, nic jednak nie mogło go zrazić, odciągnąć od sportu. Żelazną wolą i ambicją doszedł do wyników, które zapewniły mu tytuł mistrza ZSRR.*

*Aleksiejew kocha młodzież i dzieci. Kiedy skończyła się jego szczytowa forma sportowa, kiedy w tabeli wyników miejsce jego zaczęli zajmować inni, młodsi, postanowił całe swe długoletnie doświadczenie oddać młodzieży. Realizację tego planu widział w utworzeniu dziecięcej szkoły sportowej.*

*Oczami wyobraźni widział już swoich smyków uganiających się po boisku, widział jakie robią postępy, jak wyrastają na dzielnych, mocnych ludzi. Na obywateli radzieckiego państwa.*

*Zaczął skupiać wokół siebie chętnych, służąc im radami i wolnym czasem. W 1940 r. miał już w swojej, jeszcze nieoficjalnej szkółce, ponad 80 osób. Życie potwierdzało plany i założenia Aleksiejewa.*

*Postanowił swój projekt utworzenia dziecięcej szkoły sportowej z dokładnym programem prac przedłożyć Wszechzwiązkowemu Komitetowi Kultury Fizycznej. Projekt zatwierdzono.*

*

*DZIECIĘCA szkoła sportowa Aleksiejewa stała się faktem. Dziś jest to jedna z najpopularniejszych szkół tego typu w Związku Radzieckim.*

*— W szkole tej — opowiadali po powrocie członkowie polskiej delegacji — pod opieką najlepszych trenerów wychowują się dzieci i młodzież na dzielnych sportowców i na dobrych obywateli radzieckich. Trenerzy, kolektyw dziecięcy, rodzice i wychowawcy ze szkół rejonowych pozostają ze sobą w ciągłym, żywym kontakcie. Nie ma tu spraw „moich", są tylko sprawy „nasze". Troska jednego młodocianego sportowca jest troską całego kolektywu. Honorem i ambicją całego kolektywu jest pomóc mu, wskazać błędy i drogę do ich pokonania, jak to miało miejsce chociażby w wypadku Borysa Ławitmana.*

*

*A REZULTATY sportowe tej pracy — pytamy?*

*Na twarzach naszych działaczy pojawiają się uśmiechy.*

*W 1946 r. uczniowie szkoły Aleksiejewa ustanowili 20 rekordów światowych. Trzeba w tym miejscu dodać, że szkoła Aleksiejewa specjalizuje młodych sportowców jedynie w lekkoatletyce.*

*

*SZKOŁA sportowa jest magnesem. Rzadko kiedy sportowiec, który wychował się w niej i w niej doszedł do sukcesów, opuszcza ją na zawsze. Wielu z nich pozostaje na stanowiskach trenerów.*

*Delegacja nasza zwiedzając szkołę, ogląda właśnie trening pod kierunkiem rekordzistki świata w rzucie oszczepem, Zoliny Smirnickiej.*

*Młodzież szkoły Aleksiejewa ma do dyspozycji wszystkie najlepsze urządzenia sportowe przez cały rok. Kiedy przeminie sezon i pogoda utrudni pracę na powietrzu, przenoszą się na wspaniały, zimowy stadion lekkoatletyczny Leningradu, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze.*

**Opracowała na podstawie rozmów z członkami delegacji polskiej, która bawiła w ZSRR.**

**B. M.**

# Sport dziecięcy i sportowe szkoły dla młodzieży gwarancją rozwoju kultury fizycznej w ZSRR

*JAN RUNOWSKI*
*sekretarz ZG AZS*

Wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim są traktowane jako nieodłączna część komunistycznego wychowania.

Dlatego też do właściwej realizacji tego wychowania przywiązuje się w Związku Radzieckim tak duże znaczenie i tym również należy tłumaczyć, że delegacja nasza bawiąca w Związku Radzieckim widziała zajęcia w. f. w całym szeregu szkół, technikum, Instytutów, gdzie praktycznie zapoznała się z realizacją postulatów, jakie stawia przed w. f. uchwała KC WKP(b) z grudnia 1948 r.

**JUŻ W PRZEDSZKOLU**

Realizacja wychowania fizycznego wśród dzieci zaczyna się już w okresie przedszkolnym w ten sposób, że w. f. jest włączone do programów przedszkoli.

Zajęcia w przedszkolu prowadzi się w 3 zasadniczych grupach wiekowych:

I grupa dzieci w wieku 3—4 lat

II grupa dzieci w wieku 4—6 lat

III grupa dzieci w wieku 6—7 lat.

Celem zajęć w. f. z dziećmi w przedszkolu jest:

1. Zapewnienie zdrowotności,
2. Wyrabianie wytrzymałości i wstępne hartowanie dzieci,
3. Formowanie nawyków sportowych np. marsz, bieg,
4. Rozwijanie cech szybkości i zręczności,
5. Wyrabianie inicjatywy.

Zajęcia w. f. odbywają się raz w tygodniu, prowadzą je wychowawcy mający przygotowanie pedagogiczne i specjalne przygotowanie w. f. w postaci najmniej 10-dniowego seminarium. Na zajęciach tych dzieci uczą się podstawowych elementów dyscypliny. Program jest ułożony w ten sposób, że zajęcia prowadzone są:

na I grupie w formie prymitywnych gier i zabaw,

na II grupie wprowadza się już pierwsze elementy w. f. np.: skoki z niskiej ławki itp.,

na III grupie wprowadza się pierwsze ćwiczenia gimnastyczne i element współzawodnictwa.

Zajęcia w. f. w przedszkolu prowadzone są na 25 minutowej lekcji raz w tygodniu, niezależnie od normalnego programu zajęć w przedszkolu, tj. spacerów, gier i zabaw, które również są elementami w. f.

**W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH**

Wychowanie fizyczne i sport w szkołach podstawowych prowadzone jest dwutorowo: jako zajęcia obowiązkowe w. f. włączone w program szkolenia szkoły i zajęcia pozaprogramowe.

W dzisiejszym artykule chciałbym przede wszystkim omówić zajęcia pozaprogramowe.

Jedną z form tych zajęć jest praca kolektywów sportowych— odpowiedników naszych SKS. Przewodniczącym takiego kolektywu jest albo dyrektor szkoły, albo wykładowca w. f., rzadziej uczeń. Kolektyw sportowy wybiera Radę Kolektywu w ilości 7 do 11 osób. Każdy członek Rady ma przydzielony swój odcinek pracy i czuwa nad rozwojem jednej z dyscyplin sportu. Pracę instruktorską prowadzą uczniowie 9 — 10 klas, po ukończeniu kursu dla instruktorów społecznych, pod okiem wykładowcy w. f. Dla uczniów klasy III i IV jest w kolektywie sportowym koło ogólne, natomiast dla uczniów wyższych klas są sekcje poszczególnych dyscyplin sportu. Sekcje te pracują wg jednolitych, opracowanych dla każdej dyscypliny programów. W sekcjach istnieją grupy wiekowe.

Kolektyw sportowy obok pracy szkoleniowej organizuje zawody sportowe. Prowadzone są zawody wewnętrzne między równoległymi klasami, lub też między klasami różnymi z uwzględnieniem wieku zawodników tzn. uczniowie klasy V spotykają się na zawodach z uczniami klasy VII, uczniowie klasy VIII z uczniami klasy X. Niedopuszczalne natomiast jest spotkanie uczniów klasy V z uczniami klasy X, gdyż istnieje między nimi zbyt duża różnica wieku.

Istnieje również forma zawodów międzyszkolnych na terenie miasta, rejonu, kraju czy republiki, jednakże jest ona mało stosowana. Częściej spotykaną formą są zawody między reprezentacjami rejonów, miast, krajów i republik. Zawody do szczebla republiki organizuje Ministerstwo Oświaty. Na szczeblu wszechzwiązkowym organizowane są jedynie zawody juniorów, które przeprowadza Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej.

Specjalną formą są zawody zaoczne (korespondencyjne) organizowane w pierwszym rzędzie przez dziecięcą organizację „Pionier".

**WIELKA ROLA KOMSOMOŁU**

Obok organizacji pionierskiej dużą rolę w rozwoju w. f. i sportu wśród uczącej się młodzieży spełnia Komsomoł-przodująca na świecie organizacja młodzieży.

Komsomolcy w Gorkim wystąpili z zobowiązaniem zwiększenia liczby młodzieży w sekcjach sportowych, podniesienia wyników sportowych uczącej się młodzieży. Komsomolcy z Gorki wezwali do współzawodnictwa w tej pracy młodzież z miasta Kujbyszew. VII Plenum KC WLKSM poleciło terenowym i przede wszystkim szkolnym organizacjom Komsomołu kontynuację tego współzawodnictwa.

Dzięki inicjatywie Komsomołu, przy wszystkich szkołach, buduje się systemem gospodarczym, w ramach powyższego współzawodnictwa, boiska sportowe. Komsomoł pomaga młodzieży szkolnej osiągać coraz lepsze wyniki sportowe.

**SZKOŁY SPORTOWE**

Drugą formą pozaprogramowych zajęć w. f. są Szkoły Sportowe Juniorów.

Szkoły Sportowe Juniorów są organizowane przez Ministerstwo Oświaty oraz przez poszczególne Zrzeszenia sportowe. Szkoły Sportowe Juniorów organizowane są w zasadzie na bazie rejonu, rzadziej kilku rejonów. Tworzy się je w rejonie przy szkole, która ma najlepszą bazę sportową. Do Szkoły Sportowej Juniorów przyjmuje się dzieci ze wszystkich szkół danego rejonu, które mają najlepsze wyniki sportowe.

W Szkole Sportowej zajęcia odbywają się 2 — 4 razy w tygodniu po 2 godziny. Dla wyjaśnienia dodać należy, że normalne zajęcia programowe uczeń odbywa w swej macierzystej szkole, natomiast w Szkole Sportowej Juniorów podwyższa swoje kwalifikacje sportowe.

Celem przyjęcia do szkoły kandydat musi przedłożyć zgodę rodziców, zgodę dyrektora szkoły oraz świadectwo z oceną wyników w nauce. Przed przyjęciem do szkoły kandydat przechodzi bardzo szczegółowe badania lekarskie. Do Szkoły Sportowej nie przyjmuje się młodzieży ze złymi wynikami w nauce. W praktyce do Szkoły Sportowej typują kandydatów wykładowcy w. f. ze szkół podstawowych.

Etatowym aparatem szkoły opłacanym z funduszów Ministerstwa lub Zrzeszenia jest dyrektor szkoły, z-ca do spraw szkoleniowo - sportowych (programowych) i księgowy. Cały aparat instruktorski, rekrutujący się z najlepszych trenerów i instruktorów zatrudniony jest godzinowo.

Szkoła ma klasę wstępną i trzy klasy normalne. Przyjmuje się do niej dzieci od 14 lat do klasy I-szej i od 12—13 lat do klasy wstępnej. W specjalnych dyscyplinach, jak jazda figurowa na łyżwach, pływanie, przyjmuje się już dzieci od 10 lat.

Uczeń w poszczególnych klasach musi osiągnąć pewne minima tak, aby przy ukończeniu szkoły posiadał II-gą klasę zawodniczą. Po ukończeniu Sportowej Szkoły Juniorów uczeń przechodzi albo do Młodzieżowej Szkoły Sportowej albo też do Wyższej Uczelni KF.

O znaczeniu tych szkół sportowych może świadczyć takie wspaniałe osiągnięcie: na tegorocznych Mistrzostwach Juniorów Ukraina i Leningrad wystawiły wyłącznie zawodników, którzy osiągnęli klasę mistrzowską lub I.

Sportowe Szkoły Juniorów mają w większości charakter ogólny, tzn. specjalizują młodzież w kilku dyscyplinach sportu do wyboru. Są jednak również szkoły specjalizujące, np. w Leningradzie — Sportowa Szkoła Aleksiejew. — specjalizująca dzieci w lekkiej atletyce.

Sportowe Szkoły Juniorów dzielą się na grupy w zależności od ilości uczniów:

1 grupa od 400 uczniów,
2 grupa od 200 do 400 uczniów
3 grupa od 50 do 200 uczniów

Jeden instruktor-wykładowca obejmuje:

w I klasie — 15 — 20 dzieci,
w II klasie — 10 — 15 dzieci,
w III klasie — 8 — 10 dzieci,
w IV klasie — do 8 dzieci.

**W SZKOŁACH ŚREDNICH**

W średnich szkołach zawodowych struktura i programy są podobne do poprzednich. Jedyna różnica polega na tym, że uczniowie szkoły, będąc członkami Związku Zawodowego, należą do Zrzeszenia Sportowego i istniejące w tych szkołach kolektywy sportowe są kolektywami zrzeszeniowymi.

Zawody sportowe dla młodzieży średnich szkół zawodowych organizują wspólnie zainteresowane Ministerstwo i Centralna Rada Zrzeszenia Sportowego wspólnie pokrywając koszty organizacji.

Wspaniałe warunki i formy pracy jakie zapewniły rozwojowi kultury fizycznej wśród młodzieży Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików), rząd radziecki i Wielki Wódz Narodów Radzieckich tow. Stalin są gwarancją osiągania jak najlepszych wyników sportowych, są przyczyną, że sport radziecki przoduje w całym świecie.





Reprezentacyjna para naszych obrońców Bronowicz (na lewo) i Skarżyński



Najlepsza polska trójka ataku — kryniczanie Jeżak, Csorich i Lewacki

Foto St. Mittis

## Trzeci sukces pingpongistów w NRD

**BERLIN 27.1 (tel. wł.)** Trzecie spotkanie rozegrali pingpongiści ZS Spójnia z kombinowanym zespołem NRD w sobotę w Brandenburgu. Polacy, którzy przybyli do Brandenburga w przeddzień zawodów zostali owacyjnie powitani na dworcu przez delegację sportowców oraz delegację miejscowego społeczeństwa.

Następnie w domu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko- Radzieckiej odbyło się zorganizowane przez burmistrza uroczyste przyjęcie z udziałem ponad 500 osób, w tym licznych delegacji zakładów pracy, członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, którzy ofiarowali gościom wiązanki kwiatów.

**Zawody zakończyły się wynikiem 6:1 dla Spójni.** W konkurencji męskiej Polacy wygrali 5:1, w konkurencji żeńskiej wygrała reprezentacja NRD 3:1.

W pokazówce, która poprzedziła zawody, Guzikówna pokonała Wishandt 2:0.

W następnych grach turniejowych Guzikówna pokonała Bodenstein 2:1, natomiast przegrała z byłą mistrzynią świata Astrid Horn, z którą również przegrała swoją walkę zawodniczka Spójni Dorówna.

Dramatyczny przebieg miała gra podwójna Guzikówna, Dorówna przeciw Horn, Bodenstein. Po dwu setach 21:14, 14:21 wynik trzeciego setu 22:20 rozstrzygnął grę na korzyść pary niemieckiej.

W konkurencji męskiej rozegrano sześć gier i tylko jedną Polacy przegrali. Krygier uległ Iwitzkiemu 1:2, następne walki Polacy wygrali bezapelacyjnie: Rogowicz — Klooss 2:0, Krygier — Klooss 2:0, Otręba — Denor 2:0, Rogowicz — Denor 2:0 i Otręba — Iwitzki 2:0.

**(I.)**

### Przeciwko wrogom i zdrajcom narodu

# o szczęście ludu polskiego

## walczyła Polska Partia Robotnicza

Rok 1942. Jeszcze jeden ponury rok okupacji faszystowskiej. Na ulicach okupowanych miast Polski i innych krajów Europy słychać kroki faszystowskich żołdaków. Hitlerowska propaganda zachłystuje się „tysiącletnią III Rzeszą". Dymią bez przerwy kominy Oświęcimia, Majdanka, Treblinki. Setki tysięcy ludzi ginie w hitlerowskich obozach śmierci. Krwawi naród polski.

Rok pełen grozy, obawy przed jutrem.

**W owe dni na polskiej ziemi rodzi się siła, która od początku stanowi zapowiedź lepszych, innych czasów. Powstaje Polska Partia Robotnicza.**

**FRONT PATRIOTÓW**

Pierwsza odezwa Partii „Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów" przechodziła z rąk do rąk. czytali ją robotnicy Warszawy, chłopi wsi lubelskiej i kieleckiej, robotnicy łódzkich fabryk. Partia mówiła klasie robotniczej i całemu narodowi, że o swe wyzwolenie narodowe trzeba toczyć walkę zbrojną z okupantem, że trzeba ją toczyć we wspólnym froncie narodowym, który skupi wszystkich patriotów, ludzi pragnących wyzwolenia Polski spod jarzma hitleryzmu.

Organizowany przez PPR front narodowy był skupieniem wszystkich sił antyfaszystowskich i patriotycznych. Trwałe bowiem zabezpieczenie niepodległości Polski mogło być tylko wtedy zagwarantowane, jeżeli walka z okupantem połączona będzie z walką przeciwko reakcji polskiej, jeżeli walka ta prowadzona będzie w imię ustanowienia Polski ludu pracującego, w której rządzić będą przedstawiciele robotników i chłopów, jeżeli lud polski złączy się w nierozerwalnym sojuszu z wielkim naszym sąsiadem — Związkiem Radzieckim.

Takie były cele walki, takie hasła wysunęła PPR.

W pierwszej wydanej odezwie ze stycznia 1942 r. czytamy, że PPR to **„partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ich ostateczne wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu, partia robotnicza związana tysiącami nici z życiem, losami i przyszłością swojego własnego narodu, partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego".**

**WYRUSZA PIERWSZY ODDZIAŁ**

Hasła walki o narodowe i społeczne wyzwolenie narodu, głoszone przez PPR, spotkały się z gorącym poparciem robotników, chłopów, wszystkich uczciwych patriotów. Szybko rosły pierwsze oddziały bojowe PPR — Gwardia Ludowa. Już w maju 1942 r. wyruszył z Warszawy w lasy tomaszowskie pierwszy oddział gwardzistów. Od tej pory w różnych miejscach kraju powstawały oddziały GL, które staczały walki z hitlerowcami, wysadzały w powietrze transporty z wojskiem, bronią i amunicją.

W walce tej ginęli gwardziści, najlepsi synowie naszego narodu. Mimo przeważającej siły wroga, Partia toczyła nieugięty bój z faszystami, mając za sobą poparcie narodu.

PPR w swej działalności podczas okupacji od pierwszej chwili łączyła walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. A wyzwolenie społeczne oznaczało zniesienie ustroju kapitalistycznego, położenie kresu wyzyskowi ludu pracującego.

Dlatego właśnie front narodowy zorganizowany przez PPR był z treści, a nie z nazwy prawdziwym frontem wszystkich sił antyfaszystowskich i patriotycznych. I dlatego właśnie z taką siłą, z całą wściekłością przeciwko PPR stanęli ci wszyscy, którzy bali się ludu i nie chcieli demokracji.

**Przeciwko PPR i jej hasłom porywającym naród do walki zjednoczyła się cała reakcja polska, ta w kraju i ta w Londynie. W walce przeciwko siłom ludowym, reprezentowanym przez PPR, reakcja nie przebierała w środkach, wśród których mord i prowokacja odgrywały pierwszorzędną rolę.**

Na licznych procesach przeciwko kierownikom zbrodniczych organizacji reakcyjnych działających na ziemiach Polski wyszło na jaw jakimi ohydnymi środkami posługiwała się reakcja w walce z siłami postępowymi. O tym, że bandy NSZ mordowały podstępnie żołnierzy Gwardii Ludowej w latach okupacji było już wiadomo od dawna, nie wiedzieliśmy jednak, że reakcja polska w swej nienawiści do sił postępu świadomie, planowo współpracowała z gestapo — śmiertelnym wrogiem narodu polskiego. Reakcja nie mogła wysunąć żadnego konstruktywnego programu działania. Została jej tylko walka skrytobójcza. Jak plugawe były metody polskiej reakcji niech świadczy opis jednego z licznych napadów NSZ na żołnierzy Gwardii Ludowej.

**W LASACH KRAŚNICKICH**

*„Był wrzesień 1943 roku. W lasach kraśnickich, niedaleko wsi Borów stacjonował oddział Gwardii Ludowej im. Kilińskiego. Chłopi z okolicznych wiosek kochali oddział, bowiem składał się z takich samych jak oni, z chłopów. Partyzanci GL, przez wiele miesięcy toczyli nieustępliwą walkę z hitlerowskim okupantem, dodawali społeczeństwu wiary we własne siły, wiary w zwycięstwo.*

*W dniu 9 września przed godz. 11-tą zapuścił się w las, w którym stacjonowali gwardziści oddział w sile 50 ludzi, uzbrojony w 4 rkm i 1 ckm, w polskich mundurach, z orzełkami na czapkach. Oficerowie oddziału pod pozorem przyjacielskiej rozmowy nawiązali kontakt z gwardzistami. O godz. 11-tej pojawiła się reszta oddziału — raportował drużynowy K i gwardzista KL". Zbliżali się szybko z okrzykiem „ręce do góry", ze wszystkich stron otaczając nasz oddział. Gwardziści, nie przeczuwając niczego sądzili, że to żarty. Również będący z wizytą w naszym oddziale oficerowie reakcyjni krzyczeli „nie strzelać, to żarty". Gwardzistom do głowy przyjść nie mogło, żeby żołnierz polski mordował żołnierza polskiego, dlatego też pozwolili się zaskoczyć. Gdy się zorientowali i zaczęli chwytać za broń, nie było już żadnego ratunku. Nastawione karabiny maszynowe i ręczne siekły i wielu gwardzistów legło trupem. Pozostałych powiązano sznurami, spisano nazwiska, poczem nagich i bosych bestialsko zamordowano. W ten sam sposób zamordowali reakcyjni bandyci 4 chłopów, którzy przyszli zobaczyć żołnierzy Armii Ludowej. Reakcyjni oprawcy chcieli wszystkich wybić, żeby nie było świadków tej potwornej zbrodni"* — tak opisywał morderstwo w lasach kraśnickich organ prasowy Gwardii Ludowej — Gwardzista w numerze 27 z dnia 15.IX.43.

Mord w lesie kraśnickim pokazał narodowi jakimi metodami w walce z narodem polskim posługiwała się „delegatura" londyńska. W komunikatach Armii Ludowej spotykamy wiele dumnych meldunków o zwycięsko przeprowadzanych operacjach przeciwko wrogowi. Ale spotykamy również inne komunikaty, donoszące o zamordowaniu przez NSZ żołnierzy GL, którzy jak głosi piosenka „My ze spalonych wsi, my z głodujących miast" szli do boju by pomścić łzy matek, żon i dzieci, by wywalczyć niepodległość dla narodu. Napadanie na żołnierzy GL, podstępne mordowanie to była tylko jedna strona działalności reakcji polskiej.

Kiedy PPR rzuciła w naród hasło walki zbrojnej z okupantem, „delegatura rządu londyńskiego na kraj", złożona z ludzi odpowiedzialnych za klęskę wrześniową, zawodowych dwójkarzy, utrzymanków anglo-amerykańskiego kapitału, agentów wywiadu, rzuciła hasło „stania z bronią u nogi", które było uzupełnieniem teorii „dwóch wrogów" lansowanej przez reakcję. Dziś wiemy co hasła te oznaczały. Dla reakcji polskiej nie było dwóch wrogów, był jeden: lud polski budujący swą przyszłość na ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Zaś hasło „stania z bronią u nogi" oznaczało: nie prowadzić walki zbrojnej z okupantem, prowadzić ją natomiast wszelkimi siłami przeciw lewicy, przeciwko wszystkim uczciwym patriotom, w tej liczbie otumanionym przez delegaturę, którzy w końcu mieli dość „stania z bronią u nogi". Cała działalność „delegatury" londyńskiej w czasie okupacji i po wyzwoleniu Polski wskazuje jak reakcja realizowała swą politykę.

**DROGA HAŃBY I ZDRADY**

O haniebnej działalności reakcji polskiej dowiedzieliśmy się dużo na ostatnim procesie kierowników Ekspozytury Urzędu Śledczego „Start" — Pajora, Nienałtowskiego, Ojrzyńskiego i Czystowskiego, który odbył się w Warszawie w grudniu ub. roku.

**Na procesie wyszło na jaw że szereg ogniw delegatury pozostawało w ścisłej współpracy z gestapo, że zdrajcy narodu w porozumieniu z anglo-amerykańskim imperializmem, za marki, dolary i funty mordowali najlepszych synów narodu polskiego.**

Jak to realizowali? Metody były rzeczywiście perfidne. Opowiadał dużo o tym Pajor i Nienałtowski na wspomnianym procesie. Naprzykład grupa „Startu" likwidowała działacza lewicowego, a potem w pisemkach „delegatury" ogłaszano że zamordowany przez zbirów działacz lewicowy, był agentem gestapo lub bandytą. Ci zdrajcy robili to, aby ukryć przed narodem właściwe swe postępowanie bo jak mówił Nienałtowski „walka z lewicą była niepopularna wśród społeczeństwa polskiego".

To była jedna metoda. Druga polegała na utrzymywaniu ścisłej współpracy z gestapo. Reakcja czuła swą słabość, swe wyizolowanie z narodu, świadomie więc rozpoczęła współpracę z gestapo. Polegała ona na tym że listy z nazwiskami PPR-ców i sympatyków ruchu lewicowego przekazywane były do gestapo. Oprawcy z Alei Szucha czynili już resztę.

Reakcja polska w dążeniu do władzy walczyła bez skrupułów z tymi, którzy pragnęli prawdziwej niepodległości i szczęścia ludu pracującego. Dlatego też, gdy naród polski toczył rzeczywistą walkę z okupantem faszystowskim, ona sporządzała instrukcje w sprawie przejęcia po wojnie obozów śmierci Oświęcimia, Majdanka, Treblinki in. w celu utworzenia w nich obozów koncentracyjnych dla ludzi zapatrywań lewicowych. Instrukcja była obszerna i niezwykle drobiazgowa. Niejeden kat gestapowski z Oświęcimia pozazdrościłby autorom takiej wnikliwości i znajomości rzeczy. Jednocześnie reakcja uczyła swe kadry jak trzeba rozpędzać wiece robotnicze.

**Taką działalność przypomnijmy uprawiała reakcja w chwili gdy na przedpolach Stalingradu toczył się rozstrzygający bój, który zadecydował o klęsce faszyzmu niemieckiego.**

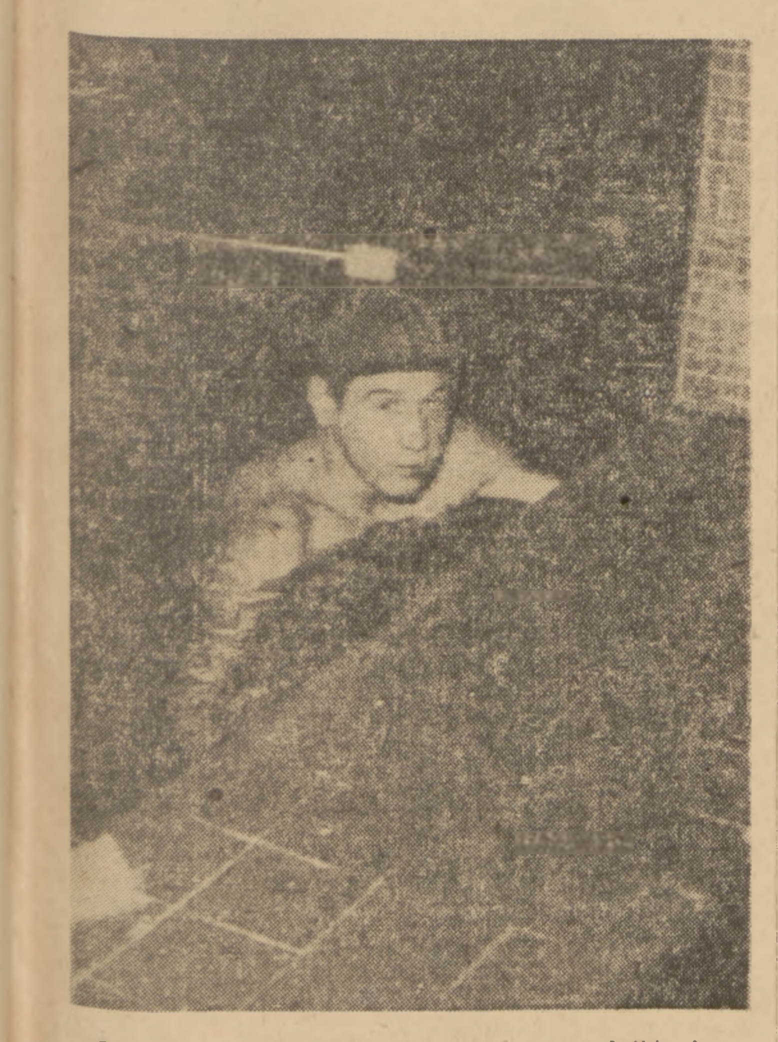
**KONSPIRACJA PRZED NARODEM**

W tym czasie gdy oddziały GL wiodły nieugięty bój z okupantem, reakcja tumaniła tysiące Polaków obłudnymi hasłami, udawała konspirację wobec okupanta, podczas gdy faktycznie była to konspiracja przed narodem polskim. Przed hitlerowcami nic mieli co ukrywać bo przecież jak pouczał młodego adepta krwawego rzemiosła Czystowskiego, stary agent i spec od zwalczania komunistów w Polsce sanacyjnej Nienałtowski „współpraca z gestapo to oczko w głowie delegatury".

Gdy PPR realizowała codziennie hasło walki zbrojnej z okupantem, reakcja będąca na usługach gestapo i monopoli zagranicznych w myśl zaleceń **„nasi przyjaciele z USA naciskają, byśmy walkę przeciwko komunistom — niebezpieczeństwu komunistycznemu, prowadzili znacznie ostrzej niż dotąd".** (dokument z roku 1943 z archiwum gestapo, ujawniony na procesie „Startu") wypełniała swe zbrodnicze cele.

Atak reakcji na siły postępu nie przyniósł jej żadnego rezultatu. Naród polski skupiony wokół haseł Krajowej Rady Narodowej, utworzonej z inicjatywy PPR i innych stronnictw lewicowych, w noc sylwestrową 1943—44 roku, szedł po drodze obranej przez Partię, do Polski Niepodległej, Polski ustroju sprawiedliwości społecznej.

**(R)**



Czołowy polski pływak w stylu grzbietowym Jaśkiewicz
Foto E. Franckowiak

# Petrusiewicz nie powinien trenować bez trenera

Lawina rekordów, o których wspominaliśmy kilka tygodni temu — ruszyła. Pierwszą tego oznaką były rekordy Gellnerówny na 200 m grzbiet. — 3:08,0 i Dzikówny na 300 m dow. — 4:20,4. Drugą — wyniki wrocławskiej Stali (Jaśkiewicz, Połomski, Petrusewicz, Manowski) podczas zawodów ze stolicą na 4 x 100 m zmiennym — 4:53,3 i kobiecej reprezentacji stolicy (Fijałkowska, Wójcicka, Byszewska, Kowalska) w tej samej konkurencji — 5:55,8, które są nowymi rekordami Polski.

Na marginesie tych rekordów przypominamy organizatorom wszystkich zawodów, iż przed ich rozpoczęciem należy: sporządzić protokół sprawdzenia stoperów, w wypadku ustanowienia rekordu wypełnić karty chronometrażowe, a nie tylko startowe. Wynik zawodnika muszą zanotować trzej sędziowie państwowi, a wniosek o zatwierdzenie rekordu należy przesłać ze wszystkimi załącznikami.

Przypomnienie to jest konieczne, gdyż dotychczasowa opieszałość organizatorów, uniemożliwia komisji sędziowskiej sekcji GKKF wniesienie rekordów do zatwierdzenia przez prezydium.

Tak się ma np. sprawa z rekordami Petrusewicza na 100 m żabką i motylkiem. Petrusewicz ma kłopoty nie tylko z zatwierdzeniem rekordów. Wielokrotny reprezentant i rekordzista Polski od miesiąca trenuje samotnie, gdyż trener Makowski na skutek nieporozumień ze Stalą przeszedł do Spójni. Z obawy, że za trenerem pójdzie zawodnik, Stal wrocławska i WKKF zabroniły Makowskiemu trenować Petrusewicza. W związku z tym nasz czołowy pływak trenuje sam. Nie rokuje to zbyt wielkich nadziei i trzeba natychmiast zapewnić Petrusewiczowi opiekę trenera.

(stp.)

# Węgierscy pingpongiści wyjechali do Bombaju

W Budapeszcie zakończył się turniej pod nazwą „Mistrzostwa dziesięciu", w którym wzięli udział najlepsi pingpongiści CSR z Andreadisem, Vana, Tokarem, Hruskovą i Krejcsovą na czele. Turniej ten miał w pierwszym rzędzie na celu przygotowanie wyjeżdżających na mistrzostwa świata do Bombaju węgierskich pingpongistów.

W konkurencji mężczyzn najlepszą formę wykazał Węgier Koczian, który wygrał wszystkie spotkania, oddając zaledwie 5 setów. Sido grał nierówno. Niepotrzebnie znów zmienił styl, przerzucając się na defensywę. Wśród Węgrów miłą niespodziankę sprawił młody Sebők, którego doskonałej obrony nie potrafili przełamać tak rutynowani gracze jak Tereba, Gyetvai i Szepesi.

Zawodnicy CSR nie pokazali najlepszej formy. Zeszłoroczny wicemistrz świata Andreadis wypadł słabo, wykazując wielkie braki w kondycji. Vana grał na swym normalnym poziomie, celując w defensywie. Najlepiej spisywał się Tokar, który pokonał Sido i Vanę. Tereba był nierówny, a młody Vichnanovszky wykazał braki w regularności.

Ostateczny wynik turnieju:

1. Koczian 26 pkt.; 2. Vana 22; 3. Tokar 20; 4. Sido 18; 5. Andreadis 16; 6. Gyetvai 14; 7. Tereba 12 pkt.

Konkurencje kobiet wygrała bez porażki Gervaine (Farkas). Poza nią na wyróżnienie zasługują obie zawodniczki CSR Hruskova i Krejcsova, oraz Węgierka Javorne (Karpati).

Ostateczne wyniki: Gervaine 20 pkt.; 2. Krejcsova 16; 3. Hruskova 14; 4. Javorne 14; 5. Kiraly 14 pkt.

Ekipa pingpongistów węgierskich w składzie Koczian, Sido, Gyetvai, Szepesi i kobiety Gervaine, Sagi we czwartek wieczorem wyjechała z Budapesztu na mistrzostwa świata w tenisie stołowym do Bombaju. Ekipie towarzyszyły w charakterze kierownika przew. wydziału zagranicznego Węg. GKKF Krajocsovis oraz trener państwowy Varkonyi. W grze mieszanej zagra para Gervaine-Koczian oraz prawdopodobnie Roseanu-Sido.

# Zbliża się termin zakończenia wyborów

## a zrzeszenia mają poważne zaległości

Na biurku redakcyjnym zadzwonił telefon.

— Zapraszamy na zebranie wyborcze naszego koła. Centralny Hotel Robotniczy na Młynowie — w czwartek o 16.15...

O 16.15 było już kilkanaście osób. W godzinę później zebrało się 42 członków koła. Jeszcze czekano, lecz więcej nie zjawił się nikt.

— Nie możemy rozpoczynać zebrania jeśli nie ma połowy członków, a koło wasze liczy przecież 250 osób — powiedział Szymański.

Zak. Koło sportowe Budowlanych Nr 18 przy PPB BOR jest jednym z najliczniejszych kół zrzeszenia, a na zebranie wyborcze, które odbywa się tylko raz w roku, zebranie, które ma tak wielkie znaczenie dla całorocznej pracy koła, przyszło zaledwie niepełne 25 procent członków. Procent czołowych działaczy był jeszcze mniejszy.

Jak się okazuje, słabe zainteresowanie pracą koła przejawiała organizacja partyjna i ZMP-owska, jak również Rady Zakładowe, których jest aż 9. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na zebranie wyborcze oprócz przedstawiciela organizacji partyjnej nie przyszedł nikt z ZMP, ani z Rad Zakładowych.

Bardzo dużą winę za to, że zebranie nie doszło do skutku ponosi dotychczasowa rada koła, która zapewniła sobie obecność prasy, a nie zapewniła obecności swych członków. Rada koła, która nie potrafiła zapewnić sobie pomocy ani Rad Zakładowych, ani organizacji partyjnej i ZMP-owskiej.

Rada koła nie stanowiła zwartego kolektywu, i prawie cała praca spoczywała na barkach przewodniczącego Kucińskiego, który pracą nie potrafił jednak pokierować i nie posiadał dostatecznego autorytetu. Dowodem tego może być chociażby fakt, że zgłosił do udziału w Marszach Jesiennych 100-osobowy zespół, a na starcie stanął sam. Teraz zaś w chwili gdy okazało się, iż zebranie nie może być przeprowadzone, na głos kilku członków, że „więcej to już nie przyjdą, bo to jest marnowanie czasu", zajął, mimo znajomości instrukcji wyborczej, błędne stanowisko. Chciał poprowadzić zebranie i jak najszybciej zrzucić z siebie ciężar odpowiedzialności za pracę koła. Dodać należy, że było to już drugie zebranie, które nie doszło do skutku.

*

Sprawa wyborów w stolicy przedstawia się źle. Ostatnim terminem ukończenia akcji wyborczej jest 31 stycznia, a więc już za parę dni. Czasu pozostało bardzo mało, a zebrań wiele. Spójnia np., posiadająca w Warszawie 76 kół, przeprowadziła wybory zaledwie w 26. Budowlani, posiadający 51 kół, wybrali nowe władze zaledwie w kilkunastu. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Stali.

W ub. tygodniu, prezydium St. KKF postanowiło, aby przyspieszyć ukończenie akcji, odkomenderować 9 swych pracowników, z przewodniczącym Giedgowdem na czele, wyłącznie do akcji wyborczej. Mają oni zadanie przygotowania i kontrolowania zebrań wyborczych. Będzie to niewątpliwie wielka pomoc dla kół sportowych. Zachodzi tylko pytanie: czy zdążą, czy dotrzymają terminu? **(ac)**

# O tym co było i co będzie

## czyli o urokach raidów narciarskich

Ostatnie dni stycznia. Krynica Zdrój. Śnieg skrzy się w słońcu. Jesteśmy już zupełnie przygotowani do drogi. Deski nasmarowane, plecaki zapakowane.

Żegnamy się z miejscowymi gospodarzami, którzy udzielili nam noclegu i... dowidzenia Krynico. Jest nas sześcioro, młodych, zdrowych, kochających narty i góry. Nad nami czyste niebieskie niebo, z którego przez parę dni sypał śnieg, przed nami długa, czterodniowa trasa wycieczki narciarskiej, która przez Piwniczną, Krościenko, Czorsztyn, po przez najpiękniejsze zakątki Pienin powiedzie nas do Zakopanego.

Humory cudowne. Pewien tylko mały niepokój szarpie serce. Czy wytrzymamy, czy przejdziemy trasę według oznaczonego przez nas planu, czy zdobędziemy wszystkie przewidziane punkty do Górskiej Odznaki Narciarskiej?

Musimy spisać się jak najlepiej — przyrzekliśmy to sobie nawzajem. Czuliśmy się zresztą na siłach, kondycyjnie wszyscy się przygotowali do tego wyczynu na suchej zaprawie, no ale dreszczyk pewnej emocji był nieunikniony.

Narty trzymają dobrze. Śnieg doskonały. Podchodzimy właśnie pod górę równym miarowym krokiem, błogosławiąc jedną z zakopiańskich narciarek, która użyczyła nam dobrego smaru podchodowego.

Pierwszy dzień minął bez specjalnych przygód. Nocowaliśmy u górala w Piwnicznej. Wieczór minął na omawianiu trasy, której mapkę z dokładnym opisem marszruty mamy w specjalnym dzienniczku. Wieczorem, kiedy Janek zaczął grać na organkach, zapukali do nas gospodarze. Przyszli na pogwarkę, jak to tam jest w tej Warszawie. Rano serdecznie nas żegnali, życząc szczęśliwej drogi.

I drugi dzień przeszedł szczęśliwie. Co prawda Janek nabił sobie guza, a Jurek zgubił nauszniki, ale były nadal wspaniałe warunki śnieżne, słońce, i czuliśmy się mniej zmęczeni niż poprzedniego dnia.

Za to trzeci dzień dał się dobrze we znaki. Wyruszyliśmy z Krościenka. Ranek znów piękny. Historyczne zamki w Niedzicy i Czorsztynie nurzały się w słońcu. Byliśmy tak zachwyceni, że nawet nie zauważyliśmy, kiedy narosły chmury i zrobiła się zadymka. Do tego na jednym wzniesieniu Andrzej zgubił nartę. Puściło po prostu wiązanie i trzeba było jej długo szukać. Straciliśmy około godziny. Potem trzeba było zwolnić, bo jedna z koleżanek obtarła sobie nogę.

Robi się już zmrok a tu do Bukowiny, do której zdążaliśmy, ciągle jeszcze daleko.

W efekcie zupełnie po ciemku szukaliśmy w Bukowinie noclegu. Zmęczeni, nie przygotowaliśmy nawet sprzętu na następny dzień. Opatrzyliśmy tylko nogę Marysi.

Ostatni etap do Zakopanego przeszedł szybko. Musieliśmy co prawda dobrze podciągać koleżankę, która stale walczyła z ugniatającym jej nogę butem. Ale w naznaczonym czasie wszyscy dotarli na Gubałówkę.

Teraz, chociaż od kilku dni siedzimy znów w Warszawie, o czym innym się nie mówi, jak o tych pięknych chwilach na trasie Krynica—Zakopane. Naturalnie najwięcej wspominamy ten ciężki, ale zwycięski trzeci etap.

*

Dzisiaj właśnie zeszliśmy się u Andrzeja, projektując plan nowej wycieczki na marzec (urlop mamy zapewniony), kiedy nagle wpadł jak bomba, spóźniony zresztą o pół godziny Janek, gestykulując żywo.

— To tak jest, gdy się nie czyta dokładnie gazet. Patrzcie, co tu piszą:

**„Około 2000 uczestników weźmie udział w wielkim Raidzie Narciarskim, organizowanym przez Komisję Turystyki Narciarskiej w dniach 7—10 luty br."**

Patrzcie, my tu siedzimy spokojnie, a termin zgłoszeń już minął. Taka cudowna impreza — wyobrażacie sobie — a nas tam nie będzie. To po prostu nasz mały raid w masowym wydaniu. Tak jak my, startować tam będzie setki ludzi ze wszystkich stron Polski — z gór, ze Śląska, Podhala, z nizin, zjadą nawet sportowcy spod dalekiego Szczecina, Koszalina, Bydgoszczy.

Słuchajcie dalej, a nie uwierzycie. Uwzględniona jest nawet i nasza krynicka trasa.

„Raid rozpocznie się 7.II w 15 punktach. Ponad 300 drużyn narciarskich 15 różnorodnymi trasami dążyć będzie przez cztery dni na metę, która znajdować się będzie na Gubałówce. A oto wykaz tras z uwzględnieniem miejscowości noclegowych:

1. Hucisko — Mark. Szczaw. — Jabłonka — Dzianisz.
2. Hucisko — Mark. Szczaw. — Jabłonka — Dzianisz.
3. Sucha — Zawoja — Jabłonka — Dzianisz.
4. Andrychów (Wadowice, Skawce) — Sucha — Mark. Szczaw. — Jabłonka.
5. Rabka Zaryte (Mszana, Lubień) — Jordanów — Lipnica — Chochołów.
6. Rabka Zdrój — Studzianki — Czorsztyn — Bukowina T.
7. Myślenice (Pcim, Dobczyce) — Mszana D. — Łopuszna — Bukowina.
8. N. Targ — Ochotnica G. — Czorsztyn — Bukowina.
9. Limanowa (Tymbark) — Ochotnica D. — Czorsztyn — Bukowina.
10. Rytro — Szczawnica — Czorsztyn — Bukowina.
11. Piwniczna — Krościenko — Czorsztyn — Bukowina.
12. Krynica Zdrój — Rytro — Krościenko — Bukowina.
13. Krynica Zdrój — Piwniczna — Krościenko — Bukowina.
14. Zakopane Kiry — Hala Gąsienicowa — Roztoka — Bukowina.
15. Szczawnica — Krościenko — Bukowina — Hala Gąsienicowa.

Jakie śliczne trasy. Przechodzą przez stare góralskie miejscowości, przez historyczne wioski, przez rozwijające się przemysłowe miasta (np. Andrychów — ośrodek planu 6-letniego). Raid ten pozwoli setkom sportowców zobaczyć nasze górskie tereny, pozwoli poznać ich zabytki, osiągnięcia, ludzi, o których dotąd słyszeli nieraz tylko z gazety. Raid ten udowodni, jak piękną może być turystyka narciarska, ile daje zadowolenia i korzyści.

A przy tym i emocje sportowe będą duże. 325 zgłoszonych. drużyn, to nie byle co. Każda drużyna może liczyć 10 osób, z tym, że tylko 6 będzie punktowanych. Za poprawne przebycie trasy uczestnicy otrzymają brązową Górską Odznakę Narciarską, a drużyna zarabia 30 pkt. Ponadto przewidziane są punkty dodatnie i ujemne, które zadecydują, które zespoły spisały się najlepiej.

Punkty dodatnie można uzyskać za wzorowe prowadzenie dzienniczka raidowego, za wykonanie szkicowej mapy raidu podczas drogi, za pracę społeczną, za dobrą postawę całej drużyny, za punktualne przybycie na metę, za nieuszkodzony sprzęt, za złożenie protokułów GON przez całą drużynę.

Punkty ujemne otrzyma ta drużyna, której zgłoszony zawodnik nie dojdzie do mety, która zmieni bez uzasadnienia trasę, która spóźni się na metę; punkty ujemne otrzyma się też za braki w sprzęcie i za brak zaświadczeń lekarskich.

Drużyna może też zostać zdyskwalifikowana, o ile zostawi np. jednego z uczestników bez opieki na trasie, o ile całkowicie zmieni trasę lub o ile zostanie zdekompletowana poniżej obowiązującego minimum — 6 osób.

**Dlatego też na starcie mogą się znaleźć jedynie dobrze przygotowani kondycyjnie narciarze.** Czterodniowy raid wymaga dużego wysiłku i odporności fizycznej.

Wróćmy do programu imprezy. 10.II. — z mety na Gubałówce nastąpi wspólny zjazd do Poronina. Wielka grupa narciarzy będzie manifestować na cześć wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu — Włodzimierza Iljicza. A potem zakończenie w Zakopanem. Rozdanie odznak GON, rozdanie nagród.

Zrzeszenie, które wystawi najwięcej drużyn, otrzyma nagrodę premiera Cyrankiewicza.

*

Skończy się impreza i jej uczestnicy, podobnie jak i my, po etapie Krynica — Zakopane powrócą do domów. I podobnie jak i my długo będą wspominać przeżycia z raidu. I podobnie jak i my czekać będą z niecierpliwością na następne imprezy turystyczno - narciarskie.

**Krystyna M.**

# WWS mistrzem ZSRR w hokeju na lodzie

Rozgrywki hokejowych drużyn Związku Radzieckiego o miano najlepszego zespołu i tytuł mistrza ZSRR na 1952 r. zostały już zakończone i przyniosły w puli finałowej sukces zespołowi lotników WWS przed CDSA.

Po ukończeniu rozgrywek finałowych obie te drużyny uzyskały jednakową ilość punktów i dopiero w spotkaniu dodatkowym WWS zwyciężył CDSA 3:2 (2:0, 1:1, 0:1).

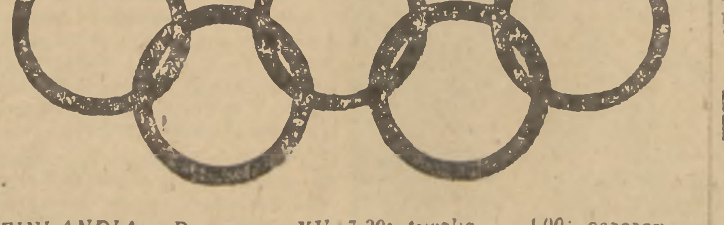
W pierwszej rundzie spotkań finałowych zwyciężył CDSA 3:1, a w drugiej rundzie WWS 3:2.

Ostatnie dwa spotkania finałowe (przed decydującym meczem WWS—CDSA) zakończyły się zwycięstwem CDSA z Dzierżyńcem Czelabińsk 9:0 oraz WWS ze Skrzydłami Sowietów 6:3.

Po tych spotkaniach tabelka finałowych rozgrywek przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. CDSA | 10 | 18 | 54:13 |
| 2. WWS | 10 | 18 | 53:18 |
| 3. Dynamo M. | 10 | 11 | 37:29 |
| 4. Skrzydła Sow. | 10 | 9 | 40:31 |
| 5. Daugawa Ryga | 10 | 2 | 19:51 |
| 6. Dzierżyniec | 10 | 2 | 17:78 |

Drużyna WWS zdobyła tytuł mistrzowski po raz drugi z kolei, poprzednio trzykrotnym mistrzem ZSRR był zespół CDSA.



*FINLANDIA. Program XV Letnich Igrzysk Olimpijskich przewiduje 142 konkurencje w 18 dyscyplinach sportu. Rozegrane zostaną więc: w lekkoatletyce 33 konkurencje, w zapasach — 16, w gimnastyce — 9, w pływaniu — 15, w szermierce — 7, w pięcioboju nowoczesnym — 2, w strzelaniu — 7, w boksie — 10, w wioślarstwie — 7, w jeździectwie — 6, w dźwiganiu ciężarów — 6, w żeglarstwie — 5, w kolarstwie — 6, w piłce nożnej — 1, w piłce wodnej — 1, w kajakarstwie — 9, w koszykówce — 1, w hokeju na trawie — 1.*

*Ilość konkurencji w poprzednich Igrzyskach Olimpijskich była następująca:*

*Ateny, 1896 — 44, Paryż, 1900 — 58, St. Louis, 1904 — 68, Londyn, 1908 — 97, Sztokholm, 1912 — 102, Antwerpia, 1920 — 141, Paryż, 1924 — 128, Amsterdam, 1928 — 113, Los Angeles 1932 — 118, Berlin, 1936 — 129, Londyn, 1948 — 136.*

*LUKSEMBURG. Luksemburski Związek Lekkoatletyczny ustalił minima dla kandydatów na Olimpiadę. Minima te są następujące: 100 m — 10,7; 200 m — 21,9; 400 m — 48,6; 800 m — 1:55,0; 1.500 m — 3:51,5; 5.000 m — 15:00,0; 10.000 m — 31:00,0; 110 m. pł. — 15,0; 400 m. pł. — 54,0; wzwyż — 1,90; w dal — 7,20; tyczka — 4,00; oszczep — 63,00; dziesięciobój — 6.400 pkt; 4 x 100 m — 42,0; 4 x 400 m — 3:15,0.*

*SZWAJCARIA. Na torze łyżwiarskim w Davos odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem olimpijczyków z kilku krajów. Wyniki: 500 m — 1) Musolino (Włochy) — 45,0, 2) Pajor (Szwecja) — 45,6, 3) Caroli (Włochy) — 46,0.*

*1.500 m — 1-2) Musolino i Pajor — po 2:22,5, 3) Citterio (Włochy) — 2:26,5.*

*5.000 m — 1) Pajor — 8:35,2, 2) Meding (Niemcy zachodnie) — 8:51,2, 3) Caroli — 9:22,1.*

*USA. Komitet Olimpijski USA zgłosił już swych reprezentantów w narciarstwie. Lista zgłoszonych Amerykanów jest następująca:*

*skoki — Bietila, Devlin, Olson, Perrault, Tokie, Asmussen i Wegeman;*

*kombinacja klasyczna — Caldwell, Farwell, Jacobs i Kurtz;*

*biegi — Burton, Brumjords, Hoveand i Pidacks;*

*zjazd i slalom mężczyzn: Buek, Goodwin, Macomber, Nagel, Reddish, Robinson i Beck;*

*zjazd i slalom kobiet — Burr, Mead, Neidlinger, Opton, Rudolf, Harris-Rayting, Tomlinson i Weir.*

# Z czterech finalistów mistrzostw Polski zadowoliły tylko koszykarki AZS W-wa

PIERWSZE dwa spotkania finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet nie mogą napawać nas zbytnim optymizmem. Z czwórki finalistów na poziomie zagrała jedynie drużyna stołecznego AZS. Akademiczki mają dość wyrównany zespół, prócz tego cztery dobre zawodniczki stanowiące podporę drużyny — Gruszczyńską, Czopkównę, Osińską i Dziadkiewicz. Cały zespół jest dobrze przygotowany do rozgrywek.

Ale poza AZS trudno kogoś wyróżnić. Choć po Gwardii krakowskiej widać pewną poprawę w stosunku do ubiegłego roku, poziom tej drużyny nie jest jeszcze zadowalający.

Gorzej natomiast jest z pozostałymi zespołami stołecznymi — Spójnią i Kolejarzem. Kolejarki bez Kameckiej i Jaźnickiej, to tylko jedna strzelająca Wikarska i nic więcej, pozostałe zawodniczki są słabe. W Spójni natomiast zawiodły w sobotnim spotkaniu najlepsze. Wojewódzka i Rogowska zapomniały jak się strzela, a po całym zespole widać brak systematycznego treningu.

Mamy nadzieję, że drużyny te wypadły słabo tylko w pierwszych spotkaniach, że później będzie lepiej. Do tego jednak doprowadzić może jedynie ciągły i solidny trening, a poza tym większe zainteresowanie młodzieżą.

**WARSZAWA 26.1. AZS Warszawa — Spójnia Warszawa 51:30 (23:13).** Sędziowali Raczyński z Łodzi i Rusiecki z Olsztyna.

AZS: Gruszczyńska — 24, Czopkówna — 12, Dziadkiewicz — 7, Deręgowska — 2, Lewandowska B. — 2, Osińska — 2, Węgrzynowicz — 2, Karbowska, Lewandowska E., Rossak. Trener Olesiewicz.

Spójnia: Pachlowa — 7, Cherynowska — 6, Parszniak — 6, Ratajczak — 3, Dziak — 2, Rogowska — 2, Urban — 2, Wojewódzka — 2, Kowalczyk. Trener Pachla.

Akademiczki z miejsca ujęły inicjatywę w swoje ręce i narzuciły szybkie tempo gry. Potrafiły one już w pierwszych minutach zapewnić sobie wysokie prowadzenie. Taktyka ich, przy początkowym kryciu strefami (potem przeszły na krycie „każda swoją"), polegała na bardzo szczelnym kryciu i niedopuszczaniu Spójni do strzałów spod kosza i z pod dystansu. Same zaś przeprowadzały raz za razem szybki atak uwieńczony powodzeniem w postaci zdobytych punktów.

Spójnia wykazała zupełny brak formy, a więc brak dokładnych podań, niedyspozycję strzałową, jedynie grę pozycyjną i to wszerz boiska. Zawiodły przede wszystkim Rogowska i Wojewódzka. Jedynie Pachlowa grała na normalnym swoim poziomie, a po przerwie poprawiła się ruchliwa Parszniak.

Wśród zwyciężczyń, które miały swój dobry dzień i zaprezentowały koszykówkę w dobrym wydaniu, wyróżniły się doskonała Gruszczyńska oraz Czopkówna i Osińska.

**WARSZAWA 27.1. Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 27:35 (16:15).** Sędziowali Ejme i Raczyński z Łodzi.

Kolejarz: Wikarska — 13, Jaźnicka — 8, Piechotka — 4, Kamecka — 2, Kondziołkówna, Werewska, Lothówna. Trener Jaźnicki.

Gwardia: Mamińska — 13, Kowalówka — 11, Łaptaś — 4, Otolińska — 3, Matula — 2, Szeligiewicz — 2, Kirschanek. Trener Groyecki.

Od pierwszych minut spotkania zaznacza się wyraźna przewaga gwardzistek, które ze strzałów Mamińskiej i Kowalówki zdobywają punkty. Kolejarkom nie wychodzą strzały. Gra jest nerwowa, przy czym zawodniczki krakowskie wykazują więcej opanowania i dlatego lepiej wychodzą im zagrania.

W przekroju całego spotkania Gwardia przewyższała drużynę warszawską przede wszystkim większą umiejętnością strzelania. U kolejarek mogły zadowolić tylko Jaźnicka i Wikarska, reszta bała się strzałów. Gdy po przerwie Jaźnicka i Kamecka opuściły boisko za cztery osobiste, nie było już komu kierować grą. W tym też okresie szczególnie wyraźnie uwidoczniło się, że Gwardia dysponuje bardziej wyrównanym zespołem.

Wśród zwyciężczyń najlepiej zagrały Mamińska i Kowalówka.

(sam)

**TABELKA**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. AZS W-wa | 1 | 1:0 | 51:30 |
| 2. Gwardia Kr. | 1 | 1:0 | 35:27 |
| 3. Kolejarz W-wa | 1 | 0:1 | 27:35 |
| 4. Spójnia W-wa | 1 | 0:1 | 30:51 |

# Sportowcy polscy przeciw odrodzeniu Wehrmachtu

**KIELCE 27.1. (tel. wł.)** Siedem drużyn, podzielonych na dwie podgrupy, stanęło w piątek na starcie półfinałów siatkówki mężczyzn o Puchar Polski.

W czasie otwarcia imprezy członek kadry narodowej, siatkarz CWKS Policewicz, odczytał rezolucję, w której przybyli do Kielc sportowcy potępiają zbrodnicze zakusy pogrobowców Hitlera, którzy pod dyktando anglo-amerykańskich imperialistów odradzają nowy Wehrmacht, chcąc doprowadzić świat do nowej pożogi wojennej.

W rezolucji czytamy między innymi:

My sportowcy biorący udział w półfinałowych rozgrywkach o Puchar Polski w Kielcach z całą stanowczością potępiamy zbrodnicze knowania imperialistów, chcących wciągnąć młodzież Niemiec zachodnich i całego świata do nowej wojny.

W odpowiedzi na powołanie przez Adenauera nowego Wehrmachtu zobowiązujemy się poświęcić wszystkie siły do wykonania gigantycznych zadań wielkiego Planu 6-letniego oraz w nierozerwalnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim stać na straży pokoju. Naszymi silnymi ramionami utrwalimy pokój na całym świecie, dokumentując tym samym Partii i Rządowi, że sportowcy polscy są sprawni do pracy i obrony.

# Na nartach i łyżwach jeżdżą kolarze na obozie w Wiśle

Łączymy się z Wisłą, gdzie od trzech tygodni przebywają na obozie kolarze, przygotowujący się do wyścigu Warszawa — Praga. Przy telefonie jest trener Wisznicki. Dowiadujemy się, że zima jest tam w całej pełni. Obfite opady śnieżne umożliwiły kolarzom jazdę na nartach, na co wszyscy oczekiwali z niecierpliwością.

Nie brak wśród kolarzy również i zamiłowanych łyżwiarzy, a dobre warunki lodowe ucieszyły zwłaszcza Hadasika, który zamierza wziąć udział w mistrzostwach Polski w Zakopanem. Zawodnicy niemal codziennie jeżdżą na łyżwach na stawie w Połanie.

Narciarstwo i łyżwiarstwo uzupełniają w dalszym ciągu marsze i marszobiegi; chłopcy znajdują czas również na grę w siatkówkę i koszykówkę. Szosy są oczyszczone ze śniegu, co umożliwia przejażdżki na rowerze; odbywają się one 4 — 5 razy w tygodniu.

Kierownik obozu Rzeźnicki informuje nas, że w czwartek przyjechał na obóz Królak. Dzisiaj, w niedzielę obóz wizytuje lekarz z katowickiego WKKF; lekarz przeprowadzi szczegółowe badania kolarzy. Zawodnicy mają kłopot, bo w dalszym ciągu nie mają stałego wykładowcy politycznego. Gazetka ścienna jeszcze się nie ukazała, ale trójka zespołu redakcyjnego w składzie: Waliszewski, Łasak i Drążkowski kończy już przygotowanie pierwszego numeru. Prasówki odbywają się codziennie.

W pogadankach sportowych szczególną uwagę zwraca się w dalszym ciągu na zagadnienie kolektywnej współpracy na trasie w czasie wyścigu. Niedługo już, na innym obozie przeprowadzane będą w tym kierunku zajęcia praktyczne.

Ostatnio ubył z obozu Świercz. Miał on wypadek podczas jazdy na nartach i złamał sobie w nodze kość strzałkową. Przebywa w szpitalu w Cieszynie, gdzie odwiedzili go kolarze, organizując specjalnie w tym celu wycieczkę na rowerach. Świercz pozostanie w Cieszynie co najmniej dwa tygodnie, a dalsza kuracja potrwa około dwóch miesięcy.

# Mistrzostwa hokejowe Polski odbędą się po Olimpiadzie

W ub. czwartek odbyło się w Warszawie zebranie Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF przy udziale delegatów wszystkich zrzeszeń sportowych. Na zebraniu uchwalono, iż mistrzostwa Polski w hokeju rozegrane zostaną na torze katowickim po Igrzyskach Olimpijskich.

W dniach od 23 do 25 lutego, rozegrane zostaną spotkania wstępne celem wyłonienia ósmej drużyny, do pozostałych siedmiu, które zakwalifikowano do rozgrywek na podstawie zeszłorocznej tabeli mistrzostw Polski. Tych 7 drużyn to zespoły: CWKS, Unia, Ogniwo, Górnik, Kolejarz, Włókniarz i Budowlani.

Wylosowane spotkania wstępne odbędą się w następujących terminach:

**23 lutego:** Stal — Gwardia i Spójnia — AZS.

**24 lutego:** Stal — Spójnia i Gwardia — AZS.

**25 lutego:** Stal — AZS i Spójnia — Gwardia.

Oficjalne otwarcie mistrzostw Polski odbędzie się 1 marca na Torkacie o godz. 18.

Z ośmiu drużyn jakie wezmą udział w mistrzostwach Polski, ustanowiono dwie grupy.

**Do I grupy** wchodzą drogą losowania: CWKS, Ogniwo, Włókniarz oraz zwycięzca eliminacji (X).

**Do grupy II:** Unia, Górnik, Kolejarz i Budowlani.

Drużyny grają systemem każdy z każdym, przy czym każda grupa gra co drugi dzień.

Z każdej grupy do właściwego finału wchodzą po dwie drużyny, reszta zaś gra o 5, 6, 7 i 8 miejsce w ogólnej tabeli mistrzostw.

Dokonano także losowania finału, który przedstawia się następująco:

**1.3. Grupa II:** Górnik — Budowlani i Unia — Kolejarz.

**2.3. Grupa I:** CWKS — X i Włókniarz — Ogniwo.

**3.3. Grupa II:** Górnik — Kolejarz i Budowlani — Unia.

**4.3. Grupa I:** CWKS — Włókniarz i X — Ogniwo.

**5.3. Grupa II:** Budowlani — Kolejarz i Górnik — Unia.

**6.3. Grupa I:** Włókniarz — X i CWKS — Ogniwo.

Spotkanie finałowe o miejsca od 1 do 4 oraz mecze o miejsca od 5 do 8 rozegrane zostaną od 8 do 13 marca.

Mistrzem Polski zostanie drużyna mająca największą ilość punktów, a w razie równej ilości punktów zdobytych przez dwie lub więcej drużyn, o kolejności w tabeli zadecyduje stosunek bramek.

# Mistrzostwa szachowe Bułgarii, Rumunii i Węgier

Turniej o mistrzostwo **Bułgarii** rozegrany niedawno w Sofii był triumfem młodych graczy, którzy na pięć pierwszych miejsc obsadzili cztery. Naciskowi młodych oparł się jedynie obrońca tytułu championa Bułgarii, mistrz klasy międzynarodowej Cwetkow.

Oto szczegółowe wyniki turnieju: I—III Bobocow, Cwetkow i Minew po 10½, IV — V Milew i Padewski po 10, VI — VIII Iwanow, Nejkirch i A. Petrow po 8½, Bobekow 8, Karastojczew i P. Petrow po 7½, Filcew, Meckarow i Popow (znany z turnieju w Sopocie) po 6½, Andrejew 6, Filanow 5½, Piskow 5.

Zwraca uwagę dalekie miejsce doskonałego gracza Popowa, który na zeszłorocznym turnieju w Sopocie wyprzedzał wszystkich polskich zawodników.

*

Mistrzostwa **Rumunii** rozegrane były w rzutach. Ćwierćfinały odbyły się w 12 grupach — uczestniczyli w nich gracze I kategorii. Półfinałów było pięć, po trzech pierwszych zawodników z każdego z nich zakwalifikowało się do finału.

W **Bukareszcie** zwyciężyli: Seimanu — 12, Ichim — 11½, Gavrila — 11, w **Temeszwar:** Erdelyi — 10, Tyvoler — 9½, R. Alexandrescu — 9, w **Kluj:** Fiondor — 12, Cretulescu — 11½, Voiculescu — 11, w **Targa Mures:** Szabo — 12, Radulescu i Ciocaltea po 11½, w **Bacau:** G. Alexandrescu, Dunareanu i Palterer. W finale I i II miejsca podzielili G. Alexandrescu i Fiondor, zdobywając po 12 pkt.

*

Niedawno zakończony turniej o mistrzostwo **Pragi** był prawie równoznaczny z mistrzostwami Czechosłowacji ze względu na udział wszystkich niemal najsilniejszych szachistów czeskich.

Zwycięstwo w pięknym stylu odniósł mistrz klasy międzynarodowej Kottnauer — 7½ pkt., przed Filipem — 7 pkt., Sajtarem, Pachmanem, Zitą i Neitelky po 6½ pkt. Dalsze miejsca zajęli: Opocensky — 5½ pkt., Podgorny — 5 pkt., Pithart — 4½ pkt., Alster i Stulik po 3½ pkt., Ficht! — 3 pkt.

Filip, najbardziej utalentowany z młodych czeskich mistrzów, odniósł poważny sukces wyprzedzając mistrzów klasy międzynarodowej Pachmana, Sajtara i Zite.

Pachman, zwycięzca turnieju „strefowego" w Mariańskich Łaźniach, robił wrażenie przemęczonego.

Cenek Kottnauer jest dobrze znany szachistom polskim z udziału w turnieju w Szczawnie Zdroju w 1950 r., w którym podzielił IX i X miejsce z mistrzem radzieckim Simaginem.

**J. Ch.**

# Wioślarze przygotowują się do nadchodzącego sezonu

Wioślarze polscy odnieśli po wojnie wiele pięknych zwycięstw na wodach Danii, Szwecji, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i Berlina.

Mamy jeszcze żywo w pamięci wspaniałe osiągnięcia najlepszego naszego wioślarza, Rogera Vereya, dzisiaj wzorowo wychowującego kadry swych młodych następców.

Dziś wioślarze przygotowują się intensywnie do nadchodzącego sezonu. W połowie grudnia ubiegłego roku, na posiedzeniu Rady Trenerów w porozumieniu z Sekcją Wioślarską GKKF, powołano kadrę w liczbie 63 zawodników, dzieląc ich według specjalności na grupy (krótkie i długie wiosła) z przydziałem odpowiedzialnego trenera i opiekuna. W kilka dni później Sekcja GKKF pismem SVI 20010/51, zmieniła pierwotną uchwałę Rady, zmniejszając słusznie ilość kadrowiczów do 34.

Z uwagi na to, że uprzednio nie przewidziano do kadry kobiet, ustalono ostatecznie stworzyć kadrę narodową z 36 wioślarzy i 16 wioślarek, w skład której wchodzą:

Wiosła krótkie — jedynki **Kocerka** Teodor i **Galewski** — obaj AZS. Dwójka podwójna: **Kocerka** Henryk i **Poniatowski** ze Stali.

Wiosła długie — dwójka bez sternika: **Świątkowski, Wieśniak** Stal. Dwójka z sternikiem: **Tomas** i **Lorenc** z AZS. 4-ka z sternikiem: **Kukawka, Brasławski, Sempiński** i **Krauze** Budowlani. 4-ka bez sternika: bracia **Schwarcerer, Jagodziński** i **Żarnowiecki** z AZS. Ósemki: **Ogniwa Kalisz** i **Budowlanych Warszawa.**

Jako zapasowych powołano dla ewentualnego uzupełnienia dwójki bez czy ze sternikiem **Adamika** i **Teodorowicza** z doskonałej krakowskiej czwórki, oraz **Dakszewicza** i **Antkowiaka** z wrocławskiego AZS dla poratowania jednej z czwórek. Z wymienionych można zestawić silną czwórkę, jako konkurentów w czasie treningów na obozach.

Wśród kobiet:

Wiosła krótkie jedynki: **Kleda** z AZS i **Jezierska** z Ogniwa. Dwójka podwójna: **Błaszczykowicz** i **Piątkowska** z AZS.

Wiosła długie, 4-kę toruńskich **Budowlanych**, a w 8-ce **bydgoskie kolejarki.** Rezerwowych u kobiet nie przewidziano.

Kadrowicze powołani zostali już na obóz kondycyjny do Sosnówki koło Karpacza, na czas od 3 do 23 lutego. Po powrocie z obozu, przewiduje się regularnie prowadzony trening w „domu" na krytym basenie z jak najwcześniejszym wyjazdem na wodę, na której wioślarze będą stopniować obroty, szlifować styl i kondycję.

Pierwszym poważniejszym sprawdzianem poziomu i formy poszczególnych zawodników, mają być możliwie wcześnie rozegrane regaty na Gople. Wyłonieni z eliminacji, powołani zostaną na obóz treningowy na jedno z pięknych jezior naszej Szwajcarii Kaszubskiej.

Na obozie tym, po raz pierwszy w dziejach naszego wioślarstwa zestawiać się będzie osady z najlepszych zawodników danej kategorii, zrywając z pokutującym konserwatyzmem — załogi tylko jednej sekcji.

Projektowane jest rozegranie w sezonie trójmeczu: Rumunia, Węgry, Polska na torze Poznania, który będzie do tego czasu wykończony.

Plan przygotowań przemyślany jest w szczegółach, chodzi tylko o to, aby kadra instruktorska, której powierzono opiekę nad reprezentantami, odpowiednio go stosowała. Obowiązkowo, obok samego wiosłowania należy uprawiać gimnastykę, biegi leśne oraz gry sportowe, bez których nie ma wszechstronnego rozwoju zawodnika. Na obozach nie należy zapominać także o ujednoliceniu stylu wiosłowania, tym bardziej, że osady będą zestawione z zawodników z różnych ośrodków. Poświęcić należy sporo czasu taktycznemu rozwiązywaniu pojedynków, zwrócić uwagę na szkolenie sterników, ażeby właściwie wykorzystać ich obecność na łodzi w czasie biegu.

Dział inwestycji GKKF powinien uczynić wszystko, ażeby kadrowicze mogli korzystać z nowoczesnego sprzętu. **(wic)**

# Pierwsza piątka to za mało

## CSR egzaminuje naszych hokeistów

**PRAGA 26.1 (tel. wł.) Polska — CSR w hokeju na lodzie 0:9.** (0:1, 0:3, 0:5). Sędziowali Vujtech (CSR) i Zarzycki (Polska).

**Polska:** — Szlendak, Hampel, Bromowicz, Skarżyński, Chodakowski, Nowak, Antuszewicz, Jeżak, Csorich, Lewacki, Wróbel II, Gansiniec, Wróbel I, Świcarz, Trojanowski, Czech.

**CSR:** Richter (Zahorsky), Vaclav Bubnik, Novy, Osmera, Pycha, Vichral, Vlastimil Bubnik, Danda, Charouzd, Haisman, Sedlak, Blazek, inż. Reiman, Barton, Sekyra.

Bramki padły w następującej kolejności: I tercja — 18 min Barton; II tercja — 10 min. Vl Bubnik, 11 min. — Barton, 19 — Vl. Bubnik; III tercja — 1 min. Vl. Bubnik, 7 — Vl. Bubnik, 12 — Bubnik, 13 — Sedlak, 17 — Charouzd.

Pierwszy poważny egzamin przedolimpijski naszej reprezentacji hokejowej wypadł niezbyt pomyślnie. Doskonały zespół Czechosłowacji, najsilniejszej obok ZSRR potęgi w europejskim hokeju, odsłonił całkowicie obecną wartość naszej reprezentacji, wygrywając z nią stosunkowo łatwo 9:0 (1:0, 3:0, 5:0).

Jak wskazuje wynik poszczególnych tercji drużyna nasza w pierwszej części gry była równorzędnym partnerem, w miarę upływu czasu traciła jednak bojowość, stając się w ostatniej tercji partnerem, ustępującym doskonałym Czechosłowakom znacznie.

W I tercji temperament naszych hokeistów trudno było utrzymać na wodzy zarówno kierownictwu jak i przeciwnikowi. W drugiej sytuacje pod bramką Czechosłowaków były już rzadsze, a przeciwnik po rozszyfrowaniu naszych umiejętności coraz częściej znajdował się w naszym polu. W trzeciej Czechosłowacy demonstrując cały repertuar swych umiejętności, wyrażający się przede wszystkim w doskonałym uwalnianiu się spod opieki przeciwnika i bezlitosnym wykorzystywaniem każdego błędu w kryciu, opanowali całkowicie sytuację.

Gra naszego zespołu w pierwszej części meczu mogła wywołać zadowolenie nawet najbardziej wybrednego znawcy hokeja. Szybkie, celowe, akcje napastników, zdecydowane wkraczanie obrońców, poprawne blokowanie przeciwnika w momencie rozpoczynania przez niego akcji, zaskakujące strzały — oto atuty, jakimi dysponowaliśmy.

Fakt, że nie zdobyliśmy w tym czasie bramki jest zasługą fenomenalnie wprost grającego Richtera, którego akrobatyczne miejscami interwencje nagradzane były burzą oklasków.

Drugie oblicze naszego zespołu było już inne. Cechował je przede wszystkim brak wiary we własne siły po sukcesach bramkowych przeciwnika. Zaczęto mniej dokładnie kryć, wyszły na jaw u niektórych zawodników pewne braki kondycyjne, akcje napadu były przypadkowe, zauważyć się dał nawrót do akcji indywidualnych które przy doskonale grających obrońcach czechosłowackich były z góry skazane na niepowodzenie.

### OCENA GRACZY I DRUŻYNY

Przechodząc do oceny indywidualnej oraz poszczególnych formacji, należy podkreślić, że pierwsza piątka w składzie: Bromowicz, Skarżyński, Jeżak, Csorich i Lewacki — była równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy. Pierwszy atak grał jednak za często i szybko się zmęczył.

Pozostali gracze naszego zespołu ustępowali tej piątce bardzo wiele.

Na grze II oraz III ataku, który bardzo rzadko znajdował się na lodzie, brak było konstruktywnie myślącego kierownika. Gansiniec nie wyzbył się indywidualizmu a prowadzący III atak Trojanowski, umie zbyt mało, by sprostać poważnemu zadaniu.

Szlendak po początkowych dobrych i skutecznych interwencjach, pod koniec spotkania poddał się ogólnemu nastrojowi współpartnerów, w wyniku czego co najmniej 2—3 bramki obciążają wyłącznie jego konto.

Wśród obrońców najlepszy był Bromowicz. Forma jego zyskuje z dnia na dzień. Również Skarżyński zagrał dużo lepiej niż w kraju. Nadal przetrzymuje on jednak krążek, co tym razem kosztowało nas bramkę.

Chodakowski na tle bardzo szybkich Czechosłowaków wypadł słabo. Wyszła na jaw niewystarczająca zwrotność i niedokładne krycie. Nowak przebywał na tafli zbyt mało, aby można było zorientować się w jego rzeczywistych możliwościach na tle poważnego przeciwnika. Antuszewicz był ociężały, mało zwrotny, a jego atut — doskonała gra ciałem, którą pamiętamy tak dobrze ze spotkań z CSR w Katowicach — należy raczej do przeszłości.

O ataku krynickim już wspomnieliśmy. Dodać trzeba do tego, że tym razem Csorich i Lewacki mieli wybitnego pecha strzałowego. Mimo wielu doskonałych okazji, nie udało im się zmusić Richtera ani razu do kapitulacji.

Trójka Górnika zagrała słabo. Gansiniec nie znajdując poparcia współpartnerów, szukał własnych dróg, które nie mogły przynieść mu powodzenia. Obaj Wróblowie w walce zapominali o narzuconej myśli, w wyniku czego następowały rażące błędy taktyczne (niedokładne krycie i niewracanie na czas pod bramkę).

Doświadczenie praskie zmusi kierownictwo do szukania bardziej szczęśliwego zestawienia drugiej i trzeciej linii ofensywnej, gdyż obecne nie stoją na wysokości zadania.

### JAK GRALI NASI PRZECIWNICY?

Bohaterem meczu był niewątpliwie Richter. Jego interwencje były zawsze skuteczne. Sposób ustawiania się, refleks i spokój — pozwalają zaliczyć go do najlepszych bramkarzy w Europie.

W obronie najlepszy był Novy, zaś z napadów — pierwsza trójka w składzie: Charouzd, Danda, Vlastimil Bubnik.

Całą drużynę cechowała kolektywna współpraca, duża szybkość i umiejętne stosowanie prostopadłych podań.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na Zimnym Stadionie ok. 16.000 widzów. Wśród gości obecny był ambasador RP w Pradze Grosz. W lożach honorowych zasiedli liczni członkowie rządu CSR. Na meczu obecny był wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Minecki. **(z)**



Najlepszy skoczek polski Staszek Marusarz (na motocyklu) i Józef Daniel Krzeptowski (pierwszy z lewej) w rozmowie ze swymi kolegami z CSR
Foto CAF

# St. Marusarz ciągle najlepszy

## Drugi konkurs na Krokwi

**ZAKOPANE 24.1 (tel. wł.)** Dzień jest piękny, pełen słońca, śnieg doskonały — wymarzone warunki do treningu. Zjazdowcy wszystkich narodowości przebywający na obozie przedolimpijskim w Zakopanem, wyjechali rano na Kasprowy Wierch. Początkowo plan przewidywał trening slalomowy na stoku nad Zielonymi Stawkami, jednak szyki popsuł wiatr, demolując stok. 10 deptaczy wzięło się do przygotowania trasy, a tymczasem Polacy, Czechosłowacy i Węgrzy łapią pęki kolorowych chorągiewek i sznur zjazdowców pędzi na Halę Gąsienicową.

Tuż nad drewnianym schroniskiem znajduje się piękny stok, nieco ubity. Trener Lipowski ustawia szybko trasę slalomową, lecz śnieg jest miękki i po jednym przejeździe tworzą się wokół bramek tak wysokie bandy ze śniegu, że dalsza jazda w tym miejscu jest już niemożliwa. Trener czechosłowacki Spacek ustawia teraz obok nowy slalom, nieco już trudniejszy od poprzedniego.

Pierwsi jadą trenerzy. Lipowski jedzie szybko i nieco wyżej stojąc na nartach, niż tuż za nim jadący Spacek, który wije się między bramkami nisko przy ziemi. Po nich jadą już pomieszani zawodnicy polscy, czechosłowaccy i węgierscy. Staje na głowie Grocholska, wylatuje na wertikalach Czarniak, Węgierka upada między dwoma bramkami.

Bliższe obserwacje zawodników pozwalają od razu stwierdzić różnice systemów jazdy. Czechosłowacy jadą miękko, wyginają się na wszystkie strony, barki mają luźno. Polacy są sztywniejsi, jadą twardziej, ale nieco szybciej.

Jeżeli chodzi o kobiety, to Węgierki mają bardziej wyrównaną klasę od Polek.

Po jednym przejeździe znowu tworzą się bandy ze śniegu. Miejsca na ustawienie nowego slalomu już nie ma. Jeszcze tylko kilka figur pokazowych dla Filmu Polskiego i jazda nartostradą do Kuźnic, a następnie na Kasprowy, bo slalom nad Zielonymi Stawkami pewnie już jest gotowy.

Tymczasem na Krokwi rozpoczął się drugi międzynarodowy konkurs skoków. Zakopiańczycy na ogół nie wiedzieli o konkursie, który był traktowany tym razem jako wewnętrzna konkurencja obozowa.

Po skokach próbnych skacze pierwszy czechosłowacki specjalista od kombinacji klasycznej, Melich. Średni stylowo skok i ląduje na 60 m. Następny skacze ze skróconego rozbiegu, zgodnie ze wskazaniami trenera Kozdrunia, nasz kombinator Karczmarczyk; skok 57 m. Czechosłowak Nesvalba, również ze skróconego rozbiegu, ląduje na 47 m; Kula ma 66 m i dostaje średnią notę 16 pkt. za styl. Węgrzynkiewicz bije go długością o 2.5 m, ale ma słabszą punktację za styl.

Trener czechosłowacki Lennemeier, tak podobny stylowo w powietrzu do Marusarza — ląduje na 59 m. Wieczorek przeskakuje jako pierwszy 70 m; mimo kiepskich not (średnia 13 pkt.), daje mu to jak dotychczas pierwszeństwo. Daniel Krzeptowski ma średni skok, a skaczący po nim Karwacki psuje skok jakby ze strachu: w ostatniej chwili, kiedy podchodzi do lądowania, zaczyna nerwowo rzucać rękami.

Dalej następuje kilka skoków między 60—70 i dopiero St. Marusarz osiąga 71 i pół m, przy punktacji za styl — średnia 15,5 pkt. Jego najgroźniejsi konkurenci czechosłowaccy — Felix, Jebavy i Remza są tym razem w lepszej sytuacji, bo skaczą jako trzej ostatni w serii, więc po skoku Staszka oczekujemy z niepokojem na ich skoki. Wiadomo, że pójdą na całego.

Felix, ostatni w serii jest tylko o metr gorszy od Marusarza. Po I serii na pierwszym miejscu jest Marusarz, na drugim — Felix, dalej Wieczorek i Kula. Czyżby więc rozbicie koalicji Czechosłowaków z pierwszego konkursu?

Ale, oto i druga seria. Kula skacze 68 m w słabszym nieco stylu, Węgrzynkiewicz — 68 w dobrym stylu (przede wszystkim dobre lądowanie), Lennemeier tylko 60, Wieczorek 68,5 m, ale już przy lądowaniu widać, że nie ustoi; lot był nierówny i bez wypadku przy lądowaniu wali się też na bok i zjeżdża po stoku. Trzecie miejsce przepadło!

Karwacki poprawia styl, chociaż skacze krócej. Fros oddaje jeden z najpiękniejszych skoków w konkursie wynikiem 65,5 m, przy średniej nocie 16. Skacze Marusarz; jego skok 69 m jest dotychczas najpiękniejszy: wąsko prowadzone narty w locie, czyste, pewne lądowanie z lekkim wypadem.

Teraz skacze plejada Czechosłowaków i dwóch Węgrów. Mezo skacze 60, Felix — 67,5, co nie wystarcza do pokonania Marusarza, ale umacnia pozycję Felixa przed Kulą.

Po II serii prowadzi Marusarz przed Felixem, Kulą, Węgrzynkiewiczem, Frosem i Remzą.

W ostatniej serii Polacy skaczą ostrożniej. Tylko Kula oddaje najpiękniejszy skok dnia ze średnią notą 17 pkt., ale skok jest nienajdłuższy — 66 m. Węgrzynkiewicz jest tylko o 0,5 m lepszy od Kuli, a Lennemeier wybija się nieco za późno i ląduje na 59.

Andrzej Daniel, nasza nadzieja w skokach, wylatuje pięknie z progu, ale nagle skręca go nieco w powietrzu. Chłopak traci głowę, nie umie już wyrównać i wali się na głowę. Przez kilka chwil Daniel nie podnosi się — naciągnął ścięgno.

Marusarz skacze tym razem ostrożnie, aby nie utracić pierwszego miejsca i ląduje na 63 m. Felix natomiast idzie na całego. Piękny jego skok 71 m przy średniej nocie 16 pkt., zmniejsza różnicę punktów między nim a Marusarzem.

### WYNIKI

1. St. Marusarz, skoki 71.5—69—68, nota 321; 2. Felix, CSR — 70—67,5—71, nota 316,5; 3. Kula — 66—67—66, nota 309.5; 4. Węgrzynkiewicz — 68,5—68—66,5, nota 302; 5. Fros — 62,3—65,5—63,5, nota 292; 6. Remza, CSR — 63.5—63—63, nota 283; 7. Karwacki — 64—62—63,5, nota 277,5; 8. Lennemeier, CSR — 59—60—59, nota 274; 9. Jebavy, CSR — 60.5—59—58.5, nota 271,5; 10. J. Krzeptowski — 57,5—60—60, nota 258.

11. Melich, CSR — 60—59,5—59, nota 265.5; 12. Mezo, Węgry — 60,5—60—61,5, nota 264; 13. Wieczorek — 72—68.5—67.5, nota 263.5; 14. Raszka — 67,5—58—57,5, nota 252.5; 15. Karczmarczyk — 57—55.5—56.5, nota 246.5; 16. Hemrik, Węgry — 57.5—59,5—58.5, nota 246; 17. Nesvalba, CSR — 48—51—47, nota 216,5.

Nie sklasyfikowano Andrzeja Daniela, Andrzeja Marusarza i Grandysa, którzy mieli po dwa skoki.

Konkurs wypadł pomyślniej dla nas, niż poprzedni, w którym w pierwszej piątce było aż trzech Czechosłowaków.

Z Polaków bardzo poprawili się Węgrzynkiewicz i Fros. Andrzej Daniel popełnia stale jakiś drobny błąd albo przy wybiciu, albo w pierwszej fazie lotu, bowiem przy długich skokach spada ciągle krzywo na zeskok.

**A. Liberak**

# Drugie zwycięstwo pingpongistów z kombinowanym zespołem NRD 10:4

**BERLIN 24.1 (tel. wł.).** Pingpongiści Spójni rozegrali we czwartek 24 bm. w Wiesmarze drugie spotkanie z kombinowanym zespołem NRD, które zakończyło się zwycięstwem Polaków 10:4, przy czym w konkurencji męskiej Polacy wygrali 8:1, w konkurencji żeńskiej przegrali 2:3.

Z zawodniczek niemieckich najlepiej podobała się niezwyciężona w dotychczasowych rozgrywkach Hans, która pokonała po zaciętej walce Szmittównę 2:1 (12:21, 21:18, 21:16) oraz Bojanowską 2:0 (21:14, 21:16). Druga zawodniczka niemiecka Marx o wiele słabsza od pierwszej wygrała nieoczekiwanie ze Szmittówną 2:1 (21:17, 13:21, 22:20) i przegrała z Bojanowską 0:2 (18:21, 17:21).

Dobrze rozegrała swoje spotkanie para Guzikówna — Dorówna, która również nieoczekiwanie pokonała parę Hans — Marx 2:1 (20:22, 21:11, 21:13). Z Polek podobała się Guzikówna, która grała stylem nowoczesnym i wykazała dużo temperamentu.

W konkurencji męskiej osiągnięto następujące wyniki: **Hansman** (mistrz Saksonii) — **Krygier** 2:0 (21:14, 21:19), **Hansman — Otremba** 1:2 (21:17, 20:22, 13:21); **Gaj — Müller** (mistrz Turyngii) 2:1 (13:21, 21:15, 21:12). Müller startował po raz pierwszy w spotkaniu międzynarodowym i zyskał sobie uznanie. **Otremba — Müller** 2:0 (21:11, 21:9), **Gaj — Rätz** 2:0 (21:12, 21:19), **Krygier — Rätz** 2:0 (21:10, 21:13), **Gaj — Hansman** 2:0 (21:13, 21:11) **Otremba — Rätz** 2:1 (21:13, 21:15), **Krygier — Müller** 2:0 (21:15, 21:8).

Prasa NRD poświęca dużo miejsca gościnie polskich pingpongistów, podkreślając dobrą grę wszystkich zawodników, a zwłaszcza Gaja i Otremby, którzy posiadają oprócz umiejętności technicznych dużą rutynę. Zdaniem fachowców, Polki grają lepiej, niż się spodziewano.

Przed zawodami, gości polskich powitał w imieniu sportowców i załogi doków okrętowych jeden z dyrektorów, który wręczając gościom pamiątkowy dyplom podkreślił, że obecna wizyta sportowców Polski Ludowej przyczyni się do dalszego wzmocnienia przyjaźni niemiecko - polskiej.

## Oczy i uszy świata

**MOSKWA.** — 23 bm. w całym Związku Radzieckim rozpoczęły się narciarskie biegi na przełaj — największa zimowa impreza masowa w ZSRR. Już w pierwszym dniu zawodów na starcie biegów w licznych miastach i wsiach stanęły setki tysięcy narciarzy — robotników i kołchoźników. Walczą oni o mistrzostwo swoich organizacji sportowych. Podobne zawody będą odbywały się do końca stycznia br. Zwycięzcy biegów na pierwszym szczeblu kwalifikują się do następnych biegów — o mistrzostwo rejonów i miast.

Finałowy bieg odbędzie się 23 lutego na dystansach: dla mężczyzn — 18 i 10 km. dla kobiet — 5 i 3 km. dla chłopców i dziewcząt w zależności od wieku — na 10, 5, 3 i 2 km.

**BOMBAJ.** — Do Bombaju na mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które rozpoczynają się tu 1 lutego br. przybyła pierwsza ekipa. Jest nią żeńska drużyna Rumunii, która broni tytułu drużynowego mistrza świata. W skład zespołu wchodzi dwukrotna mistrzyni świata Rozeanu oraz Szasz i Soller.

**NOWY ORLEAN.** — W czasie zawodów lekkoatletycznych uzyskano tu dobre wyniki: 100 m — Szmidt — 10.3, 110 m pł. — Attlesey — 14.2, tyczka — Richards — 4.47, 400 m — Voigt — 48.2, 1.500 m — Johansson — 3:52.2, 4×100 m Uniwersytet Texas — 41.4, 4×400 — Oklahoma — 3:14.1.

**RIO DE JANEIRO.** — W czasie pływackich mistrzostw w Rio de Janeiro uzyskano następujące, lepsze rezultaty: 400 m dow.: Lara — 4:47.5, 1.500 m dow.: — Lara — 20:25,0, 3×100 m st. zmien.: Botafogo — 3:24.6.

**MOSKWA.** — Tytuł mistrza ZSRR w hokeju rosyjskim zdobyła po raz drugi z rzędu moskiewska drużyna Dynamo, wygrywając wszystkie spotkania finałowe. W ostatnim meczu Dynamo wygrało ze Spartakiem Moskwa 4:1. W 7 meczach finałowych mistrz ZSRR uzyskał doskonały stosunek bramek 34:2. Wicemistrzem został zespół Leningradzkiego Instytutu Kultury Fizycznej — 5 zwycięstw, 1 remis, 1 porażka.

**BRUKSELA.** — Mistrzowska drużyna Brazylii w koszykówce Flamengo spotkała się w Brukseli z reprezentacją Belgii, zwyciężając 47:32 (21:21).

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 Tel. 8-70-03 8-70-01 8-26-04, 8-82-31
Administracja Warszawa, ul. Wiejska 12 tel. 7-52-50
Prenumerata i kolportaż PPK Ruch Oddział Warszawski W-wa, Srebrna 12, tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty: mies. — 3.— zł. kwart — 9.— zł. półr. — 18.— zł.
Konto PKO Nr 1-8005/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-10655

*Na zebraniu wyborczym*

# Osiągnięcia stoczniowców są zbyt skromne w stosunku do ich możliwości

Ściany sali sportowej stoczni gdańskiej zdobi piękna dekoracja. Dookoła hasła i emblematy, a na tle sceny zbudowano specjalne podwyższenie, na którym wśród jarzeniowych świateł wisi portret najlepszego przyjaciela młodzieży polskiej — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Wśród paruset osób, przybyłych na zebranie wyborcze koła sportowego Stali przy stoczniach gdańskich, znajdują się przodujący ludzie Planu 6-letniego, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, dzięki którym przemysł stoczniowy w Gdańsku zaszczytnie wykonuje plany.

**Sprawozdanie ustępującego zarządu jest obszerne i starannie przygotowane. Ujmuje ono krytyczne wyniki sportowe, współpracę z organizacjami masowymi i partią, wszelkie akcje — inwestycje, a kończy się planem pracy na rok 1952. 15 stron maszynopisu tego sprawozdania jest cennym dokumentem dla historii koła.**

### NIEWĄTPLIWE OSIĄGNIĘCIA

A teraz cyfry. Na ostatni dzień 1951 r. zarejestrowano w kole sportowym Stali przy stoczniach gdańskich 2.092 członków, w tym 211 kobiet. Interesująco przedstawia się podział w stosunku do wieku. Najwięcej, bo 952 jest w wieku 18 — 26 lat, następnie idą juniorzy — 721 (15 — 17 lat), a potem seniorzy — 195 (27 — 35 lat).

Koło zrzesza 683 pracowników fizycznych, 426 umysłowych oraz 963 uczniów szkół stoczniowych i Liceum Budownictwa Okrętowego, zatrudnionych w stoczniach gdańskich. Czynnych sekcji jest 11, najwięcej zaś członków posiada kajakarska — 724, za nią znajduje się piłkarska — 394 i motorowa — 226.

Obok pięknej sali gimnastycznej, w której przeprowadzane są treningi prawie wszystkich sekcji, koło dysponuje przystanią kajakową w Gdańsku, ośrodkiem sportów wodnych w Straszynie i przystanią żeglarską w Gdyni.

Udział stoczniowców w imprezach masowych był w 1951 r. stosunkowo skromny. W Biegach Narodowych brało udział 1.756 osób, a w Marszach Jesiennych — 867.

Odznakę SPO zdobyły 534 osoby, tym samym wykonano plan SPO w 106,8 procent.

Dużą popularyzacją sportu piłkarskiego wśród stoczniowców stały się międzyoddziałowe rozgrywki piłkarskie z udziałem 14 drużyn (około 400 zawodników), które trwały 4 miesiące. Obok tego, zorganizowano 4 spływy kajakowe (w każdym uczestniczyło około 200 stoczniowców), nie mówiąc o licznych imprezach propagandowych, zorganizowanych przez koło sportowe z okazji świąt i rocznic.

**Wszystkie te niewątpliwe osiągnięcia nie były jednak wynikiem kolektywnego wysiłku wszystkich działaczy jak i organizacji masowych, odpowiedzialnych na stoczni za odcinek kultury fizycznej, lecz głównie szczupłej garstki działaczy. Dlatego też trzeba stwierdzić, że wyniki są niewystarczające w stosunku do możliwości koła sportowego. Stwierdzili to również biorący udział w dyskusji członkowie koła.**

A teraz o samej dyskusji. Miała ona wiele akcentów dobrze postawionych i słusznych, lecz było tam również wiele „biadolenia" i niewłaściwego stawiania sprawy umasowienia kultury fizycznej.

Oceńmy dyskusję według poruszanej tematyki. Zacznijmy od inwestycji.

Słusznie mówił ob. Śląski, a wtórowali mu następni dyskutanci, że warunkiem dalszego wzrostu liczby członków koła i upowszechnienia kultury fizycznej wśród wielotysięcznej rzeszy stoczniowców — jest posiadanie własnego boiska i bieżni. Wobec tego, że na terenie stoczni nie było miejsca na boisko, zaprojektowano budowę stadionu obok stoczni. Opracowano dokumentacje, plany zostały zatwierdzone przez GKKF, oczyszczono rozległy plac z olbrzymiej ilości gruzów, zniwelowano go, ogrodzono estetyczną siatką, stworzono podwaliny pod przyszły stadion.

Lecz nagle okazało się, że na tym terenie przewiduje się inną budowę, która z powodzeniem mogłaby stanąć gdzieindziej. Wszelkie prace przy stadionie zostały wstrzymane. Rzecz zrozumiała, że sytuacja ta spowodowała wielkie rozgoryczenie i demobilizację.

Obok inwestycji, poruszano sprawę dalszego propagowania rozgrywek, w atrakcyjnych dyscyplinach sportu celem związania na codzień tysięcy stoczniowców z kulturą fizyczną.

— Przykład piłkarzy był bardzo zaraźliwy — stwierdził w dyskusji ob. Michalik.

### BRAKI W DYSKUSJI

Dyskusja miała jednak wiele luk. Poza sekretarzem partyjnej organizacji zakładowej ob. Wójcickim, mało dyskutantów zabierało głos na temat braku dyscypliny i niesportowego zachowania się niektórych zawodników, co przede wszystkim wypływa z niedostatecznej pracy uświadamiającej, z małego upolitycznienia członków poszczególnych sekcji.

**Dalszą luką w dyskusji było to, że nikt nie poruszył zagadnienia sportowych brygad produkcyjnych, które istnieją przecież w stoczni gdańskiej i mogą się poszczycić pięknymi osiągnięciami. Niewątpliwie chętnie usłyszelibyśmy, w jaki sposób doświadczenia tych brygad zostały podchwycone przez innych sportowców w stoczni.**

Następnym tematem, który znalazł zbyt mały oddźwięk wśród zebranych była sprawa odznaki SPO. Sprawa ta jest tym bardziej paląca, że w ubiegłym roku plan SPO był mocno zaniżony — 500 zaplanowanych odznak jest cyfrą wyjątkowo niską w stosunku do wielotysięcznej rzeszy stoczniowców.

### TRZEBA POMYŚLEĆ O IMPREZACH MASOWYCH

A teraz imprezy masowe. W 1951 r. były one mocno zaniedbane. Duża była również w tym wina dyrekcji i Rady Zakładowej stoczni, która nie pomagała radzie koła. Tak więc, maszerowało w r. 1951 tylko 882 osoby, podczas gdy przedtem 4.416.

Zbytnie faworyzowanie sportu wyczynowego kosztem masowości, przebijało w wypowiedziach i w „biadoleniu" przedstawicieli sekcji motorowej ob. ob. Stachewicza i Bruna.

**Interesująco wyglądał w sprawozdaniu plan pracy koła na rok 1952. Opiera się on na jednolitym kalendarzu sportowym dla sekcji wyczynowych oraz na kalendarzu imprez zrzeszenia Stali w szczególności w zakresie SPO. Dalej, plan przewiduje zawody międzyoddziałowe stoczni gdańskiej w piłce nożnej, w siatkówce, koszykówce i kolarstwie oraz na program sportowy podczas obchodu „Dnia Stoczniowca".**

Plan pracy koła sportowego obejmuje również imprezy o charakterze propagandowym m. in. wyścigi kajakowe, regaty żeglarskie śródlądowe i pełnomorskie, wyścigi kolarskie, raidy motocyklowe oraz rewię sportową.

Ponadto plan pracy uwzględnia imprezy o charakterze wyczynowym jak błyskawiczne turnieje piłki nożnej, zawody bokserskie, ciężkoatletyczne, w tenisie stołowym oraz w sporcie motorowym.

Program ten stawia przed radą koła, sekcjami i wszystkimi organizacjami, odpowiedzialnymi za rozwój wychowania fizycznego i sportu dużo większe wymagania, niż w ubiegłym sezonie. Trzeba stwierdzić, że koło sportowe Stal przy stoczniach gdańskich jest w stanie plany te zrealizować.

**Wspólnym wysiłkiem organizacji partyjnej i wszystkich organizacji oraz członków koła, sport stoczniowy może stanąć na takim poziomie, na jakim stanęła praca bohaterskich racjonalizatorów i przodowników, którzy wysoko podnieśli sztandar stoczniowców gdańskich.**

**A. Skotnicki**

# Korespondenci terenowi donoszą

## Osiągnięcia SKS Sulechów

Przez cały rok szkolny, młodzi uczniowie — sportowcy Szkolnego Koła Sportowego przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Sulechowie walczyli na każdym kroku o palmę pierwszeństwa powiatu sulechowskiego.

SKS posiada 8 sekcji, z których na czoło wysunęła się sekcja lekkoatletyczna i piłki ręcznej. W pierwszych mistrzostwach lekkoatletycznych powiatu, lekkoatleci SKS zwyciężyli drużynowo, wyprzedzając Ogniwo, Kolejarza Sulechów i LZS.

Duży sukces na polu sportowym odnieśli siatkarze i koszykarze. Zdobyli oni mistrzostwo powiatu w rozgrywkach o puchar Polski i zakwalifikowali się do półfinału mistrzostw okręgu zielonogórskiego, gdzie siatkarze w swej grupie zajęli 4 miejsce, a koszykarze drugie. Koszykarze i siatkarze utrzymywali stale kontakt z innymi SKS woj. zielonogórskiego, i rozgrywali częste spotkania.

Szachiści w rozgrywkach drużynowych powiatu zajęli 2 miejsce za szachistami Kolejarza sulechowskiego. Pingpongiści w rozgrywkach powiatu (drużynowych) zajęli 3 miejsce, a w indywidualnych mistrzostwach pow. 3 startujących zawodników SKS uplasowało się w pierwszej dziesiątce.

Plan zdobywania SPO i BSPO wynosił 50 odznak. Sportowcy SKS do końca grudnia 1951 roku zdobyli 96 (z czego 20 odznak zdobyły dziewczęta). Członkowie SKS przeprowadzili zbiórkę złomu. Za dostarczony do składnicy złom, SKS otrzymał przeszło tysiąc zł, za co zakupił sprzęt sportowy jak: trampki, koszulki sportowe, kolce itd. oraz zorganizował wycieczkę do Poznania na mecz pierwszej ligi kosza. Przy końcu roku 1951 członkowie SKS urządzili wystawę, która przedstawia ich dorobek.

**Michał Ilnicki, Sulechów**

## Koło Unii w Brześciu Kujawskim musi zmienić styl pracy

Przy cukrowni w Brześciu Kujawskim istnieje koło sportowe Unia. Jak dotychczas jednak sportowcy Unii nie przejawiają żadnej działalności. Od roku nie było zebrania, a stary zarząd w ogóle nie interesuje się kołem. Członkowie niszczą sprzęt używając go do celów niesportowych. Są tacy, którzy chodzą codzień w kostiumach i podarli je już zupełnie. Innym znów kostiumy sportowe służą za bieliznę nocną. Radę koła Unii nie interesują zupełnie te sprawy i nie prowadzi walki z marnotrawstwem.

Należałoby wreszcie zrobić zebranie sprawozdawczo - wyborcze, które uzdrowiłoby stosunki panujące w kole. Członkowie muszą krytycznie ustosunkować się do pracy koła, przygotować plan pracy na przyszłość i wybrać taka radę koła, która by potrafiła umasowić kulturę fizyczną wśród załogi cukrowni. Sądzimy, że w tych przedsięwzięciach dopomoże sportowcom koła Unia Rada Zakładowa, ZMP, Podstawowa Organizacja Partyjna i PKKF.

**M.R. Włocławek**

## Zbąszyń czeka na salę gimnastyczną

Małe miasteczko Zbąszyń pow. Nowy Tomyśl ma ładną salę gimnastyczną niestety od kilkunastu lat nie remontowaną. Sprawa ta była wielokrotnie omawiana i wreszcie umieszczono ją w planie i budżecie Miejskiej Rady Narodowej. Przew. MRN ob. Łysiak zwołał komisję, w skład której weszli: przewod. MRN, przewod. Komisji Oświatowej i trzej kierownicy szkół. Nie powołano natomiast do niej jedynego specjalisty w dziedzinie sportu, jakim jest nauczyciel w. f. ob. Migdalewicz.

Zebrana Komisja stwierdziła, że salę trzeba malować właśnie zimą (wtedy, gdy jest najbardziej potrzebna), że kosze oraz siatki na okna są niepotrzebne, ponieważ sala ma być używana tylko do gimnastyki. Wbrew interesom sportowców komisja postanowiła również od 1 stycznia 1952 r. skasować gospodarza sali. Tym dziwniejsze wydaje nam się to posunięcie, że poprzednio przez długi okres czasu, gdy sala była nieczynna, to uważano, że gospodarz jest potrzebny.

Remont rozpoczęto 1 grudnia i dotychczas jeszcze nie został on ukończony. Prace remontowe sali gimnastycznej postępują opieszale, bo brak jest jednolitego kierownictwa robót. Każdy z członków komisji przychodzi i wydaje coraz to inne rozporządzenia.

Mamy nadzieję, że po wydrukowaniu tej korespondencji władze miejskie i sportowe lepiej docenią znaczenie szybkiego remontu i właściwego wykorzystania tak niezbędnego w sezonie zimowym obiektu sportowego, jakim jest sala gimnastyczna.

**J. P. Zbąszyń**

# A jednak skocznia niegotowa

# Pokazy skoków w Szczyrku

**SZCZYRK 27.1. (tel. wł.).** — Kadra narodowa skoczków zjawiła się w piątek wieczorem w rodzinnych stronach Antoniego Wieczorka przywożąc ze sobą zawodników CSR. Skoczków spotkała niemiła niespodzianka. Mimo stanowczych zapewnień ze strony miejscowych działaczy o zakończeniu budowy skoczni stwierdzono na miejscu, że są jeszcze pewne usterki, które dopiero z grubsza usunięto w sobotę wieczorem.

Jak nas poinformowali fachowcy skocznia w Szczyrku została wybudowana nieprawidłowo, a to wskutek tego, że pracę zlecono ludziom nie rozumiejącym się na sporcie. W niedzielę przy nawożeniu śniegu na skocznię pracowało kilkadziesiąt osób, dosłownie na 5 minut przed dwunastą skończono pracę. W akcji tej wyróżnili się członkowie piłkarskiego obozu Włókniarza Łódź, którzy pracując pod kierunkiem mistrza sportu Barana uchronili organizatorów od niechybnego i grubego opóźnienia zawodów.

Ponieważ zawodnicy nie mieli możności w sobotę zapoznać się ze skocznią, a także dlatego, że nie została ona wskutek pośpiechu najlepiej przygotowana, trener Kozdruń zadecydował, że zamiast zapowiedzianego międzynarodowego konkursu odbędą się tylko skoki pokazowe, by nie zawieść 8 tys. widzów, którzy stawili się w Szczyrku.

Przy skoczniach tego typu co w Szczyrku zwisający próg wymaga od zawodników wiele rutyny i doświadczenia. O powodzeniu decyduje śmiałe wybicie, po którym następuje znacznie szybszy lot niż na skoczniach o innym progu. Ponadto inna jest praca przy lądowaniu.

Otwarcia skoczni dokonał zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz skacząc ok. 41 m (sędziowie w pierwszej kolejce nie podawali osiągniętych rezultatów). Pozostali Polacy skakali w granicach 43 m, podczas gdy Czechosłowacy mieli skoki nieco dłuższe. W 2 i 3 kolejce skakano jeszcze ostrożnie, niemniej wszyscy znacznie poprawili odległości.

W ostatniej kolejce rezultaty były najlepsze. Marusarz skoczył w dobrym stylu 61 m. Kula i Wieczorek mieli skoki 59,5 m. Najlepszy skoczek CSR Felix wyrównał rekordowy skok Marusarza. Jednak w poprzedniej kolejce miał wywrotkę przy odległości 59,5 m. Drugi z kolei Czechosłowak Remza wylądował na 58,5 m. Kombinator Melich skoczył 57 m, a Jebavy 54 m.

Z Polaków długie skoki osiągnęli jeszcze Andrzej Marusarz 58 m, Daniel Gąsienica Andrzej 57,5 m, Daniel Krzeptowski 55,5 m i Węgrzynkiewicz 52 m. Popisy zakończył Antoni Wieczorek z LZS Szczyrk, Skacząc po raz piąty osiągnął największą odległość zawodów 63,5 m. Wynik ten jest pierwszym rekordem skoczni.

Zawodnicy Polski są w formie. Mimo nieznajomości skoczni wypadli dobrze stylowo. Marusarz i Kula skakali najlepiej. Pierwszy odcinał się wyraźnie od pozostałych zawodników i niewątpliwie gdyby skoki były oceniane, zająłby pierwsze miejsce. Wymienieni są bezsprzecznie najlepszymi skoczkami. Pozostali wypadli też całkiem nieźle ale pierwszej dwójce ustępują nadal dość wyraźnie. W treningu nie wziął udziału L. Tajner, leczący kontuzję kolana. Kurację kończy on już we środę.

Zawodnicy Czechosłowacji hołdują innemu niż Polacy stylowi. Trudno ocenić czyj jest lepszy. W każdym razie wszyscy skaczą mniej więcej tak samo, podczas gdy u nas widzi się poważne różnice stylowe między poszczególnymi zawodnikami. Felix i Remza reprezentują spośród Czechosłowaków najwyższy poziom. Bardzo dobrze jak na kombinatora wypadł Melich. Skoczkowie polscy zabawią w Szczyrku jeszcze kilka dni. Projektuje się przeprowadzenie treningu na skoczni w Malince (Wisła).

Czechosłowacy w niedzielę opuścili Szczyrk, udając się przez Katowice do kraju.

**J. Radner**

# W paru wierszach

**ZAKOPANE.** Na lodowisku w Zakopanem rozegrano mecz hokejowy między CWKS a zakopiańską Gwardią zakończony zwycięstwem drużyn CWKS 17:6 (5:3, 8:1, 4:2).

Bramki dla CWKS zdobyli: Janiczko — 7, Palus — 3, Ślusarczyk — 3, Baliński — 2, Głowacki i Olszowski — po 1. Dla Gwardii: Wołkowski — 2, Popieluch — 2, Kowalski i Staniszewski — po 1. Sędziował międzynarodowy sędzia czechosłowacki Spenger oraz Birecki.

**OPOLE.** W Opolu rozegrano towarzyskie spotkanie bokserskie między drużynami Gwardii Warszawa i Gwardii Opole. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 11:7.

Niespodzianką była porażka Kolczyńskiego, który uległ Kraskowi. Drugą niespodzianką było zwycięstwo Wierzbickiego (Gwardia Opole) nad Komudą.

Wyniki walk: (na pierwszym miejscu pięściarze Warszawy) musza — Skowroński przegrał przez t.k.o. w drugiej rundzie z Ingezą, kogucia — Potocki uległ Jędrychowskiemu, piórkowa — Tyczyński pokonał Sebastiańskiego, lekka — Kilian zremisował z Górniakiem, lekkopółśrednia — Komuda został zdyskwalifikowany w drugiej rundzie w walce z Wierzbickim, półśrednia — Kominek poddał się w trzecim starciu Żuchowskiemu, lekkośrednia — Piński odniósł zwycięstwo przez dyskwalifikację Malca, średnia — Kolczyński przegrał z Kraskiem, półciężka — Szymura zwyciężył Gądka.

# Odpowiedzi Redakcji

**Uczestnikom obozu narciarskiego** koła sportowego nr 390 Kolejarza dziękujemy za przesłane pozdrowienia.

**Tadeusz Bieniak, LZS Socha Wielka** — „Piłkarz" to dodatek sportowy do gazety „Echo Krakowa", możecie więc zaprenumerować go tylko łącznie z „Echem". Adres redakcji: „Echo Krakowa" Kraków, ul. Wielopole nr 1. Prenumeratę załatwia tylko PPK Ruch, W-wa, ul. Srebrna 12.

**Jan Słoma, Ciechanów** — Gwardia Ciechanów zajęła o wiele dalsze miejsce w wydzielonej klasie woj. (a nie jak piszecie 4). Ostatnie spotkanie oddała walkowerem.

**J. P. Wrzeszcz** — 1) Mistrzem Polski w piłce nożnej na 1948 r. była Cracovia. 2) Kobylański gra w drużynie Kolejarza W-wa. 3) Po brakujące numery „Przeglądu Sportowego" napiszcie do PPK Ruch, ul. Srebrna 12 (W-wa).

# Czy już wypełniłeś i wysłałeś kupon w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców?

## *Kandydaci Czytelników*

1. Adamczyk
2. Antkiewicz
3. Borucz
4. Blun St.
5. Brzuska
6. Chychła
7. Cieślik
8. Csorich
9. Daniel-Krzeptowski
10. Dziedzic
11. Dzikówna
12. Gajęcki
13. Góra
14. Gracz
15. Gremiowski
16. Grocholska
17. Gruszczyńska R.
18. Grzelak
19. Hadasik
20. Hrydzewicz
21. Ilwicka
22. Jankowski
23. Jędrzejowska
24. Jeżewski
25. Jurowicz
26. Kiszka
27. Klabiński
28. Kocerka
29. Kolczyński
30. Korban
31. Kukier
32. Lewicki
33. Łomowski
34. Mach G.
35. Masłowski
36. Marusarz St.
37. Matłoka
38. Olejniczak
39. Patyński
40. Petrusewicz
41. Potrzebowski
42. Prywer
43. Pytlakowski
44. Radzio
45. Rakoczy
46. Ratajczak
47. Salyga
48. Sidło
49. Stawczyk
50. Szwendrowski
51. Ważny
52. Weinberg
53. Wlazło
54. Wojnar
55. Wójcik
56. Wrzesiński
57. Zabłocki

## Dlaczego niedomówienia...?

Mieszkając w Radomiu musiałem w wielu wypadkach rezygnować z oglądania poważnych imprez sportowych ograniczając się do sprawozdań z pracy sportowej, której jestem stałym i pilnym czytelnikiem.

O pracy i postawie naszych sportowców dowiaduję się również z artykułów w Przeglądzie Sportowym.

Jak i wielu miłośników sportu chcę wziąć udział w konkursie-plebiscycie na 10 najlepszych sportowców. Pragnę wypełnić kupon według swych najlepszych chęci, zgodnie ze swym sumieniem, biorąc pod uwagę zarówno wyniki jak i postawę ideowo-moralną naszych czołowych sportowców.

Z dotychczasowych wypowiedzi czytelników, które zamieścił „Przegląd Sportowy", dowiedziałem się tylko o pozytywnych cechach naszych zawodników, a tymczasem nie brak przecież i ciemnych plam, o których wszyscy milczą z niewiadomych powodów, pomijając je przy wysuwaniu kandydatów, o których wyrażają się tylko w superlatywach.

Powstają w pewnym sensie zamiast żywych ludzi, którzy walczą ze swoimi brakami i błędami, sylwetki cukierkowe jakieś sztuczne ideały.

Nie chcąc być gołosłownym przytaczam parę faktów: a więc np. Adamczyk, o którym czytamy same pochwały, ma na swym sumieniu samowolne opuszczenie obozu w Zakopanem, co nie świadczy dodatnio o jego zdyscyplinowaniu. Janusz Sidło podobno jest uczniem słabym i mało pilnym, a Kolczyński, za niestawienie się na zawody we Wrzeszczu został przecież zawieszony w kadrze narodowej.

Powyższe przykłady mówią same za siebie. Nie jest więc tak dobrze ze wszystkimi kandydatami.

Nasi czołowi sportowcy na pewno mieli na swojej drodze momenty słabości, które z różnym skutkiem przełamywali. I uczestnicy konkursu powinni te szczegóły znać.

Bardzo byłbym wdzięczny, gdyby w sprawie Adamczyka wypowiedziała się sekcja lekkoatletyczna GKKF, — w sprawie Sidły — Budowlani Gdańsk lub jego władze szkolne, a o Kolczyńskim sekcja boksu przy WKKF lub jego zrzeszenie sportowe — Gwardia.

Uważam, że każdy, któremu są wiadome jakiekolwiek ujemne fakty z postępowania naszych sportowców powinien je ujawnić. Leży to w interesie sportu polskiego i pozwoli czytelnikom na zgodne z sumieniem i pełnym obiektywizmem wypełnienie kuponu.

Znalezienie się na liście 10 najlepszych sportowców to wielki zaszczyt i trzeba być tego godnym pod każdym względem. Nie powinny tu mieć miejsca żadne niedomówienia.

**Edward Kazimierczak**
Radom

## Dwie uwagi Czytelnika

Pragnąc wziąć udział w konkursie „Przeglądu" chciałbym zwrócić uwagę na błędy jakie popełniają moim zdaniem liczni czytelnicy.

Jako podstawę do oceny przyjmuje się najczęściej wyniki osiągnięte przez danego sportowca, nie zaznaczając przy tym jakim jest jego stosunek do pracy, kolegów i do najbardziej zasadniczych i aktualnych zagadnień. Z tego też powodu na listę najlepszych sportowców wkradają się nazwiska sportowców niewątpliwie wybitnych, ale takich, których tryb życia pozostawia wiele do życzenia.

Drugim, najczęściej powtarzającym się błędem jest sprawa niedostatecznego wniknięcia w istotę wyczynów sportowych i ich wartości.

Przykładem tego jest fakt, że najczęściej powtarzają się nazwiska sportowców startujących indywidualnie. Zdarza się to dlatego, iż łatwiej jest uchwycić wynik jednego zawodnika w skoku czy biegu niż analizować przebieg gry drużyny piłkarskiej, czy meczu koszykówki. Stąd też często czytelnicy pomijają szereg wybitnych talentów sportowych, których wkład w całokształt meczu czy zawodów jest olbrzymi, a w wyniku cyfrowym mało efektowny.

**F. Targosz**
Kraków

## Sekcja Szachów GKKF zgłasza kpt. Pytlakowskiego

Zgłaszamy do plebiscytu na najlepszego sportowca polskiego kandydaturę kpt. Andrzeja Pytlakowskiego, mistrza szachowego, który zdaniem naszym winien znaleźć się w pierwszej dziesiątce najlepszych sportowców Polski Ludowej.

Kpt. Andrzej Pytlakowski, oficer W. P. kończy w tym roku Politechnikę Warszawską. Jest odznaczony Krzyżem Grunwaldu, jest członkiem PZPR, doskonałym sportowcem i działaczem.

Jego wyniki sportowe: w wielkim Turnieju Międzynarodowym im. D. Przepiórki rozegranym w Szczawnie-Zdroju w roku 1950 był jedynym, który pokonał zwycięzcę turnieju arcymistrza radzieckiego Paula Keresa, kandydata do tytułu mistrza świata, trzykrotnego mistrza ZSRR.

W sierpniu 1951 r. mistrz Pytlakowski reprezentował barwy polskie na turnieju strefowym Mistrzostw Świata rozegranym w Mariańskich Łaźniach. W turnieju tym, w którym brało udział 17-tu mistrzów międzynarodowych (Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, Polska, Egipt, Płd. Afryka, Szwecja, Dania, Norwegia, Austria, Finlandia) Pytlakowski zajął IX-te miejsce, pozostawiając za sobą 8-miu zawodników zagranicznych i odnosząc indywidualne zwycięstwa nad mistrzami, którzy zajęli pierwsze miejsca w tym turnieju.

Kpt. Pytlakowski jest w życiu prywatnym wzorem skromności i wyrobienia sportowego.

**Sekcja GKKF Szachów**

## KUPON plebiscytowy

**Lista najlepszych sportowców Polski w 1951 roku**

1. . . . . . . . . . . .
2. . . . . . . . . . . .
3. . . . . . . . . . . .
4. . . . . . . . . . . .
5. . . . . . . . . . . .
6. . . . . . . . . . . .
7. . . . . . . . . . . .
8. . . . . . . . . . . .
9. . . . . . . . . . . .
10. . . . . . . . . . . .

Imię i nazwisko głosującego

. . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . .

Dokładny adres: . . . .

. . . . . . . . . . . . .

. . . . . . . . . . . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa Nowogrodzka 40, do dnia 15 lutego 1952 r.

## Na Podhalu z masowością niedobrze

Ostatnio odbyły się w Zakopanem powiatowe mistrzostwa narciarskie. W biegach konkurencji seniorów na dystansie 12 km zwyciężył J. Karpiel (Kol.) 53:53, w konk. juniorów na 9 km — J. Kuroczko (CWKS) 48,00. Bieg kobiet na 8 km wygrała H. Stepek (Gw.) 49:52, a bieg juniorek na 4 km — A. Krzeptowska (CWKS) 27:24.

Wyniki biegów pow. nowotarskiego są bardzo smutne. Biegi powiatowe to przecież ma być masowy start, popularyzujący narciarstwo. Tymczasem co z tego wyszło? 26 biegaczy seniorów, 15 biegaczy juniorów, 4 seniorki i 1 (jedna) juniorka. — Tak oto wyglądają wyniki pracy nad upowszechnieniem narciarstwa na Podhalu, w najsilniejszym okręgu narciarskim Polski. Zabrakło kadry i skończyły się starty. Ktoś tu źle pojął hasła upowszechnienia narciarstwa.

W konkursie skoków na małej Krokwi zwyciężył K. Hoły (Gw.) 41 i 45,5 m, nota 203.9.

W slalomie gigancie, którego trasa prowadziła z Gubałówki, zwyciężył Banaś (AZS) — 1,51.

## *Pierwsze wrażenia z wizyty na obozie kadry narodowej*

# Marzenie lekkoatletów stało się rzeczywistością

— Droga do sławy jest stroma i śliska — westchnął młody lekkoatleta bydgoskiej Gwardii, Nowak. A westchnąwszy, jeszcze raz fiknął kozła, pośliznąwszy się na krętej, oblodzonej, pokrytej śniegiem drodze. Szliśmy właśnie z Podgórzyna (12 km od Jeleniej Góry) do Borowic, gdzie rozgościła się od kilkunastu dni narodowa kadra lekkoatletów wraz z obiecującą młodzieżą.

Męki mitycznego bohatera greckiego Syzyfa, skazanego na toczenie pod górę kamienia, wydawały nam się niczym, w porównaniu z tym, co przechodziliśmy. Pot zalewał czoło, ręce wydłużyły się prawie do ziemi, czego świadectwem było ustawiczne utykanie w śniegu walizek, a „Marzenia" nie było jeszcze widać. Tylko strzałki, umieszczone na przydrożnych słupkach wskazywały, że idziemy we właściwym kierunku, do domu wczasowego „Marzenie", w którym mieści się sztab obozu narodowej kadry lekkoatletycznej...

— Nasze marzenie... to „Marzenie" — uśmiechnęliśmy się do siebie gorzko, wylądowawszy wreszcie w Borowicach. Tubylec poinformował nas, gdzie znajdziemy domy wczasowe, o bardzo dowcipnych nazwach — „Marzenie", „Uciecha", „Bajka", „Czekoladka", „Storczyk" i „Konwalia" wreszcie „Bliźniaki" — zajęte w tej chwili przez lekkoatletów. Jak stwierdziliśmy na miejscu, straszliwa droga do Borowic była nie tylko naszym udziałem.

— Trenerzy, znający teren — wspominał pierwszy dzień obozu Korban — wykorzystali drogę do Borowic na pierwszy trening, który wykazał jak to właściwie było z naszym przygotowaniem jesienno - zimowym. A teraz po paru dniach — chwali się Korban — możemy drogę do „Marzenia" nie tylko przejść, ale nawet kilkakrotnie przebiec.

### SPEŁNIONE MARZENIA

Trenerzy i działacze lekkoatletyczni długie lata śnili o zimowym obozie dla całej kadry narodowej i dla obiecujących młodzików. I wreszcie doczekali się tego, że mając pod swoją opieką 150 osób z czołówki naszej lekkoatletyki, nie marzą, a pierwszy raz w historii naszej lekkoatletyki tworzą bojowe plany.

Wspominając dotychczasowe obozy, na które z trudem zbierano 40 osób, przypominając sobie blaski i cienie tych obozów, na ich doświadczeniach opierają codzienną pracę z lekkoatletami.

W „Czekoladce" odbywają się codziennie narady wszystkich trenerów. Do 12 w nocy, lub nawet dłużej, dyskutuje się nad najnowocześniejszymi metodami treningowymi, stosowanymi z wielkim powodzeniem w Związku Radzieckim. Opracowuje się zastosowanie tych metod w naszych warunkach, przygotowuje się po długiej dyskusji referaty, wygłaszane następnie zawodnikom

Z tej pracy — powiedział zasłużony mistrz sportu Stawczyk — rodzą się między innymi wykłady, mające dla nas, zawodników, olbrzymie znaczenie. Każdy dowiaduje się o celowości tego wszystkiego, co robi, każdy otrzymuje dla siebie specjalne wytyczne i wskazówki. Ta metoda przyczyni się do podniesienia poziomu naszych wyników nie mniej niż sam trening zimowy, za którego umożliwienie jesteśmy naszym władzom sportowym wdzięczni.

### ZAPOWIADAMY REWELACJE

Patrząc na szeregi cyfr, umieszczone przy każdym nazwisku, wydaje się, że jakkolwiek trenerzy nakreślili sobie dość ambitne plany, to jednak w stosunku do niektórych lekkoatletów wymagania mogą być większe. A wtedy możemy mieć w tym roku kilkanaście rewelacyjnych wyników.

Musi być 10 rezultatów poniżej 1:55 na 800 m, tyleż poniżej 4 minut na 1500 m. 10 wynik na 5000 m powinien być taki jak rekordowa przeciętna z czasów, gdy biegali Kusociński, Noji, Soldan (15:19,61 — 1938 rok). Na 400 m. kilku zawodników powinno zejść poniżej 50 sek. Jasne jest, że w planie jest także kilka rekordów Polski, ale o tym głośno się nie mówi.

Jedną z najważniejszych prac trenerów jest długofalowe planowanie. Nie bierze się na ślepo np. wyników rewelacji ubiegłego sezonu młodego Chromika, który w pierwszym roku startów osiągnął na 3000 m. 8:54,3, a więc tyle ile miał Kusociński po paru latach treningu i nie wyznacza się dlań bicia rekordów życiowych — co niedziela, jak to chciałby kierownik sekcji w klubie.

Dla Chromika ustalono szczegółowy plan pracy, według którego ten utalentowany lekkoatleta będzie się rozwijał i co zapobiegnie „wykończeniu" go przez nierozumną politykę klubowa.

Harmonogramy treningów oparte są na szczegółowych badaniach. Ankiety zawodników są w nich dość poważną pozycją, reszta to badanie warunków treningowych, życiowych, obserwacja treningów...

### TRENERZY SĄ W KONDYCJI

18 trenerów: Kałużowa, Wajsówna, Biniakowski, Dudek, Hoffmanowie Karol i Marian, Gierutto, Kozubek, Kucharski, Małecki, Morończyk, Mulak, Schmidt, Szelest, Vorreiter, Wierzbicki, Zieleniewski, Żylewicz, pod wodzą kierownika wyszkolenia Gąssowskiego, reguluje życie 57 zawodniczek i 116 zawodników, podzieliwszy ich na grupy.

Sprinterami zajmuje się Dudek i Kałużowa, „średniakami" — Kucharski i Biniakowski, długodystansowcami Mulak i Żylewicz, płotkarzami — Schmidt i Vorreiter, oszczepnikami — Szelest, dyskobolami i skoczkami wzwyż Wajsówna i K. Hoffman, trójskoczkami i skoczkami w dal — M. Hoffman, tyczkarzami — Zieleniewski i Kozubek.

Od rana słychać donośny głos trenerów. Na czele grup, trasami na Przesiekę, Bierutowice, Karpacz itd. (w sumie około 20 tras) codziennie biegają trenerzy, zachwycając swą formą zawodników. Sprawność trenerów jest tak wysoka, że Jasio Szwargot powiedział pod adresem prowadzącego grupę Mulaka:

— Pan to się z pewnością przygotowuje do maratonu, tylko nie chce nam nic o tym powiedzieć.

Istotnie, trenerzy są przygotowani tak, jak do maratonu. I to nie tylko byli biegacze, ale nawet skoczkowie i miotacze. Aby regulować tempo marszobiegów (długodystansowy do 20 km) i zabaw terenowych muszą mieć kondycję na „102". (Niewtajemniczonym musimy wyjaśnić, że biegi w zimie odbywają się w tempie powyżej 4 minut na km., nic więc dziwnego, że trenerzy mogą prowadzić zawodników).

### KOBIETY WRESZCIE TRENUJĄ

Poważną nowością w marszobiegach jest udział kobiet w grupach męskich. Młode dziewczęta zburzyły w proch i w pył zasadę lekkiego treningu dla kobiet. Arndt i Białobrzeska bez trudu wytrzymują marszobiegi z chłopcami. Stare wygi Kuźmicka, Minnicka i Orsztynowicz radę lub nie, muszą im dotrzymywać kroku.

Podobne zjawisko obserwujemy w grupie miotaczy i skoczków. Tak samo robią biegacze. Sprinterzy chętnie idą na marszobieg czy zabawę ze średniodystansowcami, średniodystansowcy z długodystansowcami, ci chcieliby dorównać maratończykom. Te wycieczki do obcych grup regulują oczywiście trenerzy.

### KONKURENTKI KONIKÓWNY

Wśród miotaczek i skaczących znalazły się wreszcie zawodniczki, które imponują siłą i wzrostem. Piecówna np. opowiada jak to przed laty brała na plecy 100 kg ciężar, czego nie powstydziłoby się wielu uchodzących za silnych mężczyzn. Piecówna, Szałapak, Krysińska, Królikowska, Szuster, Kozłowska, Iwaszkiewicz, Tomaszewska, to, jak mówią, „dziewczyny na schwał". Okraszewska ma wspaniały wzrost i widoki na znaczne wzmocnienie swej muskulatury.

Zawodniczki te, o warunkach fizycznych nie gorszych niż Konikówna, mają stokroć więcej zapału niż krakowianka. A wszystkie z nich dopiero pierwszy raz mają zaprawę zimową, prowadzoną racjonalnie pod okiem doświadczonych trenerów.

I nic dziwnego, że trenerzy obiecują sobie bardzo wiele po tych zdrowych, pełnych zapału do pracy dziewczętach.

Tomanówna i Fyda w skoku wzwyż mają warunki (wzrost) niegorsze niż Białkowska, która pierwszy dopiero raz w kilkuletniej swej karierze trenuje w zimie. Te trzy zawodniczki to kandydatki do rekordu Polski w skoku wzwyż, z którego nie chce zrezygnować także usilnie pracująca Ronczewska.

Wystarczy spojrzeć na tę młodą gwardię naszej lekkoatletyki kobiecej, by serce zabiło z radości. Te dziewczęta podchodzące wzrostem pod 170 cm. (czasem wyżej) są oznaką zbliżającej się lepszej przyszłości naszej kobiecej lekkoatletyki.

**S. Sieniarski**



Kielas prowadzi stawkę swoich kolegów podczas treningu kondycyjnego na nartach na obozie kadry lekkoatletycznej w Borowicach na D. Śląsku
Foto CAF

## Mistrzostwa łyżwiarskie Węgier

Na sztucznym lodowisku w Budapeszcie rozegrano mistrzostwa Węgier w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie.

W jeździe szybkiej, jak było do przewidzenia, walka o mistrzowski tytuł rozegrała się pomiędzy Merenyim i Lörinczem. Mistrzostwo zdobył i tym razem Merenyi z notą 208,603, przed Lörinczem 210.760 i Konya 212,183.

Merenyi osiągnął następujące wyniki: 500 m — 47,4; 1500 m — 2:28,9; 5000 m — 9:00,4, 10.000 m — 19:10,0. Lorincz odpowiednio: 46,6, 2:28,8, 9:15, 19:52,8. Niespodzianką była porażka Merenyiego na 10.000 m, wygrał Konya 19:07,4.

W jeździe figurowej tytuły mistrzowskie zdobyli: w jeździe kobiet Saary przed Jurek, w jeździe mężczyzn Czako przed Kucharovitzem, w jeździe parami rodzeństwo Nagy przed parą Vida-Szöllösi i w tańcu na lodzie małżeństwo Toth.

# Zakończenie Zimowej Spartakiady
## Krakowskiego Okręgu Wojskowego

Zimowe mistrzostwa • OW Kraków, rozgrywane po raz drugi, były imprezą udaną i przyniosły wiele emocji entuzjastom sportów zimowych przebywających w Zakopanem.

Na podkreślenie zasługuje masowy start zawodników z jednostek wojskowych naszego okręgu oraz wspaniała postawa młodych żołnierzy, którzy nawiązali równorzędną walkę a często wychodzili zwycięsko w spotkaniach z czołowymi zawodnikami naszego okręgu.

Zawody okręgowe zakończyły się wielkim sukcesem zespołu, którego kierownikiem wf jest oficer Frąckiewicz. Sukces tego zespołu jest w pełni zasłużony. Żołnierze byli tu najbardziej wyrównanym zespołem czym przewyższali zdecydowanie inne zespoły reprezentujące poszczególne jednostki. Swe sukcesy zawodnicy grupy oficera Frąckiewicza zawdzięczają przede wszystkim racjonalnemu treningowi oraz troskliwej opiece dowódcy.

Wyniki, jakie osiągnęli zawodnicy z niektórych jednostek świadczą o tym, że instruktorzy wf mało uwagi przykładali do zimowych mistrzostw Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Na przykładzie zespołu oficera Frąckiewicza widać jasno, że tylko usilna, systematyczna i ciągła praca nad umasowieniem sportu i wychowania fizycznego wśród najlepszych mas żołnierskich daje dobre rezultaty. Drużyna hokejowa zespołu oficera Frąckiewicza zdobyła również tytuł mistrza okręgu w hokeju na lodzie. Jest to sukces w pełni zasłużony.

Niewątpliwie, żołnierze - sportowcy, przygotowujący się do Spartakiady Wojska Polskiego na specjalnym obozie kondycyjno-treningowym, godnie będą reprezentować Krakowski Okręg Wojskowy.

Tysiące żołnierzy - sportowców naszego okręgu życzy naszym zawodnikom dalszych osiągnięć i sukcesów w barwach OWKS.

*

Wieczorem w ostatnim dniu zawodów odbyło się w sali kina „Giewont" w Zakopanem uroczyste zakończenie Zimowych Mistrzostw krakowskiego Okręgu Wojskowego, na którym gen. dyw. Kieniewicz wręczył czołowym sportowcom cenne nagrody oraz dyplomy.

Między innymi zegarki otrzymali: ob. Bulżanka Stefania — czołowa zawodniczka naszego okręgu oraz mistrz wieloboju oficerskiego — Jan Czopek.

Na zakończenie wystąpił ze swym bogatym programem artystycznym Zespół Pieśni i Tańca Domu Oficera w Krakowie.

Obecnie czołowi zawodnicy wyłonieni w Zimowych Mistrzostwach Krakowskiego Okręgu Wojskowego zgrupowani są na obozie kondycyjno - treningowym w celu należytego przygotowania się do II Spartakiady WP mającej się odbyć w dniach 10 — 13 luty 1952 r.

*

Po trzydniowych, zaciętych zmaganiach tytuły mistrzów Zimowej Spartakiady Krakowskiego Okręgu Wojskowego zdobyli w poszczególnych konkurencjach następujący zawodnicy:

### NARCIARSTWO

**18 km:** 1) strz. Dawidek Br. — 1:22:55; 2) strz. Dawidek T. — 1:24:28; 3) kpr. Gąsienica A. — 1:27:8.

**Skoki:** 1) strz. Wawrytko J. — 37 i 40,5, nota 189 pkt; 2) strz. Wojnar K. — 39 i 38,5 nota 197,5 pkt.

**5 km kobiet:** 1) Bulżanka — 34:15, 2) Hajdukiewicz — 36:32.

Obydwie zawodniczki startowały poza konkursem, gdyż reprezentowały barwy OWKS. Pierwszą zawodniczką reprezentującą jednostki wojskowe była Świrczak — 37:33.

**Wielobój oficerski:** (gimnastyka, strzelanie i 10 km) 1) of. Jan Czopek — 8,53 pkt., 2 i 3 of. Zb. Motyka i of. Leon Koska — po 17 pkt.

**Slalom - gigant:** 1) strz. Popieluch — 1,41,0, 2) Dawidek T. — 1,46,2; 3) kpr. Poloczek — 1,49,8. Startowało 36 zawodników.

### ŁYŻWIARSTWO

**500 m i 3000 m.:** 1) strz. Kowalski — 1:02 i 7:58.

**5000 m.** 1) strz. Rogowski — 13:41.

**500 m i 1000 m kobiet:** 1) Świerczak Alicja — 1:39,1 i 3:18,0.

### HOKEJ NA LODZIE

1) drużyna oficera Frąckiewicza, 2) zespół oficera Bieńka.

*

W ostatnim dniu zawodów odbyła się próba pobicia rekordu w jeździe szybkiej na lodzie na 500, 1500 i 3000 m. Próba udała się. Obecne rekordy w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

**500 m:** strz. Kowalski — 57,8.

**1500 m:** strz. Rogowski — 3:11,0.

**3000 m** strz. Kowalski — 6:52,0.

**Oficer Zygmunt Konopski**
**DOW Kraków**




— Z kim rozmawiałeś na podwórzu?

— Z Hawryłkiewiczem. Mówił, że Teresa dziś przyjeżdża. — Czując potrzebę podzielenia się z matką dobrą dla niego nowiną wyjaśnił jeszcze: — Już po kursie. Będzie motorniczym.

Łuczakowa aż przerwała robotę z podziwu.

— Co za dziewczyna, patrzcie ludzie! Motorniczy. Zawsze mówiłam, że jak ona sobie coś postanowi, tak i będzie.

Tomasz stał w pąsach. Było mu tak przyjemnie słuchać słów matki, jakby odnosiły się wprost do niego. Łuczakowa odwróconą do góry dnem szklanką wycinała z ciasta żółte krążki, nieznacznie, kątem oczu obserwując mieniącą się twarz syna.

— Czy tylko podoła? — zagadnęła.

— Teresa? — oburzył się Tomasz, a było to takie święte oburzenie i zawierało w sobie taką wiarę, tyle zaufania i pewności, że gdyby nawet Łuczakowa nie wiedziała nic o uczuciach Tomka dla Teresy, domyśliłaby się wszystkiego. Ale Łuczakowa o tym wiedziała, bo wzajemna sympatia młodych dla nikogo nie była tajemnicą. Łuczakowa w swych matczynych planach nieraz żeniła jedynaka z Teresą, dla której miała wiele sympatii, nigdy nie szczędząc słów pochwały i uznania za jej zaradność i samodzielność. Syna kochała bardzo, ale miłość ta nie była ślepa. Jakże często bowiem przyczyniały jej zmartwień lekkomyślność Tomasza i jego niechętny stosunek do pracy, którego źródeł wykryć nie była w stanie. Wierzyła jednak głęboko, że pod wpływem Teresy syn się zmieni.

Tomasz przypomniał sobie nagle, że w kieszeni ma list dla matki. Położył zmiętą kopertę na stole.

— Aj, Tomek, o czym ty myślisz — Łuczakowa ofuknęła syna bez gniewu. Otarła ręce o fartuch i rozerwała brzeg koperty. Pisała siostra.

Tomasz wszedł do pokoju i stanął przed lustrem. Przyczesał niesforną czuprynę, sprawdził dłonią ostrość zarostu na brodzie i snać zadowolony z lustracji wyjął z półki upatrzoną książkę i położył się na tapczanie.

Czytał „Daleko od Moskwy". Niezwykłe poświęcenie ludzi, budujących w podbiegunowych mrozach i burzach śnieżnych rurociąg dla zaopatrzenia w paliwo walczącej z wrogiem armii, graniczyło niemal z bohaterstwem. Tomek nie przyznawał się, ale imponowali mu i uważał ich za prawdziwych bohaterów. No tak, ale to była wojna, praca na tyłach była równie ważna, jak walka na froncie. W czasie pokoju, co innego, nikt nie potrzebuje się wysilać — dyskutował ze sobą, wyczuwając jednak fałszywość swej tezy. Zamknął książkę i zrezygnował z lektury. Jakoś dziś nie szło.

Czuł się dziwnie niespokojny, chociaż nie myślał prawie wcale o jutrzejszej walce. Właściwie wytrąciła go z równowagi wiadomość o przyjeździe Teresy. A może jedno i drugie. A może nieobecność w warsztatach.

Zerwał się z tapczanu i nastawił radio. Przegwizdał kilka taktów muzyki i nieco uspokojony poszedł do kuchni, gdzie matka nalewała już do talerza smakowitą kartoflankę. Był głodny, ale jadł bez apetytu, łowiąc uchem treść listu ciotki, która od kilku lat mieszkała wraz z rodziną w Warszawie. Łuczakowa opowiadała żywo, raz po raz odczytując fragmenty listu, który, jak zawsze, sprawił jej wiele radości.

— „...mieszkanie dostali na Mariensztacie. Dwa pokoje z kuchnią. Posłuchaj, co Brońcia pisze: „U nas każdy przodownik pracy otrzymuje mieszkanie, a murarze to już w pierwszej kolejce. Mój stary jak rekord pobił, to teraz na budowie ciągiem siedzi, a w domu nic, tylko oblicza i kombinuje, jak lepiej i więcej robić. Spłakałam się, kiedy klucz od nowego mieszkania stary przyniósł. Paciorkowskiej mało szlag..." — Łuczakowa przerwała czytanie. — Widzisz, jak się ludziom powodzi. Brońcia pisze, że o jej starym w gazetach było...

— O mnie też piszą — wtrącił Tomasz, żując kawał mięsa.

Ale Łuczakowa nie zwróciła na słowa syna uwagi.

— Wacek będzie w twoich latach. Wisus był, Boże uchowaj. A teraz patrzcie, wieczorem uczy się na technika, a w dzień pracuje z ojcem na budowie. I podobno też uchodzi za przodownika — wyszukała w liście odpowiedni ustęp. — „Stary z Wackiem dwójkę murarską zrobili. Taka nowa metoda, żeby prędzej i poręczniej. Zarobek do domu przynoszą i w ogóle, Maryśka, bierz swego i Tomka i przyjeżdżajcie do nas na święta."

Wacka, swego ciotecznego brata, Tomasz znał dobrze, to też z pewnym niedowierzaniem przyjął wiadomość o jego technicznych studiach i wzorowej pracy. Byli rówieśnikami, ale wszystkie chłopięce figle Tomka bladły w porównaniu z wyczynami Wacka, który był prawdziwym postrachem mieszkańców, małego miasteczka, gdzie obie rodziny chłopców mieszkały przez jakiś czas przed wojną. Wacek przodownikiem pracy? Lipa. Murowana lipa.

Łuczakowa, jakby odgadując myśli Tomasza, czytała list ciotki dalej.

— „Wacka nie poznacie, tak się odmienił. Do ZMP należy, a jak się tam twój chłopak sprawuje..."

— Niech mama da mi święty spokój! — wybuchnął niespodziewanie Tomasz. Zerwał się gwałtownie od stołu i wybiegł z kuchni.

Łuczakowa zaniemówiła, dotknięta do żywego niezwykłym zachowaniem się syna. Po chwili jednak przyszła do siebie i dała upust długo hamowanym żalom.

(17) D. c. n.

Bibl. Jag.